



Zgromadzenie Ogólne PB

Terapia przez teatr



IV Międzynarodowe Mistrzostwa Kulinarne

Zgromadzenie Ogólne Porozumienia Branżowego str. 4

... było również okazją do spotkania z przedstawicielami Biura Pełnomocnika i PFRON, na którym m.in. zaprezentowano pogląd, że państwo kupuje usługi z naruszeniem prawa

**Niezwykła uroczystość str. 10**

Otwarcie wzorcowego kompleksu edukacyjnego w Dąbrowie Górniczej, z profesjonalnym wyposażeniem pracowni przedmiotowych, specjalistycznych i rehabilitacyjnych, to ważne wydarzenie nie tylko w skali regionu

**Terapia przez teatr str. 21**

Chwała terapeutom, którzy potrafią porwać swych podopiecznych do szalonego kankana! I chwała podopiecznym, którzy dają się porwać! Oto najkrótszy komentarz do premiery spektaklu teatru przy WTZ PSOUU w Chorzowie

**Budzenie wiosny str. 24**

Fotoreportaż z licznych przedwiekanocnych jarmarków, kiermaszy itp. przedsięwzięć, na których twórcy z niepełnosprawnością oferowali okolicznościowe wyroby rękodzielnicze

**IV Międzynarodowe Mistrzostwa Kulinarne str. 34**

... zgromadziły kilkudziesięciu młodych kucharzy z niepełnosprawnością, ze szkół specjalnych z Węgier, Słowacji, Czech i Polski, a zakończyły je pokazy artystyczno-edukacyjno-kulinarne. Wygrali wszyscy

**Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Alpejskim str. 47**

... reprezentują bardzo obszerny w tym wydaniu dział sportowy. Odbyły się na Czarnym Groniu k. Andrychowa i na FiS-owskiej trasie w Szczyrku, a zgromadziły czołówkę polskich narciarzy

**W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:**

- Projekt rozporządzenia KE groźny dla polskiego systemu
- Wywiad z ministrem Jarosławem Dudą
- Kobiety ponadprzeciętne, czyli Lady D. 2013
- Kocham Kraków, nawet w deszczu
- Festiwale i przeglądy kulturalne
- Sport: żeglarze, ciężarowcy, boccia, rugby na wózkach, parakajakarstwo, amp futbol

Na okładce:

Scena ze spektaklu „Przedstawienie musi trwać” w wykonaniu Teatru Dnia Szóstego z WTZ PSOUU w Chorzowie
fot. Ryszard Rzebko

Możliwe kierunki zmian systemowych

Wtrakcie XX Forum Gospodarczego, które miało miejsce w Toruniu, poprosiliśmy Jacka Brzezińskiego (na zdjęciu obok), zastępcę prezesa Zarządu PFRON, o krótką rozmowę na temat możliwych kierunków zmian systemowych, programów Funduszu oraz zleczanych zadań realizowanych przez organizacje pozarządowe.



„Nasze Sprawy”: – Nie jest dla nikogo tajemnicą, że w systemie wspierania aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnością szykują się zmiany. Coraz głośniejszą prezentowana jest np. propozycja zaniechania dofinansowania do wysokości obowiązkowego poziomu zatrudniania, czyli do 6 proc. Mówi się także o likwidacji dofinansowania wynagrodzenia zatrudnionych osób z lekkim stopniem niepełnosprawności. Czy może Pan potwierdzić ten kierunek zmian, ewentualnie wskazać inne propozycje w tym zakresie?

Jacek Brzeziński: – Na razie są to tylko rozważania, które pojawiają się w otoczeniu osób niepełnosprawnych oraz tych osób, które zajmują się problematyką niepełnosprawności, i faktycznie m.in. takie kierunki są rozważane. Natomiast ja w żaden sposób nie mogę jednoznacznie odpowiedzieć, czy one zostaną zrealizowane, czy nie, bo to jest rola ustawodawcy – to po pierwsze. Po drugie, jesteśmy w fazie pewnej dyskusji – a więc jest to wyjście z pewną propozycją, z pewnym początkiem rozmów. I to są te dwa kluczowe elementy, które mogą być w nowej ustawie, ale to nie jest przesądzone.

NS: – Jaki jest cel tych propozycji? Oszczędność? A przecież opinia publiczna otrzymuje zapewnienia, że budżet Funduszu jest stabilny i nic mu nie zagraża...

J.B.: – Celem nie jest oszczędność. Chciałem jedynie wskazać na nożyce, które się rozwierają i mówią o tym, że ilość wpływów i wydatków się nie równoważy. Wymienione propozycje są wyrazem pewnej dbałości, żeby zachować proporcję między finansowanymi ze środków PFRON zadaniami z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej, która jest zachwiana.

NS: – Ale w mechanizm funkcjonowania Funduszu wpisana jest autodestrukcyjność. Bo jeśli PFRON odniesie sukces i będzie zatrudniona duża liczba osób z niepełnosprawnością, to jego budżet może nie udźwignąć systemu dofinansowań w dotychczasowym kształcie. Takie zagrożenie mieliśmy już parę lat temu i zostało ono zażegnane cięciem poziomu dofinansowań do wynagrodzeń. Jego racja bytu też przestałaby mieć miejsce.

dokończenie na str. 13

nowe Nasze Sprawy – Magazyn Informacyjny Osób Niepełnosprawnych
Wydawca: Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych; 00-362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4, tel. 22. 827-86-80, www.kzrsiisn.pl
Redakcja: 40-153 Katowice, al. Korfańskiego 191/E Redaktor naczelny: Ryszard Rzebko tel. 32. 253-05-41, tel/fax 32.730-29-28 tel. kom. 601. 414-460, e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.info.pl
Skład, druk, kolportaż: TRIADAPRESS, Katowice. Nakład 4000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Czasopismo wydawane przy wsparciu finansowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych



Na zdjęciu od lewej: Aleksandra Gierej, przedstawiciel Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, Jacek Brzeziński, Robert Szaj



Grzegorz Franki, moderator panelu

Niepełnosprawni na XX Forum Gospodarczym

W dniach 4-5 marca 2013 roku w Toruniu odbyła się XX jubileuszowa edycja Forum Gospodarczego, którego organizatorem było Stowarzyszenie Integracja i Współpraca, przy wsparciu finansowym Urzędu Miasta Torunia. Jego myślą przewodnią był temat „Transgranicznych więzi systemowych”, a bohaterem dyskusji „Pieniądz” w aspekcie gospodarczym, społecznym, politycznym i humanistycznym.



WForum wzięło udział w ciągu dwóch dni blisko 2000 osób z kraju i zagranicy. Stronę polską reprezentowali przede wszystkim przedstawiciele polityki, gospodarki, nauki i przedsiębiorcy, wśród nich ważne osobistości, m.in.: Jerzy Buzek – były przewodniczący Parlamentu Europejskiego, Aleksander Kwaśniewski – prezydent RP w latach 1995-2005, Olgierd Dziekoński – minister w Kancelarii Prezydenta RP, Róża Thun – posłanka do Parlamentu Europejskiego, Stanisław Gawłowski – sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, Kazimierz Plocke – sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Krzysztof Pietraszkiewicz – prezes Związku Banków Polskich.

Tematyka Forum Gospodarczego objęła analizę najważniejszych wyzwań stojących przed polską, europejską i światową gospodarką w kontekście kryzysu ekonomicznego oraz procesów integracji i globalizacji. Bogaty program konferencji pozwolił każdemu z uczestników na włączenie się w dyskusje, które były mu najbliższe.

W ciągu dwóch dni obrad odbyło się blisko 30 paneli tematycznych, głównie gospodarczych,

nie zabrakło wszakże tematyki społecznej, w ramach której poruszono zagadnienie sytuacji osób z niepełnosprawnością na polskim rynku pracy. Moderator tego panelu – **Grzegorz Franki**, asystent posła Marka Plury, przewodniczącego Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych, pokrótce zaprezentował podstawowe pojęcia związane z niepełnosprawnością, określając liczbę tych osób w Polsce na 4,7 mln, co stanowi 12,2 proc. ogółu społeczeństwa, ich sytuację prawną, system i instytucje udzielające im wsparcia oraz specyfikę rynku pracy tej grupy osób. **Aleksandra Gierej**, dyrektor Kujawsko-Pomorskiego Oddziału PFRON, w syntetycznym skrócie zaprezentowała rolę i sposób funkcjonowania tego Funduszu, czego uzupełnieniem była wypowiedź **Jacka Brzezińskiego**, zastępcy prezesa Zarządu PFRON, który przedstawił priorytety i perspektywy jego funkcjonowania. Rozmowę z prezesem Brzezińskim prezentujemy na łamach tego numeru „NS”. Z kolei **Robert Szaj**, prezes Zarządu Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start” i przedstawiciel Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, mówił o roli sportu w rehabilitacji osób z niepełnosprawnością oraz o osiągnięciach polskich paraolimpijczyków,

którzy na ostatniej paraolimpiadzie w Londynie zostali sklasyfikowani na wysokim, dziewiątym miejscu.

Wysoko ocenić należy fakt, że na tak znaczącym forum gromadzącym przedstawicieli świata gospodarki i polityki dostrzeżono osoby niepełnosprawne i problematykę związaną z ich funkcjonowaniem, nie tylko zawodowym, w społeczeństwie.

Miało miejsce jeszcze jedno wydarzenie, tym razem niezaplanowane, na które uczestnicy Forum Gospodarczego musieli zwrócić uwagę. Przed hotelem Filmar, w którym odbywały się obrady, pikietę zorganizowali rodzice dzieci z niepełnosprawnością, którzy domagali się większej pomocy ze strony państwa. – Jesteśmy zmuszeni do zwrócenia na siebie uwagi w tak drastyczny sposób, gdyż rząd ignoruje nasze postulaty i próby dialogu. Domagamy się przede wszystkim, aby nasza opieka została uznana za pracę; żeby to nie był zasiłek w wysokości 620 zł, który na nic nie starcza, tylko żeby była to przynajmniej średnia krajowa – wyjaśniała Iwona Hartwich, organizator protestu.

Tekst i fot.: **Ryszard Rzebko**

Czy państwo kupuje usługę



Nie największą, ale najstarszą i jedną z ważniejszych organizacji zrzeszających pracodawców osób z niepełnosprawnością jest Porozumienie Branżowe – Związek Pracodawców (PB). Aktualnie należą do niej 22 przedsiębiorstwa, głównie świadczące usługi, które zatrudniają około 22 tys. osób, w tym ponad 17 tys. Niepełnosprawnych, które reprezentują znaczny potencjał gospodarczy. Zgromadzenie Ogólne PB miało miejsce 11 kwietnia br. W Hotelu Park Łysoń w Inwałdzie k. Wadowic.

Spotkanie z przedstawicielami Biura Pełnomocnika i PFRON

Na przewodniczącą wybrano **Jadwigę Gurgulewicz** (UNIA Koszalin), sekretarzem Zgromadzenia został **Jerzy Kowalew** (RESURS Wrocław), a uczestniczyli w nim przedstawiciele 12 zrzeszonych firm. Poza zawartymi w nim przedmiotami 12 zrzeszonych firm. Poza zawartymi w nim przedmiotami 12 zrzeszonych firm. Poza zawartymi w nim przedmiotami 12 zrzeszonych firm.

W roku sprawozdawczym organizacja ta przeżywała pewne problemy personalne związane z wyborem prezesa Zarządu, będącego jej organem wykonawczym. Ostatecznie na stanowisko to wybrano 7 grudnia ub. roku **Piotra Pluszyńskiego** (DOMENA Bielsko-Biała). W okresie tym odbyły się dwa Zgromadzenia Ogólne PB – w Woźnikach i Dusznikach Zdroju, w których uczestniczyli m.in. poseł Marek Plura, Wojciech Skiba – prezes Zarządu PFRON, Roman Uhlig – doradca prezesa Zarządu tego Funduszu oraz Jan Zajac – prezes Zarządu Krajowego POPON.

W ramach realizacji planu pracy przeprowadzona była m.in. akcja rekomendowania członków, w ramach której firmy spełniające niezbędne wymagania otrzymały Certyfikaty PB w zakresie usług ochrony mienia oraz czystościowych.

Największą ubiegłoroczną inicjatywą promocyjno-integracyjną wspieraną i objętą patronatem przez Porozumienie były XX Zawody Strzeleckie o puchar PB zorganizowane przez MUSI Ochrona Osób i Mienia w Piotrkowie Trybunalskim. Współpraca gospodarcza członków Porozumienia odbywa się głównie w ramach kontaktów bilateralnych, zainteresowane firmy podejmują wspólne przedsięwzięcia, zawiązując konsorcja dla realizacji określonych celów, wspierają się także na bieżąco w realizacji poszczególnych przedsięwzięć indywidualnych lub wspólnych.

W okresie sprawozdawczym Zarząd PB podejmował próby interwencji, sugerując rozwiązania dotyczące zjawisk patologicznych, wynikających szczególnie z obowiązującego zapisu art. 22 ustawy o rehabilitacji, a także trudnej sytuacji ZPCh zrzeszonych w Porozumieniu, a będącej skutkiem powyższego zapisu i negatywnych praktyk stosowanych przez administrację publiczną w ramach zamówień publicznych.

Ważnym elementem Zgromadzenia było przedstawienie i zatwierdzenie zmiany treści statutu Porozumienia. Dotyczyły one większego wyeksponowania działalności tej organizacji na rzecz zatrudnionych przez członków osób z niepełnosprawnością oraz bezpośredniego wyboru prezesa przez Zgromadzenie Ogólne i skrócenia kadencji.

Wśród głównych kierunków działań Porozumienia na rok 2013 znalazły się:

- utrzymanie integralności i spójności PB jako organizacji pracodawców,
- działalność lobbingsowa na rzecz zmiany niekorzystnych warunków funkcjonowania pracodawców osób z niepełnosprawnością,



Stoją Jadwiga Gurgulewicz, przewodnicząca Zgromadzenia i Piotr Pluszyński, prezes PB

- wypracowanie propozycji działań wzmacniających współpracę gospodarczą między członkami Porozumienia,
- podtrzymanie racjonalnej i rzetelnej współpracy z innymi organizacjami środowiskowymi,
- podtrzymanie pozytywnego wizerunku PB jako marki wśród organizacji pozarządowych.

Zgromadzeniu towarzyszyła konferencja z udziałem zaproszonych gości: **Aliny Wojtowicz-Pomiernej**, zastępcy dyrektora Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, i **Romana Uhliga** – doradcy prezesa Zarządu PFRON.

Komisja Europejska pracuje nad nowym rozporządzeniem nt. poziomu dopuszczalnej pomocy publicznej m.in. na wsparcie zatrudniania osób z niepełnosprawnością; tekst tego projektu nie jest jeszcze znany – zapewniła dyr. Pomierna. Propozycja strony polskiej dotyczyła zmiany statusu pracowników, którzy stali się niepełnosprawni w trakcie świadczenia pracy, powinni być oni traktowani analogicznie jak pozostałe osoby z niepełnosprawnością. Są zapewnienia, że dotychczasowy system nie ulegnie znaczącym zmianom, nie będzie również podniesienia progu dotyczącego pomocy de minimis. Komisja zamierza nałożyć na państwa członkowskie prowadzenie centralnego

z naruszeniem prawa?

rejstru pomocy de minimis, jego wdrożenie ma być jednak rozłożone w czasie.

Dyrektor Alina Pomierna przyznała, że PFRON ma kłopot z kwotą bazową naliczania subwencji z SODiR, która systematycznie rośnie, dlatego rozważa się jej zamrożenie na jakiś czas. Jeśli się tego nie uczyni – zabraknie środków na inne cele, w tym realizację zadań przez samorządy i organizacje pozarządowe. Nie do utrzymania jest też zróżnicowanie poziomu dofinansowań dla chronionego i otwartego rynku pracy. – Rozstrzygnięcia w tym zakresie nie są łatwe ani dla Państwa, ani dla nas, to są wszak działania na żywym organizmie gospodarczym – powiedziała dyr. Pomierna.

Liczba zakładów pracy chronionej maleje – przyznała – ale nie ma to wyraźnego odzwierciedlenia w liczbie zatrudnionych osób z niepełnosprawnością, bowiem w istniejących ZPCh liczba ta generalnie rośnie. Można to uznać za wynik działania efektu zachęty.

Wobec stałego wzrostu kwot subwencji wypłacanych z SODiR, co odbija się na innych obszarach wsparcia osób z niepełnosprawnością, należałoby tak zoptymalizować preferencyjne kierunki wydatkowania środków Funduszu, by wzrost zatrudnienia osób z niepełnosprawnością nie powodował jego autodestrukcji, by był on odporny na ten proces – zakończyła dyrektor Pomierna.

Roman Uhlig przytoczył dokładne dane dotyczące zmian w poziomie zatrudnienia tych osób, wskazując na wzrost zarówno liczby pracodawców, jak i pracowników z niepełnosprawnością na otwartym rynku pracy.

Po tych wystąpieniach nastąpiła burzliwa dyskusja, zadawano pytania, argumentowano, wyciągano wnioski. Przedstawiamy najważniejsze z poruszanych zagadnień.

Poziom pomocy de minimis będzie interesujący pod warunkiem posiadania środków na ZFRON. Tymczasem znaczna większość ZPCh nie posiada ich na wystarczającym poziomie wskutek zmiany zapisów w znowelizowanej ustawie o rehabilitacji.

Największym zagrożeniem dla ZPCh świadczących usługi jest szara strefa. Sprzedają one godziny w usługach, a wobec wzrostu płacy minimalnej zmuszone są do zatrudniania na umowy cywilnoprawne (tzw. śmieciowe). Traci na tym budżet państwa, nie ma bowiem wpłat na ZUS, niższy jest podatek dochodowy; to forma zachęcania do przechodzenia do szarej strefy. W ten sposób budżet państwa łamie prawo, preferując ceny akceptujące umowy śmieciowe. Państwo kupuje zatem usługę pozyskaną z naruszeniem prawa, zmniejszającą wpływy do budżetu, i akceptuje ten stan.

Zrównanie dofinansowań, czyli de facto zmniejszenie ich dla ZPCh to dolegliwość, której te firmy mogą już nie udźwignąć. Ponoszą one wszak znacznie większe koszty funkcjonowania niż firmy na otwartym rynku pracy.

Obowiązki ZPCh wobec pracowników z niepełnosprawnościami są realizowane ze środków ZFRON, zwiększone dofinansowania dla ZPCh nie mają służyć temu celowi – ripostowała Alina Pomierna. – Jeśli chodzi o szarą strefę, to nie mam na nią recepty – przyznała – a to problem nie tylko etyczny, ale gospodarczy i budżetowy. Jednak nie tkwi on w naszym systemie, lecz w ustawie o zamówieniach publicznych, która – być może – wymaga w tym zakresie nowelizacji.



Od lewej: Piotr Pluszyński, Anna Wojtowicz-Pomierna i Roman Uhlig

Ponadto klauzule społeczne w tej ustawie są martwe, wymagają szerszego stosowania i promowania.

Zrównanie poziomu dofinansowań co do celu jest słuszne, ale na jakich warunkach? – pytano. Rozporządzenie KE przewiduje zwiększoną pomoc dla pracy chronionej, tj. dużej koncentracji zatrudniania osób z niepełnosprawnością. Ona pociąga za sobą koszty, których w żadnym razie nie rekompensują środki ZFRON. Ponadto u dużych pracodawców jest znacznie większa transparentność pomocy publicznej, podczas gdy przy zatrudnieniu rozproszonym łatwiej jest o zjawiska patologiczne. Znane są nam przypadki zatrudnienia – w systemie telepracy – telemarketerów za 3,5 tys. zł, ale warunkiem jest podpisanie umowy na ochronę za 2 tys. zł miesięcznie. Z kolei umowy cywilnoprawne to kolejny przejaw patologii, którą akceptują służby publiczne.

Inny zapis ustawowy, który znacznie uszczupla wpływy do PFRON i ma negatywny wpływ na konkurencję, to liczenie do wskaźnika zatrudnienia, który zwalnia od wpłat na PFRON, osób z niepełnosprawnością mających ustalone prawo do emerytury. Postulowano, by do tego wskaźnika zaliczano jedynie osoby z tej grupy posiadające orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności.

W trakcie dyskusji poruszono jeszcze szereg innych aspektów dotyczących polityki społecznej państwa wobec osób z niepełnosprawnością, wskazując na wiele niedociągnięć i niedookreśleń w tym zakresie. Wskazywano m.in. na brak propozycji zmian w zakresie celów i sposobów funkcjonowania WTZ i ZAZ, braku rozpoznawania potrzeb w tych obszarach wsparcia, znaczny rozdziew między deklarowanym i rzeczywistym poziomem wsparcia aktywności zawodowej osób z różnymi stopniami i rodzajami niepełnosprawności, bez względu na obszar, w którym są zatrudnione, niewystarczające wsparcie bezpośrednio przez budżet potrzeb tej grupy osób, tym samym zrzucając na barki pracodawców będących płatnikami na PFRON i wiele innych.

Po tych wystąpieniach dyrektor Pomierna przyznała, że jest skonfundowana, wypowiedzi wskazują bowiem na konieczność daleko idących zmian systemowych. Należy się zastanowić nad alokacją środków, które na ten cel są lub mogą być do dyspozycji, nad budową zupełnie nowych zasad i struktur. Tego jednak nie można zrobić gwałtownie, to musi się odbywać w sposób dogłębnie przemyślany i kroczący, z zachowaniem równowagi budżetowej.

Poinformowała, że trwają przymiarki do wprowadzenia nowych instrumentów wsparcia finansowanych ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego – zatrudnienia wspomaganego (asystent – trener pracy) oraz wsparcia osób, które tego potrzebują, ze strony asystenta osobistego.

– Środki, którymi dysponujemy i które ewentualnie mieć będziemy do dyspozycji, powinny wystarczyć na wszystko, ja w każdym razie bardzo chciałabym wierzyć, że tak będzie – zakończyła dyrektor Alina Wojtowicz-Pomierna.

Tekst i fot.: **Ryszard Rzebko**



Podsumowanie kampanii „Na jednym wózku” w Sejmie

– Dzisiaj z pełną odpowiedzialnością wszystkich tych, którzy opiekują się niepełnosprawnymi w swoich rodzinach, nazwę cichymi bohaterami – powiedziała marszałek Sejmu Ewa Kopacz, otwierając konferencję „Sytuacja rodzin dzieci z niepełnosprawnością”. – Wy każdego dnia, w każdej minucie i godzinie wypełniacie coś, co płynie z Waszego serca. Opiekujecie się swoimi podopiecznymi, ponieważ ich kochacie.

W konferencji wzięli udział członkowie Sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, samorządu terytorialnego, a także organizacji pozarządowych działających na

Organizatorem akcji jest Fundacja „Promyk Słońca”, a honorowym patronatem objęła Małżonka Prezydenta RP Anna Komorowska.

Marszałek Sejmu podkreśliła, że osoby niepełnosprawne i ich opiekunowie nie zostaną sami ze swo-

o stopniowym zrównaniu z płacą minimalną świadczenia pielęgnacyjnego dla rodziców całodobowo opiekujących się dziećmi niepełnosprawnymi. Ewa Kopacz zaznaczyła, że to rozwiązanie, może nie wszystkich w pełni satysfakcjonujące, jest pierwszym krokiem i promykiem słońca, który rozświetli i ociepli codzienne zmagania opiekunów osób niepełnosprawnych. Podkreśliła również rolę, jaką odegrało Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, parlamentarzyści, ale przede wszystkim determinacja rodzin dzieci niepełnosprawnych. – Wasz upór, Waszą determinację i wiarę w to, że może być lepiej, mimo że jest ciężko, będę dawać za przykład parlamentarzytom – podkreśliła Ewa Kopacz.

Wśród problemów, które wymagają rozwiązania, marszałek Sejmu wymieniła m.in. sprawę bezpłatnych przejazdów dla opiekunów osób z niepełnosprawnością, która obecnie leży w gestii poszczególnych miejscowości, kwestię udogodnień przy wizytach lekarskich oraz sprawę finansowania szkół i leczenia osób z chorobami rzadkimi. Już dziś zaprosiła wszystkich uczestników konferencji za rok, aby podsumować działania, które udało się zrealizować.

W trakcie konferencji miało miejsce uroczyste wręczenie nagród dla laureatów konkursu blogów internetowych organizowanego w ramach kampanii na rzecz rodzin dzieci z niepełnosprawnością „Na jednym wózku”.

Oto komunikat Zarządu Fundacji w sprawie rozstrzygnięcia konkursu wraz z decyzją Kapituły. Gratulując wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym, podkreślano jednocześnie, że choć nie było możliwości nagrodzenia wszystkich blogów, w oczach organizatorów konkursu wszyscy jego uczestnicy są zwycięzcami, wszystkim należy się wielki szacunek i uznanie.

Marszałek Kopacz pogratulowała uczestnikom i laureatom konkursu, w którym Kapituła Fundacji „Promyk Słońca” postanowiła nagrodzić cztery blogi tygodniowymi wyjazdami dla całej rodziny (preclawstrona.blox.pl, dzielnifranek.blogspot.com, ojcieckarmiacy.blox.pl, mojsynfranek.pl). Taką samą nagrodę otrzymał blog majakropiwnicka.eu wybrany przez czytelników w głosowaniu internetowym, w którym oddano łącznie niemal 270 tysięcy głosów. Pięć kolejnych blogów otrzymało wyróżnienia o wartości 1000 zł: autyzmdzienpodniu.blogspot.com, ignacowka2010.blogspot.com, zoszkardoszka.blogspot.com, pokochajciekubusia.pl, annajulcia.blog.pl.

Podczas konferencji zostały również zaprezentowane postulaty wypracowane wspólnie przez środowiska związane z problemem niepełnosprawności dzieci, a więc przede wszystkim członków rodzin dzieci z niepełnosprawnością, a także organizacje pozarządowe, terapeutów, lekarzy. Celem tych postulatów jest poprawa sytuacji rodzin dzieci z niepełnosprawnością.



Konferencji towarzyszyła wystawa fotografii „Ty i ja”. Prezentowane zdjęcia udowadniają, że połączenie obu światów – sprawnych i niepełnosprawnych – jest możliwe. Zdjęcia pokazują, jak ważne jest patrzeć na dziecko z niepełnosprawnością przez pryzmat jego ograniczeń oraz jak wielką siłę daje koncentrowanie się na możliwościach, mocnych stronach i na tym, co może ono osiągnąć mimo niepełnosprawności.

Cieszę się ogromnie, że konkurs blogów będący częścią kampanii „Na jednym wózku” spotkał się z tak dużym odzewem i zgromadził w Internecie liczne grono rodziców dzieci z niepełnosprawnością – napisała w liście do organizatorów patronka honorowa Anna Komorowska. Rodziny podzieliły się swoim doświadczeniem nie tylko z osobami, które na co dzień zajmują się wychowaniem tych dzieci, opisały przeżycia, problemy, troski i radości płynące z codziennej opieki nad swoimi pociechami, także tymi trochę starszymi. Jestem pełna podziwu dla nich wszystkich, choć wiem, że nie oczekują wyłącznie współczucia, a raczej pomocy i zrozumienia dla swojej sytuacji. Z drugiej strony zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że ich codzienna praca jest ciężarem, który muszą dźwigać cały czas. Cieszę się, że wielu rodzicom nie brakuje jednak optymizmu, a dzięki takiej wspólnocie jak ta, która zrodziła się podczas kampanii „Na jednym wózku”, mogą patrzeć z mniejszym lękiem w przyszłość.

Info: Sejm, Promyk Słońca, oprac. **SzymSza** fot.: Krzysztof Białoskórski

Będzie praca dla OZA

Fundacji Wspólnota Nadziei nasze pismo kibicuje niemal od początku jej istnienia, a więc już od 15 lat. W jej poczynaniach ujęły nas potrzebne, jasno skonstruowane programy i projekty, a nade wszystko konsekwencja, a nawet upór w ich realizacji oraz osiągnięte efekty. Jednym z ostatnich jest utworzenie platformy internetowej Kraina OZA. Wielu czytelnikom nazwa projektu skojarzy się z czarnoksiężnikiem z baśniowej krainy Oz. I słusznie, bowiem owa platforma w swym działaniu może niemal w czarodziejski, ale i nowatorski sposób znaleźć zajęcie dla OZA, czyli Osób Z Autyzmem i podobnymi mu zaburzeniami rozwojowymi. Ale po kolei.

Ponad sto osób skorzystało z zaproszenia Fundacji i przybyło do dawnego, zabytkowego już Kasyńca Oficerskiego. 11 kwietnia br. w stylowej secesyjnej sali zgromadzili się nauczyciele i terapeuci, między innymi ze szkół specjalnych, przedstawiciele krakowskich uniwersytetów (wykładowcy i studenci), osoby z autyzmem, ich rodzice i opiekunowie, a także obecni i potencjalni pracodawcy.

Organizatorzy podzielili program spotkania na dwie części: pierwsza związana była z piętnastolecie Fundacji oraz przyznaniem jej wyróżnienia w konkursie Pro Publico Bono „Samorządność dla Solidarności”. Zabrała więc głos Alina Perzanowska – prezes i współzałożyciel Fundacji Wspólnota Nadziei. Przypomniała genezę, trudne początki, założenia programowe i ich uporczywą realizację. Najbardziej widoczne są żywe i trwałe dokonania materialne, wystarczy więc odwiedzić stronę internetową <http://farma.org.pl/>, a najlepiej wpaść do Więckowic – wsi pięknie położonej nieopodal jurajskich dolin, by na własne oczy zobaczyć Farmę Życia. To niespełna 20 km od Krakowa i 50 km od stolicy Górnego Śląska! Dojeżdżamy tam względnie gładką asfaltową szosą. Lecz nasi długoletni Czytelnicy wiedzą z naszych relacji, jak wyboistą była i jest nadal droga wiodąca do osiągnięcia już widocznych efektów i kolejnych zamierzeń Fundacji. A od położenia i poświęcenia kamienia węgielnego minie jesienią 10 lat!

Pokrótkę przypomnę, że Farma Życia jest bazowym projektem Fundacji Wspólnota Nadziei. Pionierski w Polsce, wzorowany jest na sprawdzonych rozwiązaniach zachodnioeuropejskich. Zyskał patronat Pata Matthewsa, przewodniczącego Światowej Organizacji Autyzmu, a jednocześnie twórcy wzorcowej Dunfirth Farm w Irlandii. Na kilkuhektarowym obszarze ma powstać pięć domów, w których na stałe zamieszka około 30 osób. Ma to być farma z prawdziwego zdarzenia produkująca ekologiczną żywność. Rozszerza się zatem areal uprawianej ziemi, zakładając warzywniki, jagodniki i sady, montując foliowe namioty i szklarnię, wyposażając niezbędne zaplecze gospodarcze. Już w 2008 roku gospodarstwo uzyskało certyfikat ekologiczny.



Alina Perzanowska wita postów na Sejm RP

Dziś na Farmie stoją dwa gotowe, urządzone domy. Ktoś rzekłby, że to zaledwie czterdzieści procent. Ale w istocie stopień zaawansowania jest znacznie większy. Rodziny Dom Pomocy zamieszkały na stałe przez pięć osób (plus jedna okresowo) uzyskał w ubiegłym roku status Małopolskiego Domu Pomocy Społecznej, w którym po załatwieniu spraw proceduralnych zamieszka kolejnych siedem. Mieszkańcy mają do dyspozycji jednoosobowe pokoje z łazienkami oraz dostęp do obszernego pokoju dziennego (z aneksem kuchennym bądź jadalnią). Z uwagi na brak jak dotąd kuchni centralnej, całodzienne wyżywienie dostarcza catering.

W 2009 roku powstało Centrum Diennej Aktywności, które docelowo służyć będzie około stu osobom. Utworzone zostaną pracownie terapii zajęciowej, stanowiska pracy chronionej oraz niezbędna baza rehabilitacyjna i medyczna. Na Farmie znalazł też miejsce utworzony 10 lat temu NZOZ Autyzm przeniesiony z Hostelu (Dom w Połowie Drogi) w śródmieściu Krakowa. Działa tam również Ośrodek Rekreacji Plenerowej i sekcja turystyki zagranicznej, dzięki której OZA wraz z rodzinami i opiekunami „zaliczyli” już kilka krajów europejskich.

Głównym zajęciem mieszkańców i uczestników zajęć dziennych jest praca w gospodarstwie rolno-ogrodniczym. To wielki sukces, że udało się osobom z autyzmem wdrożyć do wykonywania wielu czynności gospodarskich

rzecz rodzin dzieci z niepełnosprawnością oraz rodzice i opiekunowie, którzy brali udział w kampanii przeprowadzonej pod hasłem „Na jednym wózku”. Celem kampanii prowadzonej od września do grudnia 2012 r. było zwrócenie uwagi na potrzeby i problemy rodzin dzieci z niepełnosprawnością, a także stworzenie dla członków tych rodzin wspólnej platformy wymiany informacji, doświadczeń i wzajemnego wsparcia.

imi problemami. – Wasze kłopoty i troski nie powinny być tylko Waszymi kłopotami. W państwie prawa, w państwie demokratycznym część tych obowiązków i trosk powinny przejąć na siebie władze publiczne, samorząd – zaznaczyła Ewa Kopacz.

Marszałek Sejmu przypomniała jednocześnie, że nawet w tych trudnych dla budżetu i gospodarki czasach rząd podjął decyzję



Andrzej Madej – prezes Zarządu Fundacji Pro Publico Bono

i że mają one z tego tytułu dużo radości i satysfakcji. Niezbędne szkolenie, wdrażanie i pieczę sprawują wykwalifikowani – z angielską coachowie – czyli nauczyciele, instruktorzy i opiekunowie zarazem.

Nie dziwi więc, że w 2011 roku projekt „Centrum Nauki i Farma Życia” został wyróżniony przez Kapitułę Nagrody Pro Publico Bono „Samorządność dla solidarności”. Oto fragment werdyktu: „(...) Fundacja to doskonały przykład samoorganizacji grupy osób zjednoczonych podobnym doświadczeniem życiowym, wykazujących się solidarnością – gotowością do wspólnego rozwiązywania problemów i uznania, że wzajemna pomoc, połączenie sił da na pewno lepszy efekt niż działania podejmowane w pojedynkę. To również przykład organizacji, która musi pokonywać opory ze strony otoczenia – w tym również instytucji samorządowych – które, znając problem osób autystycznych wyłącznie z zewnątrz, z nieufnością obserwuje proces powstawania wspólnoty osób autystycznych w najbliższym sąsiedztwie”.

Wręczenie okazałego, oprawionego w ramę dyplomu okolicznościowego przez **Andrzeja Madeja** – prezesa Zarządu Fundacji – z półtorarocznym opóźnieniem nikogo spośród uczestników konferencji odbywającej się w przestarłym Krakowie nie zdziwiło. Głos zabrał również wiceprzewodniczący Rady Fundacji **Leopold Zgoda** – pracownik naukowy i działacz społeczny. Obok uczestników konferencji świadkami tej miłej ceremonii byli posłowie **Lidia Gądek** (członek sejmowej Komisji Zdrowia, przewodnicząca Komisji ds. Karty praw osób z autyzmem) oraz **Józef Lassota**.

Doskonałym wprowadzeniem do zasadniczej części konferencji

„Edu-Autyzm” było przedstawienie wyników badań dokonanych przez zespół psychologów i pedagogów



Jeden z OZA – uczestnik spotkania

z dr. **Krzysztofem Gercem** (Zakład Psychologii Rozwoju i Zdrowia IPS UJ) i mgr **Martą Jurek** (Specjalistyczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Skawinie): „Potrzeby szkoleniowe osób z wysokofunkcjonującym autyzmem – implikacje dla rozwiązań e-learningowych w perspektywie badań projektu PI-PWP Edu-Autyzm”. Cykl badań dwudziestokilkusobowej grupy OZA miał dać informację o ich predyspozycjach do wykonywania pracy oraz o środkach edukacyjnych, jakie należy zastosować, aby ich do wykonywania pracy właściwie przygotować. Okazało się, że poza dwiema wszystkimi badanymi osobami pojmowały sens pracy i celowość jej wykonywania. Zaskakujące okazało się, że na jednym z czołowych miejsc znalazło się... zarabianie pieniędzy, żeby potem je wydawać na potrzebne rzeczy.

O aktualnej i perspektywicznej sytuacji osób z niepełnosprawnością intelektualną na polskim rynku pracy mówiła **Agnieszka Sznajder** z Fabryki Dobrych Praktyk. Z kolei **Maria Wroniszewska** z Fundacji Synapsis opowiadała o doświadczeniach uzyskanych przy realizacji projektu „Zatrudnij Asa”. Dotyczy on zatrudnienia OZA i zespołem Aspergera na otwartym rynku pracy.

Gość z Belgii **Tanja Maes** zaprezentowała projekt WAI-NOT polegający na uruchomieniu portalu umożliwiającego i ułatwiającego surfowanie po Internecie przez ludzi (dorosłych, dzieci i młodzież) z niepełnosprawnością intelektualną. Posiada on wiele opcji, a dzięki przemyślnemu systemowi łatwych do odczytania i zapamiętania piktogramów jest dostępny nawet dla analfabetów! To wystąpienie stanowiło preludeum do prezentacji przez **Bartłomieja Flaka** (dyrektora zarządzającego firmy NETIGEN) prototypu platformy informatycznej dla osób z autyzmem i dla pracodawców: www.Kraina-OZA.pl oraz www.KrainaOZA.org. System, w jakim funkcjonuje platforma, został oparty na systemie WAI-NOT, który został zyczliwie udostępniony przez belgijskich przyjaciół w ramach realizowanego projektu.

Projekt „PI-PWP EDU-AUTYZM” realizowany jest w ramach Priorytetu VII PO KL, Poddziałania 7.2.2 „Wsparcie ekonomii społecznej” i jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach



Goście z Belgii: z prawej Tanja Maes

Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007–2013. Realizowany jest przy współudziale trzech podmiotów, którymi są: Fundacja Wspólnota Nadziei z siedzibą w Krakowie, Małopolski Związek Pracodawców w Krakowie oraz Stowarzyszenie WAI-NOT z siedzibą w Belgii.

Celem głównym projektu jest poprawa dostępu do zatrudnienia oraz integracja społeczna osób ze spektrum autyzmu poprzez utworzenie platformy internetowej, która służyła będzie zarówno osobom z autyzmem, jak i pracodawcom, pracownikom wyższych uczelni oraz studentom. Autorzy zmierzają do:

- podniesienia kompetencji zawodowych 100 osób z autyzmem poprzez stworzenie narzędzi zwiększających umiejętność poruszania się na rynku pracy,
- podniesienia kompetencji 100 małopolskich pracodawców w zakresie warunków i korzyści wynikających z zatrudnienia osób z autyzmem,
- podniesienia kwalifikacji 100 studentów dotyczących pracy z osobami z autyzmem w kontekście zwiększenia ich szans na rynku pracy,
- transferu dobrych praktyk w zakresie aktywizacji osób z autyzmem poprzez współpracę z belgijską organizacją WAI-NOT przy tworzeniu platformy internetowej.

Nie poprzestałem na prezentacji dokonanej na konferencji. Po powrocie do domu zająłem pod oba powyższe adresy. Obie strony: zarówno ta dla użytkowników, czyli OZA, jak i ta dedykowana rodzinom, pedagogom, psychologom, a nade wszystko pracodawcom, zrobiły i na mnie duże, dobre wrażenie.

Wędrując po portalu KRAINA OZA rozmyślałem o tym, czego dowiedziałem się na konferencji, nota bene ułożonej logicznie i przejrzystej, dobrze prowadzonej przez sekretarza Fundacji **Edwarda Bolaka**. Refleksje były rozmaite. Powoli staje się oczywistością, że ludzie z niepełnosprawnością mogą być dobrymi pracownikami. Z drugiej strony obecnie trwa faza kurczenia się rynku pracy, rośnie bezrobocie, spada konsumpcja. Jednak będąc pewnym, że (jak uczy historia) każdy kryzys musi się skończyć, należy pożytecznie wykorzystać ten czas na przygotowanie wykwalifikowanych kadr, na efektywne szkolenie i na rozprawienie się z krzywdzącymi stereotypami funkcjonującymi wciąż wśród części społeczeństwa, w tym i pracodawców. Pomogą w tym z pewnością opracowane i już wdrażane projekty przedstawione na tym spotkaniu.

Janusz Kopczyński
fot.: Fundacja Wspólnota Nadziei

Inauguracja Kampanii Lodołamacze 2013

W Polsce jest przeszło 4,5 mln (12,2 proc.) osób niepełnosprawnych, a ich sytuacja na rynku pracy jest znacznie trudniejsza niż osób sprawnych. Przeważająca część pracodawców ciągle nie jest świadoma korzyści wynikających z ich zatrudnienia, a nawet obawia się zatrudnienia pracownika z niepełnosprawnością.



powszechne jest przekonanie, że niepełnosprawność wiąże się z niewielką przydatnością do wykonywania pracy, a także poważnymi trudnościami architektonicznymi, formalnymi, organizacyjnymi czy prawnymi. Na zwiększenie aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych nie wpływają niestety dodatkowe uprawnienia pracownicze. Niewystarczające są, jak się okazuje, również formy wsparcia proponowane pracodawcom.

Pod koniec 2012 roku niespełna 18 tys. pracodawców spełniało odpowiednie warunki, aby pobierać dofinansowanie do płac zatrudnionych osób niepełnosprawnych. W grupie tych osób zaledwie 27,5 proc. było aktywnych zawodowo, gdy w tym samym czasie wśród pełnosprawnych wskaźnik ten wynosił przeszło 56 proc. Było wśród nich 1,5 tys. zakładów pracy chronionej zatrudniających 165 tys. osób i prawie 16,5 tys. firm działających na otwartym rynku pracy, w których zatrudnienie znalazło 74,8 tys. osób niepełnosprawnych.

Z jeszcze większymi trudnościami w zakresie zatrudnienia borykają się kobiety z niepełnosprawnością. To właśnie rynek pracy jest jednym z najważniejszych obszarów ich dyskryminacji. Im trudniej niż mężczyznom znaleźć pracę, mimo że szukają jej często nawet poniżej swoich kwalifikacji, a zarobki im proponowane są niższe średnio o 17 proc. niż proponowane mężczyznom.

– Ze smutkiem muszę powiedzieć, że nadal problemy i trudności osób niepełnosprawnych oraz pracodawców zatrudniających te osoby są traktowane jako marginalne i właściwie niezauważane przez znaczną część społeczeństwa – mówi Jan Zając, prezes Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych. – Mam wrażenie, że dzisiaj nieliczni nadal zwracają uwagę na ten problem. Tymczasem jeśli stanowisko pracy osoby niepełnosprawnej jest zgodne z jej wykształceniem i indywidualnymi predyspozycjami, ta niepełnosprawność nie ma znaczenia dla wydajności pracy. Dlatego też POPON traktuje walkę o zmianę rynku pracy osób niepełnosprawnych jako część swojej misji, czego

przejawem jest prowadzona od ośmiu lat Kampania i Konkurs dla pracodawców wrażliwych społecznie Lodołamacze.

Od pierwszej edycji Konkursu w 2006 roku udział w nim wzięło aż 2240 pracodawców, instytucji i organizacji. Do promowania idei aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych udało się zaangażować wiele znanych osób. Wśród nich można wymienić artystów: Budkę Suflera, Annę Dymną, Emilię Kamińskiego, Monikę Kuszyńską, Zespół Lombard, Mietka Szcześniaka, Zbigniewa Wodeckiego, Zbigniewa Zamachowskiego, dziennikarzy: Annę Maruszczyk, Agatę Młynarską, Jadwigę Sztabińską, Krzysztofa Ziemca oraz sportowców: Renatę Mauer-Różańską, Natalię Partykę, Katarzynę Rogowicz, Annę Rogowską.

Ósma edycja Konkursu Lodołamacze 2013 pod patronatem małżonki prezydenta Anny Komorowskiej ruszyła 16 kwietnia. W inaugurującej go konferencji udział wzięli senator Jan Filip Libicki, poseł Marek Plura, minister Jarosław Duda, wiceprezes PFRON Jacek Brzeziński oraz Barbara Pokorny, przewodnicząca Rady Krajowej POPON. Gospodarzem konferencji był Jan Zając, prezes Zarządu Krajowego POPON. Chętni do wzięcia udziału w konkursie mogą pobrać formularze zgłoszeniowe ze strony www.lodolamacze.info.pl i przesłać do dnia 31 lipca 2013 r. Przypomnieć jeszcze należy, że statuetki Lodołamacza wręczone zostaną w trzech kategoriach: zakład pracy chronionej, otwarty rynek pracy oraz pracodawca niebędący przedsiębiorcą. Kapituły regionalne przeanalizują zgłoszenia i wyłonią regionalnych finalistów, z których najlepsi przejdą do centralnego etapu ogólnopolskiego. Na obu tych etapach przyznane zostaną też nagrody „Super Lodołamacz” – dla najlepszego z najlepszych uczestnika konkursu – oraz „Lodołamacz Specjalny” – dla osoby o wybitnych dokonaniach na rzecz środowiska osób z niepełnosprawnością. Rozstrzygnięcie Konkursu nastąpi 26 września podczas gali w Zamku Królewskim w Warszawie.

Oprac. R.S.



Niezwykła uroczystość w niezwykłym ośrodku



„Serce rośnie patrząc na te czasy” – napisał w XVI w. ojciec poezji polskiej, Jan Kochanowski. Ta radosna konstatacja czarnoleskiego poety może posłużyć jako motto wydarzenia w Dąbrowie Górniczej, gdzie 15 marca br. odbyła się niecodzienna uroczystość oficjalnego otwarcia nowego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego z Kompleksem Sportowym dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. Swoją nową siedzibę zyskały dwie placówki: Zespół Szkół Specjalnych nr 5 im. Jana Pawła II oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Słabo Widzących i Niewidomych (SOSW) im. Zofii Książek-Bregułowej. W ceremonii otwarcia nowego ośrodka złożonego z 9 pawilonów o powierzchni przekraczającej 18 tys. m kw. udział wzięli przyjaciele obu szkół, władze regionu i miasta z prezydentem Zbigniewem Podrazą na czele, wicemarszałkiem Sejmu RP Jerzym Wenderlichem oraz liczni parlamentarzyści z eurodeputowanym Adamem Gierkiem, posłanki i posłowie, senatorowie, przedstawiciele firm, instytucji, organizacji, darczyńcy i donatorzy oraz budowniczy ośrodka, którzy nie tylko ukończyli obiekt siedem miesięcy przed terminem, ale także ufundowali cenne elementy wyposażenia dla obu szkół – aby dzieci pamiętały o nich zawsze.



Poświęcenia placówki dokonał biskup sosnowiecki, ks. Grzegorz Kaszak, który 1 października 2010 r. wspólnie z Jolantą Kwaśniewską i prezydentem Z. Podrazą wbili symboliczną łopatę na budowie ośrodka.

Program literacko-muzyczny przygotowany przez uczniów, wychowanków i nauczycieli był dopełnieniem pięknej uroczystości. Dyrektor SOSW Violetta Trzcina oraz Krystyna Chochorowska, dyrektor Zespołu Szkół Specjalnych, w imieniu całej szkolnej społeczności szczególnie serdecznie dziękowały prezydentowi Podrazie za jego upór, determinację i niezwykle zaangażowanie w ideę stworzenia nowej, na wskroś nowoczesnej siedziby dla podopiecznych obu szkół. A trzeba dodać, że przez kolejne lata, począwszy od 2009 r., w sejmowych głosowaniach nad poprawkami do budżetu państwa – mimo poparcia wielu posłów – ten projekt nie uzyskał niestety wsparcia.

W 2010 r. grupa dąbrowskich biegaczy wystartowała w sztafecie do Warszawy, aby w Sejmie RP złożyć petycję o dofinansowanie z budżetu państwa budowy ośrodka szkolno-wychowawczego dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej w Dąbrowie Górniczej. Po raz pierwszy w historii polskiego parlamentaryzmu złożono ją w języku Braille'a.

W 2011 r. miasto uzyskało 5,3 mln zł wsparcia na budowę obiektu od PFRON, a w 2012 r. dotację z rezerwy celowej budżetu państwa w wysokości 10 mln zł. A podpisana 27 lipca 2010 r. umowa na budowę ośrodka opiewała na kwotę 63 mln zł!

Ten nowoczesny kompleks zapewnia wszechstronną edukację około 500 uczestnikom i wychowankom z różnymi dysfunkcjami. Posiada profesjonalnie wyposażone pracownie przedmiotowe, specjalistyczne i rehabilitacyjne, takie jak: sale doswiadczenia świata, usprawnienia polisensoryczne (usprawnianie i stymulowanie wszystkich zmysłów), nauki pisma Braille'a, tyfloakustyczna,

integracji sensorycznej, sala terapii audio-psycho-lingwistycznej stymulująca uwagę słuchową dziecka, sala EEG biofeedback (poprawa funkcjonowania mózgu, efektywności pamięci, kojarzenia...), surdopedagogiki (percepcja słuchowa, usprawnianie funkcji słuchowych), logoterapii oraz fizykoterapii (w tym krioterapia), hydroterapii, fizjio- i neuroterapii.



Kompleks podzielony jest na trzy zespoły: jeden – posiadający także internat – służy dzieciom słabo widzącym i niewidomym, drugi dzieciom i młodzieży z innymi dysfunkcjami, trzeci jest wspólny. W nim usytuowane są świetlice, aule, biblioteka z czytelnią, kuchnia, stołówka oraz zespół sportowy. Ten ostatni z basenem, salami gimnastycznymi z bezpośrednim wyjściem na trzy boiska sportowe.

Nie trzeba chyba dodawać, że kadre ośrodka tworzą wykwalifikowani specjaliści, a wśród nich: pedagodzy, psychologowie, rehabilitanci, logopedzi, pielęgniarki i opiekunki dziecięce.

„To, co jeszcze wczoraj było tylko marzeniem, dzisiaj stało się rzeczywistością. Ziściły się marzenia bardzo wielu osób zaangażowanych w ideę zbudowania /.../ ośrodka

wielozadaniowego, edukacyjno-wychowawczego, nowoczesnego i na miarę XXI wieku. Nowy Ośrodek /.../ to nie tylko nowa szkoła, to Wasz Nowy Piękny Dom, to magiczne, przyjazne miejsce, dzięki któremu otaczający nas świat będzie Wam bliższy i bardziej zrozumiały” – napisała w liście do młodzieży patronka SOSW Zofia Książek-Bregułowa, aktorka i poetka, która straciła wzrok w Powstaniu Warszawskim. Artystka dzień wcześniej, 14 marca, obchodziła 93. rocznicę urodzin. „Życzę Wam – dodała na zakończenie – abyście odważnie poszukiwali nowych dróg życia, stawiali sobie nowe cele, pielęgowali ideały i własne marzenia, szczęście odnajdując w dążeniu do ich spełnienia. To, że dzisiaj możecie się cieszyć pięknym, nowoczesnym ośrodkiem, jest jeszcze jednym potwierdzeniem, że marzenia się spełniają!”

Podpisujemy się pod tymi pięknymi słowami, z wielkim szacunkiem i podziwem kłaniając się przede wszystkim dobremu duchowi tego pomnikowego przedsięwzięcia – panu prezydentowi Zbigniewowi Podrazie,



przekazując równocześnie życzenia wszelkiej pomyślności, poczucia dumy i niegasnącej satysfakcji wszystkim, dzięki którym ten obiekt powstał.

Iwona Kucharska
fot. Ryszard Rzebko



Możliwe kierunki zmian systemowych

dokończenie ze str. 2

J.B.: – To się zgadza, ale do takiej sytuacji jest jeszcze daleki czas. To nie jest kwestia oszczędności, tu chodzi bardziej o równowagę zadań w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej. Proszę zwrócić uwagę, że na rehabilitację zawodową w pierwszej kolejności Fundusz przeznacza środki i one są gwarantowane w tych wysokościach, jakie są ustawowo zapisane. Jeżeli chodzi o pracodawców to oni absolutnie nie mają się czego obawiać na dzień dzisiejszy. Natomiast w obszarze rehabilitacji społecznej tych środków jest trochę mniej. Stąd wynika propozycja tej regulacji zmierzająca w stronę zrównania poziomu finansowania tych zadań.

NS: – Jakże zatem propozycje padają w tej wstępnej dyskusji?

J.B.: – Rozmawia się o lekkim stopniu niepełnosprawności, rozmawia się o tych 6 proc., a więc zatrudnienie do 6 proc. osób niepełnosprawnych nie byłoby finansowane. Jest jeszcze kwestia otwartego i chronionego rynku pracy. Więc myślę, że tutaj pewne rozważania ze strony parlamentu będą i możliwe będą przesunięcia. Proszę wziąć pod uwagę, że nowe elementy w ustawie o rehabilitacji się pojawiają, ale nie wchodzi z dnia na dzień, tylko z pewnym vacatio legis. Zmiany wprowadzone w zakresie procentowego wskaźnika dofinansowania sukcesywnie, co kilka miesięcy wchodziły w życie. Jest dbałość ze strony parlamentu o to, żeby z wyprzedzeniem pewne kroki podejmować.

NS: – To nie do końca jest pytanie do Pana, ale jeśli nastąpiłoby wyrównanie w górę poziomu finansowania otwartego rynku pracy i rynku pracy chronionej, to wydawałoby się rzeczą logiczną, żeby obowiązki, które mają ZPCh i ponoszą z tego tytułu określone koszty, dołożyć dla otwartego rynku albo zdjąć je z firm o statusie ZPCh. Inaczej będziemy mieli do czynienia z nierównym traktowaniem podmiotów. To samo dotyczy zresztą ewentualnego zrównania dofinansowań w dół.

J.B.: – Zgadza się. Pytanie, które Pan zadał, jest jak najbardziej słuszne. Proszę wziąć jednak pod uwagę, że ustawodawca, rozważając pewne zmiany, również patrzy na ich skutki ekonomiczne. Jeżeli stawiane są określone wymogi, to symulowana jest adekwatność skutków obciążeń finansowych, organizacyjnych itp., które one za sobą pociągają.

NS: – Jeden z pierwszych programów realizowanych przez PFRON nosił nazwę Premia dla Aktywnych. Program Aktywny Samorząd, ułatwiający dostęp bezpośrednio osobom z niepełnosprawnością np. do komputerów, oprogramowania, ale także do protez wysokiej klasy, zbiera dobre recenzje. Są jednak głosy ze środowiska, że to jest ciągle premia dla nieaktywnych. Osoby, które są aktywne zawodowo, osiągają określone dochody, natomiast niektórzy dysponenci tych środków, np. PCPR, MOPS, za podstawowe stawiają kryterium dochodowe ustawione na niskim poziomie, którego one nie spełniają. Mamy wówczas do czynienia z nagradzaniem tych, którzy są nieaktywni, nie osiągają dochodów, a karaniem aktywnych.

J.B.: – Proszę wziąć pod uwagę, że program Aktywny Samorząd pojawił się w zeszłym roku w drugim półroczu, teraz funkcjonuje on drugi rok i doszedł w nim kolejny element, czyli program Student obejmujący 14 tys. młodych

osób, które otrzymują dopłatę do czesnego na studiach oraz dodatek na pokrycie kosztów kształcenia. Natomiast jeżeli chodzi o protezy, o których Pan mówił, tutaj Fundusz działa tak troszeczkę na pograniczu tego, co robi NFZ, uzupełnia te działania. I jest to trudne do rozdzielania. Bo proszę wziąć pod uwagę, że wózki inwalidzkie o napędzie elektrycznym są również w zakresie świadczeń finansowanych przez NFZ. Więc też w środowisku osób związanych, współpracujących z Funduszem pojawia się pytanie, czy PFRON rzeczywiście powinien robić to, co jest w zakresie działań NFZ? Jednak biorąc pod uwagę niskie limity kwotowe przeznaczane na ten cel przez Fundusz Zdrowia, skalę potrzeb w tym zakresie i osiągany skutek, którym jest likwidacja barier utrudniających aktywizację zawodową lub społeczną, trudno tego nie robić.

NS: – Ostatnie pytanie dotyczące bardzo chwalebnego programu realizowanego na podstawie art. 36 ustawy o rehabilitacji – dofinansowania ze środków Funduszu realizacji zadań przez organizacje pozarządowe. Są głosy, że zbyt mało zadań, które mają charakter trwały, są powtarzane corocznie, ma szansę na zawarcie 3-letniej umowy, jest tylko jednoroczna. Co rok organizacje muszą aplikować w konkursach, procedury rozpatrywania wniosków trwają i są rozciągnięte w czasie...

J.B.: – Nastąpiła jednak pewna poprawa. Już drugi czy trzeci rok robimy w ten sposób, że w roku poprzednim ogłaszamy konkurs na finansowanie zadań w roku następnym.

NS: – Ale najprędzej to się rozstrzyga w marcu, podczas gdy projekt ma być realizowany w trakcie całego roku kalendarzowego.

J.B.: – No tak, ale lepiej w marcu niż w czerwcu, to jest jakiś postęp. Jeżeli chodzi o realizację projektów, których realizacja przewidziana jest w dłuższych okresach, to mamy praktykę umów 3-letnich.

NS: – Tak, ale dotyczy to tylko niektórych zadań.

J.B.: – Rozważamy upowszechnienie zawierania powtarzalnych umów na dłuższe okresy czasu, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że jednoroczne traktowanie jest dla organizacji bardzo uciążliwe. Proszę wziąć pod uwagę, że my coraz bardziej rozważamy przekazanie pewnych zadań do samorządów, czyli decentralizację. Myślę, że kolejnym krokiem będzie rozmowa z samorządami wojewódzkimi na temat ich współpracy z organizacjami pozarządowymi, realizującymi konkretne zadania na określonym terenie, o których w większym stopniu powinni decydować marszałkowie.

NS: – Nie może to dotyczyć zadań o zasięgu ogólnopolskim.

J.B.: – Nie o zasięgu ogólnopolskim. Docelowo Fundusz powinien być instytucją, która pokazuje dobre rozwiązania, dobre praktyki, sprawdzone modele po to, aby samorządy wojewódzkie mogły czerpać z pewnej bazy wzorców. Być może w tę stronę będzie zmierzać jego przyszłość.

NS: – Dziękujemy bardzo za rozmowę.

Rozmawiał i fot.: **Ryszard Rzebko**

POLSKI CMENTARZ WOJENNY KATYŃ

Katyń
*Tupot stóp ciągły w mogiły wsiąka,
Tupot nad nami dotąd nie zamilkł,
Mierzą nas w marszu, mierzą krokami.
Wokół stóp tysiąc po nas się błąka.*
(Jerzy Liebert)



Modlitwa i pamięć

Modlitwa jeńców

Z głębi udręczonych serc wołamy do Ciebie Panie
Nędzne strzępy oderwane piorunem Twego wyroku od ziemi ojczystej
i wichrem Twego gniewu ciśnięte w daleką obczyznę.
Przez przyczynę Panny Najświętszej Matki Boga Żywego,
która od wieków zlewać raczyła na Polskę z Jasnej Góry,
Ostrej Bramy czy Zebrzydowskiej Kalwarii strumienie łask swoich.

– Błagamy Cię Panie

O moc cierpliwości i wytrwania

O możliwości dalszej walki orężnej za Polskę

O opiekę Twą Boską

– Błagamy Cię Panie

nad krajem zbeszczeszczonym przez wrogów

O dar wiary niezłomnej w tryumf Twego Imienia

– Błagamy Cię Panie

O dar nadziei, że nikłymi siłami swemi potrafimy się przyczynić do tego tryumfu

– Błagamy Cię Panie

O dar miłości czynnej i żywej dla udręczonej Ojczyzny

– Błagamy Cię Panie

O dar miłosierdzia dla naszych nieprzyjaciół

– Błagamy Cię Panie

O Polskę wolną i niepodległą

– Błagamy Cię Panie

O Polskę sprawiedliwą dla wszystkich swych synów

– Błagamy Cię Panie

O Polskę miłosierną dla ubogich i uciśnionych

– Błagamy Cię Panie

O Polskę czystych rąk

– Błagamy Cię Panie

O Polskę wzniosłych serc

– Błagamy Cię Panie

O Polskę wielką, rządzą i dobrą

– Błagamy Cię Panie

O dar wielkiego serca, jasnego umysłu dla przewodników narodu,
a dla nas o męstwo i szczęśliwy powrót do domu i rodzin naszych

Błagamy Cię Panie, Przez Chrystusa Pana naszego

Amen.

Oprac. **IKa**

Szansa na wprowadzenie jednolitej Europejskiej Karty Osoby Niepełnosprawnej

26 marca br. w Parlamencie Europejskim w Brukseli odbyło się międzynarodowe seminarium „Mobility of disabled persons – more choices, more jobs, more Europe” na temat usuwania barier w mobilności osób niepełnosprawnych w Unii Europejskiej.

inicjatorem wydarzenia był poseł do Parlamentu Europejskiego Jan Kozłowski. Seminarium współorganizowane było przez PFRON oraz wspierane przez sejmową Komisję Polityki Społecznej i Rodziny.

Jego przedmiotem było efektywne usuwanie barier, nie tylko fizycznych i mechanicznych, ale także biurokratycznych, ograniczających mobilność osób niepełnosprawnych, ich możliwości kształcenia i pracy za granicą oraz dostęp do dóbr kultury.

– Mobilność to egzemplifikacja kluczowych dla Europy wartości, takich jak równość i wolność – powiedział prezes Zarządu PFRON, Wojciech Skiba. – Wartości te znalazły sobie poczesne miejsce w tak znaczących dokumentach jak Karta Praw Podstawowych czy Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych.

Dyskusja skupiła się przede wszystkim nad możliwością wprowadzenia Europejskiej Karty Osób Niepełnosprawnych.

– Bariery, które napotykają osoby niepełnosprawne, utrudniają im pełne uczestnictwo w życiu społecznym i gospodarczym. Pełne uwolnienie potencjału tej ogromnej grupy Europejczyków to kwestia kluczowa dla zapewnienia im odpowiedniego poziomu życia, ale także dla rozwoju Europy w każdym wymiarze. Wierzę, iż wprowadzenie Europejskiej Karty Osób Niepełnosprawnych byłoby ważnym krokiem w tym kierunku – powiedział poseł do Parlamentu Europejskiego, Jan Kozłowski.

Seminarium było okazją do wymiany poglądów pomiędzy Komisją Europejską, która pracuje nad utworzeniem Europejskiej Karty, przedstawicielami organizacji działających na rzecz osób niepełnosprawnych oraz samymi niepełnosprawnymi. Przedstawiciel Komisji Europejskiej, Johan Ten Geuzendam, podkreślał konieczność zaangażowania w projekt zarówno instytucji europejskich, jak i państw członkowskich. Pozytywnym sygnałem jest fakt, iż zdecydowana większość państw jest zainteresowana wprowadzeniem tego typu ułatwień w mobilności.

– Nie chodzi tu o wprowadzanie nowego europejskiego kanonu przywilejów dla osób niepełnosprawnych, a jedynie o możliwość ogólnoeuropejskiego uznania ich niepełnosprawności i tym samym umożliwienie korzystania z praw przynależnych tym osobom w danym państwie członkowskim. Jestem przekonany, iż wprowadzenie takiej karty w sposób istotny zwiększyłoby mobilność osób niepełnosprawnych w Unii Europejskiej – powiedział poseł na Sejm RP Marek Plura.

Organizacje reprezentujące osoby niepełnosprawne podkreślały też szczególnie trudną sytuację tych osób na rynku pracy, którą dodatkowo pogarsza obecny kryzys ekonomiczny. Aktualnie poziom bezrobocia wśród niepełnosprawnych sięga 40 proc. Przyjęcie karty mogłoby okazać się pomocne między innymi dla pracodawców dzięki ułatwieniu w rekrutacji i szkoleniach.

W seminarium uczestniczyło wielu gości reprezentujących Komisję Europejską, Parlament Europejski, placówki dyplomatyczne, organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych, parlamenty narodowe, biura regionalne w Brukseli i media.

Polskę reprezentowali m.in. posłowie Sławomir Piechota i Marek Plura, ambasador RP w Królestwie Belgii, Artur Harazim, oraz pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, minister Jarosław Duda.

Info: www.jankozlowski.pl, PFRON, oprac. (rhr)

Niepełnosprawni z terenów wiejskich

Sytuacja osób niepełnosprawnych na wsiach była głównym tematem konferencji „Równe perspektywy. Wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych zamieszkujących tereny wiejskie”, która odbyła się 22 marca w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Organizatorem konferencji była Fundacja Pomocy Matematykom i Informatykom Niesprawnym Ruchowo.

Spotkanie rozpoczęła Minister Irene Wóycicka, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP, która przekazała list prezydenta Bronisława Komorowskiego skierowany do uczestników konferencji. Następnie doc. dr Jarosław Żbikowski z PSWP przedstawił stan badań naukowych dotyczących sytuacji niepełnosprawnych mieszkańców wsi. Jego wystąpienie było inspiracją do burzliwej dyskusji o roli organizacji pozarządowych w realizacji rozwiązań systemowych służących poprawie sytuacji osób z niepełnosprawnością. Następnie dr Katarzyna Roszewska z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich zaprezentowała najważniejsze informacje dotyczące wdrażania w Polsce konwencji ONZ o prawach niepełnosprawnych.

W kolejnej części konferencji przedstawiciele organizacji pozarządowych przedstawiali swoje doświadczenia związane z realizacją działań i projektów skierowanych do niepełnosprawnych mieszkańców terenów wiejskich. Elżbieta Głogowska i Iwona Plater zaprezentowały działalność Fundacji Aktywnej Rehabilitacji, Rafał Kramza z Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego przedstawił Program Rozwoju Bibliotek, a Zbigniew Witkowski, opiekun e-Centrum w gminie Gdów, opowiedział o zajęciach realizowanych w ramach projektu „e-Centra szansą na usamodzielnienie się niepełnosprawnych mieszkańców z terenów wiejskich” w tej placówce.

Konferencję zakończył prowadzony przez Bartosza Mioduszeńskiego z Fundacji Pomocy Matematykom i Informatykom Niesprawnym Ruchowo panel dyskusyjny, w którym uczestniczyli: Roman Uhlig, reprezentujący prezesa Zarządu PFRON, Przemysław Żydok z Ogólnopolskiej Federacji Organizacji Pozarządowych, Ewa Stokłuska z Pracowni Badań i Innowacji Społecznych „Stocznia” oraz Agata Spała z Fundacji Pomocy Matematykom i Informatykom Niesprawnym Ruchowo. Głównymi tematami panelu były sposoby kompleksowego wsparcia oraz aktywizacji zawodowej i społecznej niepełnosprawnych mieszkańców terenów wiejskich, a dyskusja, która wywiązała się po jego zakończeniu, pokazała, że wszyscy uczestnicy konferencji mają świadomość konieczności wyrównywania szans niepełnosprawnych mieszkańców wsi.

Info: www.aktywizacja.org.pl

Konkurs „Samorząd Równych Szans 2013” oficjalnie rozpoczęty!

Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego i Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego zapraszają do udziału w V edycji plebiscytu na najlepsze projekty samorządów na rzecz osób niepełnosprawnych. Konkurs odbywa się pod honorowym patronatem Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, ministra edukacji narodowej, Państwowej Komisji Wyborczej, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, rzecznika praw obywatelskich i wicemarszałka województwa dolnośląskiego.

W konkursie mogą wziąć udział wszystkie samorządy, które zrealizowały lub realizują projekty przyczyniające się do zwiększenia udziału osób niepełnosprawnych w życiu lokalnym.

Dokumenty konkursowe oraz regulamin znajdują się na stronie www.firr.org.pl. Ostateczny termin składania wniosków upływa 31 maja br. Wyniki zostaną ogłoszone 31 lipca br. Laureaci zostaną pisemnie powiadomieni o przyznanej nagrodzie i zaproszeni na galę, która odbędzie się w ostatnim kwartale 2013 roku.

Więcej informacji: tel. 12 629 85 14, mail: srs@firr.org.pl

Info: FIRR

Granty resortu pracy na rozwój telepracy

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej przygotowuje projekt, w ramach którego pracodawcy i jednoosobowi przedsiębiorcy będą mogli uzyskać pomoc w postaci udzielania im grantów na zatrudnienie w formie telepracy bezrobotnych rodziców, którzy powracają na rynek pracy. – Rozwiązanie zaproponowane przez resort może się przyczynić do popularyzacji telepracy zarówno wśród pracowników, jak i pracodawców – mówi ekspert Pracodawców RP Monika Zaręba.

Propozycja zmiany w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy jest ukierunkowana na wsparcie w powrocie na rynek pracy rodziców wychowujących co najmniej jedno dziecko w wieku do 6 lat oraz bezrobotnych, którzy zrezygnowali z zatrudnienia lub innej pracy zarobkowej z uwagi na konieczność sprawowania opieki nad osobą zależną i z tego tytułu otrzymywali świadczenie pielęgnacyjne. – Nowe narzędzie można z powodzeniem zaliczyć do elementów skutecznej polityki prorodzinnej, która z jednej strony uwzględnia poprawę wskaźników dzietności, z drugiej zaś nie zaniedbuje kwestii aktywności zawodowej młodych rodziców – ocenia ekspert.

Poza grantami ustawodawca przewiduje także zmiany w Kodeksie pracy mające na celu ograniczenie obowiązków pracodawcy z zakresu bhp wobec telepracownika, jeśli ten będzie wykonywał pracę w domu. – Plany MPiPS w tym obszarze stanowią realizację postulatów Pracodawców RP, bowiem to właśnie zbyt restrykcyjne i szczegółowe przepisy bhp stoją na przeszkodzie w powszechniejszym stosowaniu przez pracodawców tej formy świadczenia pracy – mówi Zaręba.

Obrany przez resort pracy kierunek zmian należy ocenić pozytywnie z uwagi na sprzyjanie pracownikom w godzeniu życia rodzinnego z zawodowym. W obliczu nie najlepszej koniunktury nie bez znaczenia pozostają również mniejsze koszty zatrudnienia, jakie przedsiębiorcy ponoszą w związku z tworzeniem takiego miejsca pracy – podsumowuje ekspert.

Info: Pracodawcy RP

Czy umowy cywilnoprawne będą oskładkowane?

NSZZ „Solidarność” na posiedzeniu zespołu ubezpieczeń społecznych Komisji Trójstronnej przedstawiła propozycję nowych przepisów dotyczących składek na ubezpieczenie społeczne od wszystkich umów zleceń. Składki mają być płacone od minimalnego wynagrodzenia i od każdej umowy, a nie jak do tej pory tylko od pierwszej, co prowadziło do patologii, ponieważ oskładkowana jest pierwsza umowa, zazwyczaj na niewielką kwotę, a dopiero kolejne odpowiadają prawdziwym zarobkom zleceniobiorcy.

Zdaniem ministra pracy i polityki społecznej dzięki wprowadzeniu oskładkowania umów zleceń pracownicy będą mieli w przyszłości wyższe emerytury. Ograniczona zostanie też możliwość manipulowania umowami przez pracodawców w taki sposób, aby należności na rzecz Funduszu Ubezpieczeń Społecznych były uszczuplone.

Innego zdania są pracodawcy, którzy uważają, że takie rozwiązanie nie zwiększy liczby osób zatrudnionych. W obecnej sytuacji gospodarczej rząd nie powinien wprowadzać żadnych dodatkowych obciążeń dla firm, twierdzi Andrzej Malinowski, prezydent Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej. Podobnie uważa Jerzy Bartnik, prezes Związku Rzemiosła Polskiego. Jego zdaniem małe i średnie firmy nie udźwigną takiego ciężaru. Obawia się, że pracownicy będą zatrudniani na umowę o dzieło lub nawet będą uciekać w szarą strefę. Kompromisowe stanowisko zaprezentował Jeremi Mordasewicz, doradca prezesa Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. Zakłada, że możliwy jest kompromis ze związkowcami pod warunkiem, że składki od umów-zleceń będą płacone wyłącznie do czasu osiągnięcia kwoty płacy minimalnej, czyli obecnie 1600 zł, a powyżej tej kwoty byłyby już zwolnione z obciążeń.

Druga propozycja zmian dotyczy składek emerytalnych, rentowych i wypadkowych od wynagrodzeń członków rad nadzorczych. W takiej sytuacji ograniczeniem w zapłacie składek byłby limit 250 proc. przeciętnego wynagrodzenia, powyżej którego składki nie są już pobierane.

Będą również trwały prace nad likwidacją preferencyjnych składek wpłacanych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w ciągu dwóch lat od założenia firmy i podwyższenia ich z 60 proc. do 100 proc. przeciętnego wynagrodzenia podstawy, od której będą obliczane najniższe składki do ZUS od takich przedsiębiorców.

Kolejna propozycja zakłada nałożenie składek ZUS na umowy o dzieło, które zostały zawarte wyłącznie po to, by uniknąć tego obowiązku.

Solidarność proponuje również wprowadzenie obowiązkowej składki na ubezpieczenie wypadkowe osób do 26 roku życia, które są zatrudnione na umowę zlecenie.

Nowe przepisy mogłyby wejść jeszcze w tym roku, trwają w tym zakresie prace Komisji Trójstronnej.

piotr

Sytuacja kobiet z niepełnosprawnością na rynku pracy

Z podwójnymi trudnościami borykają się kobiety z niepełnosprawnością. To właśnie rynek pracy, jest jednym z najważniejszych obszarów ich dyskryminacji i tu kumulują się czynniki dyskryminacyjne. Kobiety tym trudniej niż mężczyznom znaleźć pracę, mimo, że skłonne są ją podjąć nawet poniżej swoich kwalifikacji, a zarobki im proponowane są niższe średnio o 17 proc. niż zarobki proponowane mężczyznom. Wizerunek medialny, stereotypy, bariery to wszystko wpływa na sytuację tej grupy kobiet.

Niestety większość z nich pozostaje nieaktywna zawodowo.

Wśród osób z niepełnosprawnością współczynnik aktywności zawodowej kobiet w 2012 roku wyniósł 14,1 proc., gdy mężczyźni 17,8 proc. Nieporównywalnie wyższy był natomiast współczynnik aktywności sprawnych kobiet, który w 2012 roku wyniósł 48,5 proc.

Jeśli chodzi o wskaźnik zatrudnienia kobiet, to w 2012 roku wyniósł on 11,9 proc. i jest to jeden z najniższych wskaźników w Europie. Wskaźnik zatrudnienia mężczyzn z niepełnosprawnością wyniósł natomiast 14,9 proc. Stopa bezrobocia wśród kobiet z niepełnosprawnością wyniosła 15,3 proc., dla porównania wśród mężczyzn 14,8 proc.

Zgodnie z informacją Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Warszawie „Bezrobotni będący w szczególnej sytuacji na rynku pracy województwa mazowieckiego w III kwartale 2012 r.” województwo mazowieckie charakteryzuje się największą liczbą bezrobotnych w kraju. W końcu grudnia 2012 r. na Mazowszu w urzędach pracy zarejestrowanych było 271 927 bezrobotnych. W analizowanym okresie w szczególnej sytuacji na rynku pracy były osoby z niepełnosprawnością, które stanowiły 3,7 proc. ogółu bezrobotnych (10 054 osoby), z czego 46,6 proc. (4 687 osób) to kobiety z niepełnosprawnością. Warto zaznaczyć, że odsetek tej grupy kobiet nieznacznie się zwiększył w stosunku do tego samego okresu z roku 2011, w którym wyniósł 46,2 proc.

W zbiorowości osób z niepełnosprawnością kobiety stanowią grupę szczególnego ryzyka. Są one niejako podwójnie dyskryminowane – po pierwsze powodem dyskryminacji jest ich niepełnosprawność, po drugie fakt, że są kobietami. Odbiera się im prawo do realizowania się w kobiecych rolach, zezwala na funkcjonowanie w obrębie tożsamości osoby niepełnosprawnej, ogranicza się ich prawa i blokuje zaspokajanie potrzeb. Kobiety te zagrożone są wykluczeniem społecznym ze względu na kumulację czynników dyskryminujących: pierwszym z nich jest płeć, drugim niepełnosprawność i wynikające z niej bariery, trzecim stereotypy płci wpływające na kształtowanie się ich tożsamości.

Z tych powodów aktywność zawodowa kobiet z niepełnosprawnością jest dodatkowo utrudniona. Ponadto można wyróżnić jeszcze inne czynniki, które niekorzystnie wpływają na podjęcie zatrudnienia przez te kobiety:

- **uwarunkowania psychologiczne** (brak motywacji, związane z pracą obawy, lęki, przekonanie, że nie nadają się do pracy, zaniżone oczekiwania co do jakości życia lub zawyżone w stosunku do pracy);
- **niższa produktywność** (niewystarczające kwalifikacje zawodowe, niższa wydajność jako pochodna niepełnosprawności intelektualnej lub fizycznej, krótszego czasu pracy wynikającego z absencji chorobowej i ustawowych uprawnień, ograniczeń mobilności);
- **przekonanie**, że nie warto pracować za pieniądze, jakie proponują pracodawcy;
- **model rodziny**: znaczna część kobiet dość silnie identyfikuje się z tradycyjnym modelem rodziny. Kobiety najmniej różnią się od mężczyzn pod względem zatrudnienia, jeśli mieszkają samotnie. Kiedy kobieta ma partnera, a w gospodarstwie domowym brak innych dorosłych – to kobiety przestają pracować, zwłaszcza po urodzeniu dziecka (aktywność zawodowa młodszych bezdzietnych kobiet nie różni się od aktywności zawodowej mężczyzn). Dodatkowo gdy kobieta jest osobą niepełnosprawną – pogodzenie roli matki i pełnowymiarowej pracy może wydawać się nieosiągalne;
- **nierówny podział obowiązków domowych**: kobiety zarówno pełno- jak i niepełnosprawne są przeciążone różnymi pracami, zwłaszcza opieką (głównie nad małymi dziećmi), co ogranicza ich zaangażowanie w pracę zawodową. Nie mogą go zwiększyć, ponieważ łącznie na wszystkie obowiązki poświęcają więcej czasu niż mężczyźni (średnio o 7,5 godz. tygodniowo, a w grupie wieku 25-34 lata nawet o 31,8 godz. tygodniowo – to prawie cały dodatkowy „etat”). Kobiety trudno więc znaleźć rezerwy czasu i siły, które mogłyby spożytkować na dodatkową pracę zawodową;
- **słaby dostęp do instytucji opiekuńczych**, zwłaszcza dla dzieci (głównie w wieku do 3 lat oraz w wieku przedszkolnym, a także dla starszych – w czasie po zakończeniu nauki). Dopóki nie poprawi się ich dostępność (zwłaszcza w małych ośrodkach i na wsi) i jakość oraz nie obniżą się koszty tej opieki, część kobiet (matek, babć i innych kobiet związanych z dzieckiem) będzie pozostawać w domu;
- **bariery w podejmowaniu pracy**, osiąganiu awansu i wysokich zarobków. Funkcjonowanie rynku pracy, w tym: brak ofert pracy dla osób z niepełnosprawnością, wpływ konkurencji osób pełnosprawnych, niski poziom pośrednictwa pracy, niski poziom poradnictwa zawodowego – przyczynia się do konstatacji przez kobiety z niepełnosprawnością, że praca zawodowa jest dla nich trudniej osiągalna i mniej opłacalna. Kobiety przeciętnie zarabiają mniej niż mężczyźni na takich samych stanowiskach, są więc bardziej narażone na rezygnację z pracy, gdyby ta miała zostać zastąpiona przez płatne usługi (im niższe płace wynagrodzenie z pracy, tym mniej opłaca się pracować, bo niskie płace uniemożliwiają zakup stosunkowo drogich usług).

Materiały do konkursu *Lodołamacze*, oprac. **R.S.**
fot.: archiwum „NS”



Prof. Irena Lipowicz – rzecznik praw obywatelskich, Zygmunt Łukaszczyk – wojewoda śląski oraz Marek Plura – poseł na Sejm RP byli organizatorami konferencji „Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych – nowe zadania dla jednostek samorządowych”. Debata odbyła się 19 marca w Sali Marmurowej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach. Moderowała ją dr Aleksandra Wentkowska – pełnomocnik terenowy RPO w Katowicach.

Tematem pierwszej części konferencji była realizacja zadań wynikających z Konwencji ONZ. Głos zabierali: prof. dr hab. Barbara Mikołajczyk, członek komisji ekspertów ds. osób starszych przy RPO, prodziekan wydziału prawa i administracji UŚ, Marek Plura, poseł na Sejm, przewodniczący parlamentarnego zespołu ds. osób niepełnosprawnych, Barbara Imiołczyk, główny koordynator ds. komisji ekspertów i rad społecznych RPO, Aleksander Waszkielewicz, prezes Fundacji Instytut Rozwoju Regionalnego, Anna Sacha, członek Zarządu Organizacji Niestylających i Stabosłyszających Internautów. Część druga konferencji skierowana była na inicjatywy lokalne w realizacji Konwencji, a głos zabierali Marek Tarwacki, dyrektor szkoły podstawowej w Łajskach, przedstawiciele urzędów miasta w Katowicach i Krakowie. W Sali Marmurowej obecni byli też przedstawiciele urzędów miejskich, urzędów pracy, ośrodków pomocy społecznej z kilkunastu miast województwa.

Inicjatorem konferencji był poseł Marek Plura. W jego opinii Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych zobowiązuje lokalne samorządy do konkretnych działań. W granice swoich obowiązków powinny one wpisać m.in. poprawę dostępności infrastruktury w przestrzeni społecznej, zwiększenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych w instytucjach publicznych, a także zintensyfikowanie działań tych instytucji na rzecz włączania tej grupy osób w ich funkcjonowanie.

– 6 września ubiegłego roku niepełnosprawność w Polsce przestała być sprawą prywatną – stwierdził poseł Marek Plura. – Tworzenie świata przyjaznego niepełnosprawnym, w którym wszyscy możemy żyć aktywnie, nie jest już jakąś fanaberią czy zbędnym wydatkiem. W takim świecie każdemu będzie się żyło lepiej. Nie wszystko jednak da się naprawić i poprawić od razu. Ważne, żeby dostępność autobusów, budynków czy instytucji pojawiała się zawsze przy wymianie taboru, przy generalnym remoncie czy przy

Konwencja niestrasza?



reorganizacji działań w instytucjach. Tak głosi wpisana w konwencję zasada racjonalności. Konwencja to także dobre narzędzie budowania dialogu społecznego z władzą. Wierzę, że organizacje pozarządowe skutecznie je wykorzystają. To bezpieczna i szybka droga do postępu, choć prawo jest na niej tylko drogowskazem.

Na przestrzeni ostatnich lat, zanim jeszcze przepisy Konwencji nabrały mocy prawnej, samorządy dokonały niespotykanego wcześniej wysiłku na rzecz udostępnienia dla niepełnosprawnych zamkniętych dotąd obszarów życia społecznego. Ten postęp widoczny jest na naszych ulicach, w urzędach i środkach miejskiej komunikacji. Dla przykładu w Krakowie niemal w ogóle nie spotyka się autobusów innych niż niskopodłogowe (99,5 proc.), także połowa z jeżdżących po mieście tramwajów dostosowana jest do potrzeb niesprawnych ruchowo, wiele jednostek stosuje zapis brailowski lub wibrację na przyciskach automatów dotykowych i drzwi, widoczne jest oznakowanie krawędzi przystanków (prezentacja Adriana Obuchowicza z MPK Kraków).

W opinii wielu samorządowców i pracowników miejskich instytucji Konwencja nie wprowadza niczego dla nich zaskakującego, a wszystkie zalecane przez nią działania są na co dzień realizowane. Konwencja o prawach osób niepełnosprawnych zobowiązuje lokalne samorządy m.in. do zwiększania zatrudnienia osób niepełnosprawnych w instytucjach

publicznych i ten proces także nabrał dynamiki, co widać chociażby w Tychach. – Myślę, że Konwencja nie wpłynęła na istotne zmiany w naszych działaniach – powiedziała nam Iwona Wronikowska z PUP. – Są one zgodne z obowiązującą nas ustawą, która mówi, że osoby niepełnosprawne znajdują się w grupie będących w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Wobec nich realizowane są różne formy pomocy, takie jak: szkolenia, staże finansowane z Funduszu Pracy, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz PFRON, udzielane są również dotacje na rozpoczęcie działalności gospodarczej i na wyposażenie miejsc pracy. Prowadzone są dla tej grupy osób zajęcia aktywizacyjne. Odrębnie mogą liczyć na wsparcie doradcy zawodowego w różnym zakresie.

Bodaj największe zainteresowanie komentatorów konferencji wzbudził problem edukacji włączającej. Poseł Marek Plura zwrócił uwagę na pozbawianie rodziców uczniów z niepełnosprawnością wyboru szkoły przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną, które kierują dzieci do wyznaczonych im szkół integracyjnych lub specjalnych. Edukacja włączająca to zupełnie nowe zadanie mające polegać na stworzeniu uczniowi o szczególnych potrzebach warunków do nauki wraz z kolegami, w zwykłej klasie w jego lokalnej szkole, nie zaś w wyznaczonej szkole specjalnej czy integracyjnej.

Tekst i fot.: **Marek Ciszak**

RPO w sprawie zwłoki w wydawaniu orzeczenia

Rzecznik praw obywatelskich, prof. Irena Lipowicz, wystąpiła do ministra pracy i polityki społecznej w sprawie przedłużającego się czasu oczekiwania na ponowne wydanie orzeczenia o niepełnosprawności. Obecnie wniosek o ponowne wydanie orzeczenia można złożyć najwcześniej na 30 dni przed upływem ważności poprzedniego, a określony w rozporządzeniu termin na jego wydanie nie jest dotrzymywany i niejednokrotnie wydłuża się poza ustalony kodeksem administracyjnym czas jednego miesiąca. W związku z taką sytuacją do rzecznika wpływa wiele skarg od osób z niepełnosprawnością lub rodziców niepełnosprawnych dzieci, którzy w przerwie między wydaniem orzeczeń nie otrzymują zasiłków, co zaburza ich domowy budżet.

Ustalane terminy na złożenie wniosku, sposób powoływania członków zespołów ds. orzekania oraz terminy i sposób zaskarżania orzeczeń wydawanych przez powiatowe zespoły budzą wątpliwości rzecznika odnośnie ich konstytucyjności.

Również przy refundacji składek z PFRON osoba niepełnosprawna prowadząca działalność gospodarczą zgodnie z obecną interpretacją przepisów zaprezentowanych przez pełnomocnika rządu, a stosowaną przez Fundusz, jest narażona na straty. Osoba, której niepełnosprawność została potwierdzona odpowiednim orzeczeniem, nie otrzymuje częściowej refundacji środków, które musi zapłacić z tytułu ubezpieczenia społecznego za okres, w którym istniała niepełnosprawność, a jedynym powodem jej niezyskania jest zwłoka w wydaniu orzeczenia. Według rzecznika refundacja nie powinna być uzależniona od daty wydania orzeczenia, na którą osoba niepełnosprawna nie ma wpływu.

J.K.

Za dużo kart parkingowych?

Konieczne są zmiany w zasadach wydawania kart parkingowych uprawniających do parkowania na tzw. kopertach, miejscach parkingowych przeznaczonych dla osób z niepełnosprawnością.

Przez brak jednolitego systemu ewidencji – nie wiadomo, ile w Polsce wydano kart parkingowych – wiele osób korzysta z niej w sposób nieuprawniony, np. posługując się kartą osoby zmarłej. Nieścisle przepisy uprawniają do korzystania z takiej karty osoby, które ich nie potrzebują – do korzystania z karty parkingowej przyznaje się Doda. Na kopertach przy centrach handlowych często parkują samochody, do których osoby z dysfunkcją ruchu nie są w stanie wsiąść. A przecież myślą przewodnią prawodawcy było zwiększenie aktywności osób z niepełnosprawnością.

Toczące się w Sejmie dyskusje na ten temat powinny przede wszystkim precyzyjnie zdefiniować rodzaje dysfunkcji, które uprawniałyby do otrzymania tego dokumentu. Nie jest to jednak ani proste, ani oczywiste.

Proponowane zmiany legislacyjne dotyczą przede wszystkim uszczelnienia systemu poprzez wprowadzenie terminowości wydawania kart, maksymalnie na 5 lat – obecnie jest wydawana bezterminowo, wprowadzenia ujednoczonego ich wyglądu oraz ewidencjonowania w centralnej ewidencji kart parkingowych, która byłaby częścią istniejącego już centralnego rejestru kierowców i pojazdów (CEPiK).

Przewidziane jest też podniesienie wysokości kar za nieuprawnione posługiwanie się kartą z 500 zł do 5 tys. zł i nałożenie na kierowcę 5 pkt. karnych.

Przygotowywane zmiany są wspierane przez kampanie społeczne.

piotr

Powołano Zespół ds. rozwiązań systemowych na rzecz niepełnosprawnych

Z inicjatywy Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych i Parlamentarnej Grupy ds. Autyzmu minister pracy i polityki społecznej powołał Zespół ds. rozwiązań systemowych na rzecz osób niepełnosprawnych.

4 marca br. członkowie Zespołu spotkali się na pierwszym posiedzeniu, które otworzył pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych, minister Jarosław Duda. Przewodniczącą Zespołu została posłanka Katarzyna Hall – szefowa Parlamentarnej Grupy Kobiet i członkini Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych.

Do zadań zespołu należy m.in.: opracowanie rozwiązań prawnych w zakresie mieszkalnictwa, opieki całodobowej oraz rehabilitacji społeczno-zawodowej i integracji osób z niepełnosprawnością oraz ich rodzin, opracowanie służących tym celom propozycji finansowych oraz przygotowanie rekomendacji w tym zakresie dla ministra pracy.

Z uwagi na różnorodność zadań i celów zespół ma charakter międzyresortowy, a w jego skład wchodzi przedstawiciele ministerstw, Sejmu RP oraz organizacji i stowarzyszeń działających na rzecz osób z niepełnosprawnością.

Podczas pierwszego posiedzenia zespół zajął się uszczegółowieniem wybranych zagadnień, wśród których znalazły się:

- przegląd istniejących rozwiązań prawnych;
- mieszkalnictwo wspomagane;
- funkcjonowanie i finansowanie domów pomocy społecznej, dziennych domów pobytu i ośrodków wsparcia;
- warsztaty terapii zajęciowej;
- refundacja leków dla chorych z autyzmem;
- asystent osoby niepełnosprawnej.

Zespół wyłonił spośród swoich członków grupy problemowe, które będą zajmować się poszczególnymi zadaniami.

Puma

Więcej dostępnych stron www – zapraszamy do konsultacji

Serdecznie zapraszamy do konsultacji dyrekcję o dostępności publicznych stron www, za którą w Parlamencie Europejskim odpowiada europoseł Rafał Trzaskowski. Dokument dotyczy wprowadzenia w całej UE jednolitego standardu www, promocji i monitoringu dostępności.

Zapraszamy wszystkich do zapoznania się z projektem dyrektywy i zgłaszania uwag i stanowisk do końca kwietnia pod mailem: konsultacje@trzaskowski.pl.

Europoseł Rafał Trzaskowski mówi: – W Parlamencie Europejskim rozpoczynamy prace nad dostępnością stron internetowych sektora publicznego. Zgłoszenie narodzin dziecka, założenie działalności gospodarczej, rejestracja samochodu – dziś bez problemu możliwe są przez Internet. UE proponuje, by były dostępne dla wszystkich na równych prawach. Dlaczego osoba niewidoma ma mieć trudności z zapisem na studia czy wysłaniem e-PITa? Dlaczego szybkie załatwienie paszportu czy prawa jazdy ma być trudniejsze dla niesłyszących? W UE żyje aż 80 mln niepełnosprawnych. Nasze społeczeństwo się starzeje. Jednocześnie mamy dostęp do coraz nowszych technologii. Odcięcie od nich skazuje ludzi na wykluczenie. Naprawdę nie możemy sobie na to pozwolić. Na dostępności stron internetowych wygrywamy wszyscy.

Dostępne strony są nie tylko dla osób niepełnosprawnych i starszych, ale np. lepiej działają na urządzeniach mobilnych i szybciej wyszukują się w Internecie.

■

Zmiany w świadczeniach pielęgnacyjnych

Zapowiedzi premiera Donalda Tuska wynika, że wysokość świadczeń pielęgnacyjnych przysługujących rodzicom dzieci z niepełnosprawnością ma od 2 kwietnia br. wzrosnąć o 200 zł (do 820 zł miesięcznie). Kwota ta ma wzrosnąć corocznie, by docelowo osiągnąć wysokość płacy minimalnej, jednak dojście do takiego poziomu przewidywane jest dopiero w 2019 roku.

Premier podkreślił, że rodzice, którzy zmuszeni są do rezygnacji z pracy zawodowej na rzecz opieki nad dziećmi z niepełnosprawnością, powinni otrzymywać taką pomoc finansową od państwa, która przynajmniej w jakiejś części będzie ekwiwalentem wynagrodzenia w pracy zawodowej. Zapowiedział również prace nad systemem, który określi precyzyjne kryteria uzależniające kwotę zasiłku od stopnia niepełnosprawności dziecka. **Pod uwagę będą brane nie tylko kryteria medyczne, również zarobki rodziców, przeprowadzany też będzie wywiad środowiskowy.**

Jak powiedział minister pracy Władysław Kosiniak-Kamysz, z podwyżki skorzysta ok. 95 tys. osób. Zmiana nie powinna wpłynąć na wydatki budżetowe państwa, ponieważ z początkiem 2013 r. prawo do świadczeń utraciło – wskutek zaostrzenia kryteriów – aż ok. 100 tys. świadczeniobiorców.

(rhr)

Głosowanie osób starszych i osób z niepełnosprawnościami

W Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich 5 marca br. odbyło się seminarium eksperckie na temat głosowania osób starszych i osób z niepełnosprawnościami połączone z prezentacją wydanego przez rzecznika praw obywatelskich w 2012 r. raportu pt. „Gwarancje korzystania z czynnego prawa wyborczego przez osoby starsze i osoby z niepełnosprawnościami”.

Raport zawiera wyniki rozbudowanych badań socjologicznych, analizę przepisów prawa polskiego i międzynarodowego oraz wnioski i rekomendacje obejmujące pożądane zmiany legislacyjne i kwestie organizacyjne. Raport zaprezentowali jego autorzy – dr Jarosław Zbieranek, ekspert Centrum Studiów Wyborczych UMK, oraz Anna Błaszczak z Biura RPO. W dyskusji ekspertów wzięli udział: minister Kazimierz W. Czaplicki, szef Krajowego Biura Wyborczego, prof. Andrzej Sokala, szef Centrum Studiów Wyborczych i prorektor UMK, Witold Gintowt-Dziewiałowski, senator RP, oraz Stefan Jan Jaworski, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej.

Info: RPO

Wyższe świadczenia pielęgnacyjne

Na posiedzeniu rządu, które odbyło się 26 marca br., zdecydowano m.in. o podniesieniu wysokości świadczeń pielęgnacyjnych. Osoby uprawnione do ich pobierania, w tym rodzice opiekujący się dziećmi z niepełnosprawnością wymagającymi całodobowej opieki, otrzymają od 1 kwietnia br. dodatkowo po 200 zł miesięcznie (w sumie 820 zł) – niezależnie od dochodu i innych świadczeń. Docelowo w okresie pięciu lat średnia wartość świadczenia pielęgnacyjnego ma się zrównać z płacą minimalną – To przynajmniej częściowo odpowiada na potrzebę społeczną uzawodowienia, w jakimś sensie, opieki całodobowej nad dzieckiem niepełnosprawnym – powiedział premier Donald Tusk podczas konferencji prasowej po posiedzeniu Rady Ministrów. – Wymaga to głębokiej korekty w całym systemie, m.in. opracowania kryteriów. Zakładamy, że wysokość płacy minimalnej to będzie średnia wysokość świadczenia, bo chcielibyśmy zbudować system, zgodnie z którym będziemy w stanie skutecznie stworzyć kryteria, które pomogą dać więcej pieniędzy tym, którzy są w większej potrzebie, a trochę mniej tym, których dramat jest mniejszy – wyjaśnił premier. Postępowanie w sprawie ustalenia prawa do pomocy będzie wszczynane z urzędu, czyli zainteresowani nie będą musieli składać dodatkowych wniosków, co powinno zwiększyć jej dostępność. Wyższy poziom wsparcia, które będzie realizowane z budżetu państwa, obowiązować ma co najmniej do końca 2013 r. Koszt podwyższenia świadczeń szacuje się na 176 mln zł, a skorzysta z nich ok. 95 tys. osób.

Posel Marek Plura, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych: – Wspólnie ze stroną rządową i organizacjami rodziców pracujemy także nad wzbogaceniem obecnego systemu o elementy pozwalające rodzicom na podtrzymanie kontaktu z życiem zawodowym i społecznym, np. elastyczne formy zatrudnienia, dopłaty do opieki domowej nad dzieckiem czy ułatwienia w dostępie do leczenia i rehabilitacji usamodzielniającej dorastające dziecko, nie jest bowiem dobrze dla osoby niepełnosprawnej i jej rodziny, gdy zasiłek musi stać się jedynym sposobem na życie. Projekty tych zmian powstaną zapewne jeszcze w tym półroczu. Szans na ich wdrożenie dodaje wsparcie marszałek Ewy Kopacz, która skutecznie włączyła się w ten proces.

(rhr)

Ostatniego dnia lutego br. w Dziale Integracyjno-Biblioterapeutycznym Biblioteki Śląskiej w Katowicach odbyła się pierwsza z cyklu urodzinowych imprez z okazji 50-lecia Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym (PSOUU) oraz 20-lecia Warsztatu Terapii Zajęciowej prowadzonego przez koło tej organizacji w Jaworznie.

Jubileuszowa prezentacja prac i koncert

Długą historię PSOUU, jej struktury, zasięg działania i dokonania zaprezentowała **Monika Włodarczyk-Raczek**, kierowniczka WTZ, przedstawiła również historię, cele i sposoby funkcjonowania warsztatu. Ze względu na szczupłość naszych łamów nie możemy, niestety, poświęcić tym zagadnieniom zbyt wiele miejsca. Placówka ta rozpoczęła swoją działalność w lutym 1993 roku, obecnie prowadzi rehabilitację zawodową, społeczną i leczniczą dla 55 uczestników z niepełnosprawnością intelektualną. Podkreślono ogromną rolę państwa Ewy i Władysława Lichtańskich w jej powstaniu i rozwoju. Głównym celem działania warsztatu jest aktywne wspomaganie procesów rehabilitacji zmierzających do najpełniejszego rozwoju i poprawy sprawności każdego uczestnika, niezbędnego do możliwie niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia. Umożliwiane jest im pozyskiwanie lub przywracanie umiejętności niezbędnych do aktywnego włączenia się w życie społeczne oraz podjęcie zatrudnienia. Podstawą działalności rehabilitacyjnej jest terapia zajęciowa prowadzona w pracowniach: introligatorskiej, ceramicznej, gospodarstwa domowego, krawieckiej (tu powstają m.in. kostiumy, elementy scenografii do spektakli przygotowywanych przez miejscową grupę teatralną), tkacko-graficznej, plastycznej, ogrodniczo-witrażowej i stolarskiej. Procesy rehabilitacyjne realizowane są również w formie zajęć dodatkowych, m.in. z zakresu biblioterapii, prowadzenia gier i zabaw sportowych (w tym m.in. boccia), zajęć z choreoterapii i muzykoterapii czynnej obejmującej śpiew i grę na instrumentach, zajęć teatralnych.



Monika Włodarczyk-Raczek (w środku) i uczestnicy warsztatu



Efekty zajęć w poszczególnych pracowniach można było podziwiać na okolicznościowej ekspozycji, w tym okładki książek zdobione metodą sitodruku oraz złocone, prace wykonane haftem krzyżykowym i łańcuszkowym, bieżniki i narzuty, prace plastyczne wykonane różnorodnymi technikami (w tym linoryty, drzeworyty, monotypie, akwarele i pastele), przepiękne naczynia i ceramiczne formy artystyczne, szklane formy przestrzenne, galanterię witrażową itp.

O żywym zainteresowaniu uczestników dodatkowymi zajęciami świadczył towarzyszący otwarciu wystawy koncert zespołu instrumentalnego WTZ w Jaworznie na instrumentach perkusyjnych, tzw. instrumentarium Orffa.

Kolejne odsłony jubileuszowych uroczystości koła PSOUU w Jaworznie planowane są na czerwiec i wrzesień br.

Tekst i fot.: **SzymSza**



WTZ prowadzony przez PSOUU Koło w Chorzowie

Obecnie zajęcia terapeutyczne prowadzone są w kilkunastu pracowniach: artystyczno-teatralnej, ceramiczno-garncarskiej, gospodarstwa domowego, krawiecko-tkackiej, kształtowania umiejętności społecznych, komputerowej, ogrodniczej, plastycznej, rękodzieła, żeglarskiej, witrażu i ikebany. Wszyscy uczestnicy WTZ biorą udział w zajęciach usprawniania ruchowego, psychoterapii indywidualnej i grupowej, otoczeni są także opieką pielęgniarstwa. Bardzo dużą wagę przywiązuje się do rehabilitacji społecznej podopiecznych, umacniania wszelkich poczynań zmierzających do samodzielnego życia.

Pracownia artystyczno-teatralna rozwija umiejętności kreatywnego myślenia, a także wyobraźni artystycznej, poprzez wykorzystanie osiągnięć teatroterapii. Wspólnie z pracownią muzyczno-relaksacyjną młodzież przygotowuje programy estradowe na festiwale i przeglądy czy koncerty.

Pracownia muzyczno-relaksacyjna: tu uczestnicy realizują się twórczo i artystycznie. Uczą się grać na instrumentach, śpiewają i tańczą. Biorą udział w zajęciach z zakresu choreografii i rytmiki.

Podtrzymujemy umiejętności nabyte przez naszych wychowanków na poprzednich etapach ich kształcenia i staramy się je rozwijać – mówi Justyna Setera-Ratajczyk, kierownik WTZ przy PSOUU Koło w Chorzowie. – Przykładem są uczestnicy pracowni witrażu i ikebany. Trzeba powiedzieć, że nasza młodzież świetnie się sprawdza także w pracach w ogrodzie, wymagających długotrwałych, cierpliwych i często monottonnych czynności. Ale odnoszą również sukcesy w pracowni ceramiczno-garncarskiej, plastycznej, rękodzieła czy krawiecko-tkackiej.

Największym marzeniem kadry kierowniczej WTZ jest zwiększenie wysokości środków przypadających średnio na 1 uczestnika warsztatów. Od 2008 r. bowiem wysokość tej stawki nie uległa zmianie.

Stowarzyszenie prowadzi także rehabilitację małych dzieci, od roku do trzeciego roku życia – na bazie umowy z NFZ – uzupełnia kierownik Setera-Ratajczyk. – Współdziałając z kadrą specjalistów, w tym z terapeutą specjalnym dla wspomaganie rozwoju małego dziecka.

Terapia przez teatr

Obejrzałam z wielką przyjemnością setki przedstawień w wykonaniu osób z niepełnosprawnością, z większym lub mniejszym udziałem terapeutów. Prawie zawsze mnie wzruszają, co nie aż tak często mi się zdarza w zawodowym teatrze.

„Teatr Dnia Szóstego” działający przy WTZ chorzowskiego koła PSOUU ma w repertuarze kilka spektakli. Dwa lata temu wraz z posłem Markiem Plurą oglądałam „W rytmie tanga”.

Poseł, zachwycony spektaklem, powiedział wtedy: „Chciałbym być uczestnikiem takiego warsztatu terapii zajęciowej” i myślę, że to wystarcza za najlepszą recenzję. W tym roku objął patronatem honorowym kolejny spektakl w wykonaniu uczestników WTZ PSOUU w Chorzowie – „Przedstawienie musi trwać”.

Po jego obejrzeniu 13 kwietnia br. w Chorzowskim Centrum Kultury byłam zachwycona i oszołomiona, jak zresztą chyba wszyscy widzowie. To „pełnowymiarowy” – z przerwą! – spektakl o charakterze musicalowym. Aktorzy we wspaniałych kreacjach, które wielokrotnie zmieniają w trakcie spektaklu, tańczą w rytm światowych przebojów musicalowych.

Podczas przerwy słyszałam tylko słowa zachwyty, uznania, zaskoczenia. No i dumy rodziców podopiecznych chorzowskiego WTZ.

Wtargnęłam do garderoby, która również wyglądała profesjonalnie. Wieszaki, dla każdego osobno, z ponumerowanymi strojami. Tu musi być perfekcja, żeby zdążyć przebrać rozemocjonowanych aktorów – podopiecznych i terapeutów – którzy w pośpiechu nie radzą sobie z trykotami przylegającymi do spoconych ciał. Czuwały nad tym dwie nieocenione „garderobiane” – jedna z mam i krawcowa z warsztatu, projektantka i wykonawczyni wszystkich strojów.

Wygoniły mnie z garderoby, żeby aktorzy mogli się ubrać do następnych numerów. – Teraz zobaczcie, my się dopiero rozkręcamy – powiedzieli i zamknęli za mną drzwi.

A po przerwie... to wydawało się niemożliwe! Niepełnosprawni wraz z terapeutami zatańczyli żywiołowego, szalonego kankana! Zatańczyli, skoncentrowani, wytrwali do samego końca. Publiczność biła brawa, krzyczała i znowu

biła brawa. Chwała terapeutom, którzy mieli odwagę to uczynić.

– Spektakl teatralny „Przedstawienie musi trwać” to jedno z nielicznych tego typu przedsięwzięć w Polsce, w którym aktorami i tancerzami są artyści z niepełnosprawnością intelektualną oraz ich terapeuci – mówi Tomasz Kuta, choreograf, teatroterapeuta. Wykonawcy są skupieni wokół integracyjnego Teatru Szóstego Dnia, działającego przy Warsztacie Terapii Zajęciowej Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Chorzowie, który prezentuje swoje osiągnięcia na zaproszenie centrów kultury w całym kraju.

Scena to niezwykle miejsce. Nie ma tam różnic między sprawnymi i niepełnosprawnymi, tworzą jeden zespół. Dla terapeutów, przecież nie zawodowych tancerzy, szalone tańce były takim samym wysiłkiem, jak dla ich podopiecznych. Terapeuci również pokonują swoje ograniczenia, co pozostali aktorzy doskonale widzą, są przecież równorzędnymi partnerami, a to jeden z elementów wzajemnej integracji. I jeszcze jeden ważny element: budowanie wzajemnego zaufania, którym muszą obdarzyć siebie – wspólnie występując. Szczególne znaczenie ma to w przypadku młodych osób z niepełnosprawnością, które, ćwicząc swoje role, pokonują wiele barier wynikających zarówno z upośledzenia umysłowego, jak i ograniczeń związanych z dysfunkcjami narządu ruchu. Trud, który wszyscy włożyli w przygotowanie tego monumentalnego spektaklu, był dla nas niewidoczny, mogliśmy go sobie zaledwie wyobrazić.

Natomiast radość i dumę widzieliśmy wszyscy. Tak gorące przyjęcie przez widownię na pewno zwiększa poczucie własnej wartości; z pewnością zajęcia teatralne rozwijają koncentrację uwagi, wyobraźnię, aktywizują ciało. Scena dowartościowuje.

Na tych zajęciach skorzystaliśmy również my – widownia. Jestem przekonana, że dla nas były to również wspaniałe, artystyczne warsztaty terapeutyczno-integracyjne.

Polecam, polecam, polecam!

Poseł Marek Plura tak skomentował przedstawienie: – W działaniach tego amatorskiego teatru po raz kolejny jestem zaskoczony profesjonalizmem aktorów, którzy – bez względu na poziom sprawności – doskonale się uzupełniają. Przeżywa się sztukę i jej przesłanie, a nie niepełnosprawność. To dowód na to, że twórcza pasja przeżywana w zintegrowanym zespole niweluje niedostatki jego członków i prowadzi do sukcesu każdego z nich.

Ilona Raczyńska



Niepelnosprawność nie równa się mizerność

Kanwę spektaklu „Przedstawienie musi trwać” stanowi nieskomplikowana opowieść o pracy zespołu teatralnego i rekrutacji do mającej się odbyć premiery. Dyrektor teatru ma różne chwile – i dobre, i złe, ale bez względu na swoje słabości musi przecież zapewnić obsadę – samo życie...

Postać dyrektora – grana przez głównego sprawcę scenariusza i reżysera spektaklu, Tomasza Kutę – jest osią całego przedstawienia.

Piękny zaś solowy występ tancerki Anny Gogolak – na początku i na zakończenie spektaklu – stanowi jego klamrę i jest przemyślanym spoiwem całego przedstawienia.

Stroje autorstwa Aliny Burzyńskiej to jakby dodatkowi „aktorzy”, bo odgrywają niezwykle ważną rolę na scenie, budując odpowiedni klimat, przekazując istotne informacje na temat życia i obyczajów ludzi mniej lub bardziej czasowo nam odległych.

Zespół taneczny zaprezentował ciekawe układy choreograficzne, miejscami wręcz bravurowe i wymagające dużej sprawności fizycznej i umiejętności tanecznych, do fragmentów najwybitniejszych i najpopularniejszych światowych przebojów musicalowych.

Mieliśmy okazję zobaczyć „w pełnym zachwyceniu” zupełnie nowy przykład współpracy i integracji – na scenie terapeuci i podopieczni tworzą jeden zintegrowany zespół. Gigantyczna, benedyktyńska praca choreoterapeutów dała wielki sukces. W Monikę Leszczyńską, choreoterapeutkę, wpatrzeni byli wszyscy tancerze. To ona nadawała ton temu, co się działo na scenie, w każdym tańcu, a zespół rozgrzewał nasze emocje w miarę rozwoju fabuły spektaklu. Wybuch nieskrępowanej radości wyzwolił żywiołowy kankan i solowy występ kilkulatniego Szymona w perfekcyjnym układzie tanecznym. Owacja na stojąco!

– To, że grają niepełnosprawni, to przecież nie znaczy: równa się mizerność! A zazwyczaj jest to utożsamiane – mówi Tomasz Kuta. – Bardzo trudno nam się przebić. Trudno zaprosić do udziału profesjonalistów. I trudno nam się rozmawia w centrach kultury. Rozesłałem gdzie się dało informacje o tym przedstawieniu. Myślę, że mamy duże szanse na Śląsku zaistnieć, bo chyba jest tu taka mała próżnia do zagospodarowania...

W zespole jest piętnaścioro artystów z niepełnosprawnością intelektualną. Tomaszowi Kucie marzyłoby się powiększenie jego liczebności, ale nie jest to proste. Nie wszyscy przecież – mimo chęci – mogą temu zadaniu podołać. Szczególnie w sferze emocjonalnej. – Praca nad spektaklem jest bardzo ciężka – dodaje T. Kuta. – Trzeba uwzględnić wszystkie ograniczenia i odpowiednio rozłożyć energię, by także fizycznie wytrwać dwie godziny na scenie. I asertywnie dochodzić do czegoś, co jest w finale.

W planach zespołu już zupełnie nowe pomysły. Ale na razie nie zdradzamy, chociaż bardzo się nam podobają. Życzymy powodzenia i nowych powodów do radości. Przede wszystkim licznych występów. Polecamy – to naprawdę warto i trzeba zobaczyć.

Ika

fot. Ryszard Rzebko,
PSOUU Koło w Chorzowie.



Jarmark Rzeczy Ładnych

... odbył się już po raz 11. w chorzowskim Domu Kultury „Batory”, pod honorowym patronatem prezydenta Chorzowa, Andrzeja Kotali. Przez ten czas dorobił się już swojej strony internetowej, profilu na Facebooku, bogatego patronatu medialnego i własnego biuletynu specjalnego. Miłośnicy przedmiotów niebanalnych i oryginalnych niezawodnie znajdują tam coś dla siebie. Nie bez przyczyny jarmark jest organizowany dwa razy w roku – jesienią i zimą, zawsze w okresie przedświątecznym. W tym roku na dwa tygodnie przed Wielkanocą, 17 marca.

„Hand made”

Tutaj nie znajdziemy przedmiotów masowej produkcji z napisem Made in China, bowiem jarmark skupia twórców z różnych stron Polski zajmujących się rękodziełem artystycznym i daje im możliwość zaprezentowania swoich wyrobów nowym odbiorcom; również poznania się, wzajemnej inspiracji i wymiany doświadczeń. A widzowie mogą zakupić lub chociaż nacieszyć oczy niepowtarzalnymi ozdobami, biżuterią, drobiazgami do wystroju mieszkania, a nawet ubraniami czy torebkami. Wszystko oryginalne, ręcznie robione. Uroku zakupom dodaje możliwość bezpośredniej rozmowy z twórcami, ponieważ osobiście prezentują prace na swoich stoiskach.

W tym roku było sporo dekoracji wykonanych techniką decoupage, w ubiorze dominowała technika filcowania dająca przepiękne efekty, ale i wysoką cenę ze względu na jej czasochłonność. W biżuterii dominowała technika sutaszu, jednak zupełnie to nie przeszkadzało, bo dzięki nieskrępowanej wyobraźni twórców każdy naszyjnik czy kolczyki różniły się od innych.

Wystawców było niemało, bo zajmowali 65 stanowisk; przyjechali rzeczywiście z miejscowości dość odległych od Chorzowa – z Bielska, Cieszyna, Krzeszowic, Wrocławia, Lubeni, Oświęcimia, Łodzi, Bochni, Wyszkiwa, Krakowa, Krapkowic, Jasienicy.

Unikat

Napotkaliśmy również stoisko, na którym wystawiał prace swoich podopiecznych katowicki Warsztat Terapii Zajęciowej „Unikat”. – Nie mamy tu miejsca na baner informujący o tym, że wszystkie produkty są wykonane przez osoby niepełnosprawne – opowiada Patrycja Rojek, kierownik placówki. – Jest to pewnym plusem, bo wiemy, jaka jest konkurencja na otwartym rynku. Jeśli byśmy nic nie sprzedali, byłoby kiepsko, ale jeśli sporo sprzedajemy, to znaczy, że zainteresowanie tymi produktami istnieje bez podkreślania tego, że wykonały je osoby niepełnosprawne. I na tym nam zależy. Klient powinien kupować dlatego, że mu się to podoba, a nie z litości dla niepełnosprawnych. Trzeba promować jakość tych produktów, staramy się na każdym kiermaszu mieć jakieś nowości. Teraz mamy biżuterię szklaną, motyle i piękne ptaki ze szkła, torby Iniane z nadrukami z linorytu, filcowe jajuszka. Za zarobione pieniądze planujemy wyjście na Unikatowe Śniadanie Wielkanocne.

Wyszliśmy z Jarmarku z zakupionymi w Unikacie szklanymi, zawieszanymi kurczakami, ale też z aniołkami kupionymi u innego artysty i z... niezbędnym na pewno w każdym domu haftowanym fartuskiem na piekarnik. Pełny tekst na www.naszesperawy.eu

Ilona Raczyńska
fot.: Radek Szary

Budzenie wiosny

Wielkanocny Piknik z Jajem

Wśród wielu przedwielkanocnych spotkań i jarmarków najbardziej niepowtarzalna i rodzinna atmosfera panowała jednak w niedzielę 17 marca w krakowskiej Galerii „Stańczyk”, w której Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych zorganizowała **Wielkanocny Piknik z Jajem**. Można było podziwiać i nabyć akcesoria świąteczne wykonane przez artystów z niepełnosprawnością, rękodzieła i obrazy, była też okazja, by uraczyć się wyśmienitą strawą dla ciała.

Mimo mało zachęcającej aury, przy wiosennym śniegu, przez galerię przewinęło się sporo gości. Obok dziesiątków wiszących na ścianach obrazów szczególnym zainteresowaniem cieszyły się oczywiście świąteczne cacka, a do udziału w loterii zachęcały atrakcyjne fanty. W gościnnym wnętrzu było jasno, ciepło i kolorowo. Pogoda sprawiła, że zaimprovizowany na zasadzie „czym chata bogata” poczęstunek, między innymi: gorące napoje, pyszne pieczone ziemniaczki z grilla, wiejski chleb z domowym smalcem, a nawet kapuśniak (a może to była grochówka?) bez trudu znajdowały amatorów. Nie brakło też pysznych domowych wypieków. Sądzymy, że impreza przyniosła obojętne korzyści, nie tylko w sferze estetyczno-towarzyskiej. Wymiernym efektem jest to, że osiągnięty dochód pozwoli na pokrycie miesięcznych kosztów utrzymania galerii w zakresie czynszu i mediów. Podziękowania należą się wszystkim twórcom za przekazane na kiermasz prace, kulinarnym wolontariuszom za przygotowane smakołyki, a gościom za miłe i pożyteczne odwiedziny!

Tekst i fot.: **IKa**

Rękodzieło na sesji Sejmiku Śląskiego

Niewątpliwie największy kiermasz przedświąteczny rękodzieła osób z niepełnosprawnością, przynajmniej wśród tych, które odwiedzili reporterzy „NS”, został zorganizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego 25 marca. br. w prestiżowym westybule Gmachu Sejmu Śląskiego w Katowicach. Zaprezentowano na nim ogromną liczbę prac wykonanych najrozmaitszymi, w tym bardzo wyrafinowanymi technikami. Okolicznościowe kartki świąteczne, pisanki i kraszanki, ozdoby, stroiki, serwety, świece ozdobne, witraże – to tylko niektóre z prezentowanych asortymentów.

W kiermaszu uczestniczyło około 100 osób z niepełnosprawnością wraz z opiekunami, reprezentujących 20 placówek: warsztatów terapii zajęciowej, zakładów aktywności zawodowej, domów pomocy społecznej oraz środowiskowych organizacji pozarządowych.

Wydarzenie towarzyszyło obradom 32. sesji Sejmiku Województwa Śląskiego, jej uczestnicy, w tym wicemarszałek województwa śląskiego Mariusz Kleszczewski oraz inni

interesanci chętnie odwiedzali stoiska, a eksponowane wyroby znalazły sporo nabywców.

Tekst i fot.: **R.S.**





– Pierwszym motorem działania – wyjaśnia Sylwia Lich-Pogoda, nauczyciel-oligofrenopedagog – była ciekawość nowych technik plastycznych. Pomyślałam o grafice, do realizacji której podstawowym narzędziem jest prasa graficzna, o której sfinansowanie wystąpiliśmy z projektem w ramach programu adresowanego do ambitnej młodzieży.

W ten oto sposób Zespół Szkół Zawodowych Specjalnych nr 6 w Katowicach wziął udział w programie Banku Ambitnej Młodzieży zajmującym się pomocą w rozwoju i edukacji ludzi młodych, finansowanym przez Fundację Banku Zachodniego WBK. Dzięki wsparciu finansowemu możliwa była modernizacja i doposażenie bazy dydaktycznej pracowni plastycznej Zespołu – zakupiono prasę graficzną i materiały do tworzenia grafiki warsztatowej (farby, dłuta, wałki, papier).



Edukacja, arteterapia, sztuka, czyli przygoda z grafiką

Głównym celem projektu było rozszerzenie oferty edukacyjno-terapeutycznej dla ponad 70 uczniów Szkoły Przystosowanej do Pracy oraz rozwój infrastruktury kształcenia młodzieży z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym. Celem szczegółowym było utworzenie bazy materiałowej do prowadzenia zajęć z zakresu grafiki artystycznej i warsztatowej na bazie pomieszczeń istniejącej pracowni plastycznej.

Realizacja projektu trwała cztery miesiące, a do pracy tej uczniowie przystąpili pełni zaciekawienia i entuzjazmu. Ich brak kompleksów doprowadził nawet do bardzo interesujących eksperymentów z kształtem, konturem, fakturą, w efekcie których powstały odbitki graficzne, linoryty i monotypy, wykonane

również z użyciem technik mieszanych, np. pasteli. – Stosowana technika uzależniona była od indywidualnych możliwości psychoruchowych uczestników, od ich zaangażowania i temperamentu – wyjaśnia Sylwia Lich-Pogoda – zaś inspiracją była idea miast-ogrodów, którą kontynuujemy. Ważny jest tutaj każdy element przyrodniczy – roślinny czy zwierzęcy, zespolony z codziennym ludzkim bytowaniem.

Zajęcia zakończyły się 28 lutego br. wernisażem w przestronnym holu Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach przy ul. Rolnej, która sąsiaduje z siedzibą Zespołu Szkół nr 6. Zostały na nim zaprezentowane prace graficzne uczniów powstałe podczas realizacji projektu.

Zachwyciły i zdumiały swą różnorodnością, kolorystyką i świeżością

nie tylko uczestników wernisażu, ale studentów i kadre naukową, a także wszystkich odwiedzających tę uczelnię. Po raz kolejny okazało się, że ciekawość to dobry motor działania, inspirujący dla wszystkich, nadspodziewanie owocujący twórczym przekazem obrazu otaczającego nas świata, który nagle dostrzegamy w niecodziennych formach, kształtach i kolorach... Swobodną wartością dodaną przedsięwzięcia jest jego niewątpliwy walor arteterapeutyczny.

Nauczycielom-terapeutom i ich podopiecznym pragniemy zatem życzyć – nie tracie swej ciekawości, nie tracie nic ze świeżości spojrzenia dziecka zdumionego różnorodnością świata. Precz z rutyną i szarością!

Tekst i fot.: **Ryszard Rzebko**

Festiwal Otwartych Serc



VIII Festiwal Twórczości Osób Niepełnosprawnych oraz Środowisk Integracyjnych zorganizowany przez Starochozowski Dom Kultury – Oddział Chorzowskiego Centrum Kultury po raz kolejny zaprosił do wspólnego świętowania artystów z niepełnosprawnością, zespoły integracyjne oraz ich opiekunów i sympatyków.

Festiwal Otwartych Serc powstał, aby promować twórczość artystyczną wśród osób z niepełnosprawnością, zapobiegać ich wykluczeniu społecznemu, upowszechniać terapię przez sztukę oraz wskazywać i promować potencjał i kreatywność tej grupy osób.

Organizatorzy podkreślają również i przypominają o właściwym rozumieniu roli amatorskiego ruchu artystycznego, dbałości o to, aby rozwój uczestników i ich radość tworzenia nie zostały zdominowane przez mechaniczne odtwarzanie „tego co jest dobre i spodoba się publiczności”...

Festiwal jest formą konkursu prezentującego osiągnięcia tej grupy osób oraz doceniającego ich wkład pracy w tworzenie dzieła sztuki scenicznej. Towarzyszyły mu warsztaty integracyjne: bębniarskie, iris folding, tkackie i z praktycznego recyklingu artystycznego, który odbywał się pod hasłem „Twórz coś z niczego, odkrywaj drugie życie zwykłych rzeczy!”

Wyjaśnienie dotyczące techniki iris folding: *Iris to tęczówka oka lub przysłona w aparacie fotograficznym. Dekoracyjna technika iris folding polega na naklejaniu na podkład pasków papieru na zakładkę (folding to zakładanie, plisowanie) według przygotowanego wcześniej spiralnego wzoru. Metoda ta pozwala stworzyć obrazki przypominające papierową mozaikę.*

Dzień po warsztatach, 27 kwietnia br., na scenie Starochozowskiego Domu Kultury miało miejsce prawdziwe święto muzyki, tańca i teatru w wykonaniu artystów z niepełnosprawnością oraz grup integracyjnych – solistów, zespołów wokalnych, wokально-instrumentalnych, instrumentalnych oraz tanecznych i teatralnych, w kategoriach wiekowych 7-13 lat i 14-18 lat.

Tekst fot.: **Radek Szary**

Wystawa i aukcja prac twórców o wielkich sercach



Zaczęło się! Obraz nr 1, cena wywoławcza 200 zł

Na licytację pozyskano aż 107 prac; imponowała różnorodność technik: lino-ryt, serigrafia, akwarela, intaglio, akryl, rysunek, druk pigmentowy, sitodruk, pastel, akwaforta, litografia, akwatinta. Podobnie jak w roku ubiegłym, aukcję prowadził **Jacek Łopot**, satyryk znany z kabaretu „Dług”. I chyba właśnie jego sposób prowadzenia – profesjonalny i jednocześnie bardzo ciepły, a zawsze dowcipny – powoduje, że aukcje Stowarzyszenia „Pomagam, więc jestem” są inne niż wszystkie. Uczestniczy w nich kilkadziesiąt osób, wytworza się radosny, wręcz rodzinny klimat.

Rozpoczynając wieczór, pełnomocniczka Zarządu Stowarzyszenia, **Alicja Ramus**, przedstawiła osobę, na rzecz której odbywała się tegoroczna licytacja. **Jolanta Janikowska-Skwara**, emerytowana dziennikarka, z niepełnosprawnością ruchową od urodzenia, od 10 lat porusza się na wózku. W tym roku czeka ją sfinansowanie przystosowania łazienki i zakup łóżka ortopedycznego. Jedną z wolontariuszek opiekującą się na co dzień panią Jolą przygotowała ciekawą prezentację o jej życiu, osiągnięciach i chorobie, co z pewnością wpłynęło na hojność licytujących, podobnie jak sama jej obecność na licytacji.

Jak zawsze na aukcji „Pomagam, więc jestem” czas, gdy goście oglądali prace przeznaczone na aukcję, umilała muzyka na żywo wykonywana przez kilkuosobowy zespół instrumentalny.

– Zespół wprawdzie bez nazwy, ale za to z Katowic! Repertuar przygotował



Zespół nie ma nazwy, ale muzykę dobrał perfekcyjnie

założyciele i wolontariusze katowickiego Stowarzyszenia „Pomagam, więc jestem” zorganizowali już po raz trzeci wystawę prac twórców o wielkich sercach pod tytułem „Pomaganie jest fajne”. Przez kilka dni można ją było oglądać w prestiżowym miejscu – galerii Akademii Sztuk Pięknych Rondo Sztuki w Katowicach, 6 marca br. wystawę zakończono aukcją charytatywną przygotowaną atrakcyjnie i z rozmachem.

specjalnie na dzisiejszą aukcję – zapowiedział Jacek Łopot i rozpoczął licytowanie.

Od pierwszej chwili było widać, że licytujący mieli swoje upatrzone prace i czekali na ich kolej; pierwsze dwie w ogóle nie znalazły nabywców, mimo utytułowanych już autorów dzieł. Prace pochodziły z kilku źródeł – katowickie Stowarzyszenie „Arteria” przekazało sporo prac dzieci z niepełnosprawnością, jak co roku nie zawiedli wykładowcy, studenci i absolwenci katowickiej Akademii Sztuk Pięknych. Niektórzy z nich byli na miejscu, kupujący mogli z nimi porozmawiać, poprosić o autograf, zrobić wspólne pamiątkowe zdjęcie.

Ofiarodawcami były również osoby prywatne, w tym ubiegłoroczni licytujący, którzy stwierdzili, że dzieła przez rok nacieszyły ich oczy i teraz pragną przekazać je na rzecz pani Joli.

– Widzę na sali tylu zamożnych ludzi – prezesów, dyrektorów – skutecznie zachęcał do licytacji Jacek Łopot. Sporo prac sprzedawano za kilkakrotnie podbijaną cenę: – Pan jest znawcą sztuki czy autorki? – docieklawie dopytywał prowadzący kolejnego, ostro licytującego. – O, licytuje nasza wolontariuszka! 350 zł cena wywoławcza. Pani ma świadomość? Tak? Proszę, jacy „nadziani” wolontariusze...

Nabywcy również świetnie się bawili, jeden z nich przelicytował tylko o 5 zł, ale podbijał cenę do skutku, kupując bodajże za rekordową kwotę tego wieczoru, ktoś inny obchodząc urodziny, odśpiewano mu „Sto lat”. I jeszcze jeden prze-sympatyczny akcent: przed godziną 20.00 chciano zakończyć licytację, bo... portierka kończy pracę i za chwilę ma ostatni autobus do Zabrze. Jeden z uczestników zadeklarował, że zafunduje taksówkę z Katowic do Zabrze i... licytacja trwała.

Na słowa uznania bezsprzecznie zasłużyli wolontariusze; włożyli dużo pracy

i wysiłku nie tylko w trakcie aukcji, co widzieli wszyscy, ale i w organizację wystawy na wiele tygodni przedtem. Nie mogła się ich nachwalić Alicja Ramus, mówiąc, że nie byłoby całego przedsięwzięcia, gdyby nie oni. Rekrutują się z katowickiego LO im. Kopernika,



Jolanta Janikowska-Skwara



Alicja Ramus pełnomocnik Zarządu

z Liceum Plastycznego, Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, Akademii Sztuk Pięknych i Wydziału Prawa Uniwersytetu Śląskiego.

Kawa, ciasteczka, soki, drobne kanapki pozwoliły przetrwać kilka godzin ciężkich bojów o dzieła.

Patronat honorowy nad wystawą i aukcją objął poseł Marek Plura, a medialny – Telewizja Silesia. Na konto Jolanty Janikowskiej przelano 3 tysiące złotych.

Jedynym zgrzytem uroczego wieczoru była bezduszna postawa katowickich strażników miejskich, którzy, mając bardzo wątpliwe ku temu podstawy, ukarali mandatem za niewłaściwe parkowanie najhojniejszego uczestnika aukcji, a jedna z wolontariuszek imprezy uniknęła dyskusyjnej kary tylko „dzięki” swej niepełnosprawności. Katowickiej Straży Miejskiej gratulujemy czujności...

O kobietach słowne igraszki...

Kobieta sowa

Czy znacie mądrą sowę?
Okulary zmieniła na szkła kontaktowe

Kobieta winogrono

Czas jej miło płynie
W gronie przy winie

Kobieta osa

Cienka w talii
Ostra w języku
Użądli każdego
Kto szuka przygód

Te i wiele innych fraszek znalazły swoje miejsce w zbiorze „O kobietach słowne igraszki” autorstwa **Aldony Snarskiej-Kurek**, która ukrywa się pod pseudonimem Dona Dowojno. Zbiorek ten został starannie przygotowany jako wydawnictwo Festiwalu Twórców Niepełnosprawnych „Piękni przez sztukę”, o którym pisaliśmy na łamach NS w grudniu ub. roku. Mając tomik w ręce, trudno się z nim rozstawać. Autorka bawi, czasem każe się zamyślać, czasem smutno uśmiechnąć, to znów parsknąć śmiechem. A cały czas – zachwycać. Co rusz, przy porannej kawie, odkrywałam kolejną perełkę w tomiku fraszek pani Aldony, na przykład tę, nieco frywolną:

Kobieta brama

Stoi otworem
Zwłaszcza wieczorem

lub

Kobieta karta

Dobra bywa lub zła
Jaką komu los da

Jest za co panią Aldonę podziwiać – w dosłowne kilku słowach spuentować tak wiele to wielka umiejętność i zapewne trzeba do tego talentu. A może jeszcze czegoś, bo pani Aldona na początku tomiku napisała: „Dedykuję Krystianowi, dzięki któremu ujrzałam słońce i chwyciłam za pióro”. Tak czy owak – fraszka to nieczęsto uprawiany gatunek. Z tym większą radością poszłam na spotkanie promujące tomik Aldony Snarskiej-Kurek w słoneczny wtorek 5 marca, w Sali Benedyktynka Biblioteki Śląskiej. Spotkanie było prawdziwą uctwą. Stuchanie tak mądrych i zabawnych fraszek, bogatych w wieloznaczności, ale perfekcyjnie skrojonych do niezbędnego minimum, gdzie każde słowo ma wielką wagę, w doskonałej interpretacji redaktora Jerzego Ciurloka i Mariana Makuli było niewątpliwą przyjemnością.

Jerzy Ciurlok (znany skądinąd Ecik z kabaretu Masztalscy) i Marian Makula (śląski poeta i kabareciarz), każdy w swoim niepowtarzalnym, odmiennym stylu, odczytywali fraszki, wspominając Sztaudyngera, dopytując autorkę o jej zainteresowanie fraszką. Ich pełne wdzięku, ale



Redaktor Jerzy Ciurlok w rozmowie z autorką fraszek



Autorka tekstu i autorka fraszek



Gra i śpiewa Anna Rosa

i filologicznej wiedzy, dowcipne prowadzenie spotkania powodowało, że żal było się rozstawać. Słowo mówione było przeplatane słowem śpiewanym, bowiem zaproszenie na spotkanie przyjęła Anna Rossa, która sama o sobie mówi: pracuję jako psycholog i śpiewam. Ale pani Anna nie tylko śpiewa – także gra na fortepianie, komponuje i pisze teksty. Te ostatnie – niebanalne, jak przystało na psychologa-terapeutę. Niewidoma piosenkarka zaśpiewała swoje autorskie utwory, między innymi „Płać i bierz”, ale też... fragment o Telimieniu z „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza, do którego sama skomponowała muzykę.

Aldona Snarska-Kurek, sama będąc osobą z dysfunkcją, od lat współpracuje z posem Markiem Plurą w przygotowaniach oprawy artystycznej takich imprez jak „Lady D.” czy obchody Międzynarodowego Dnia Osób Niepełnosprawnych. Marek Plura: – Autorka mimo niepełnosprawności wzroku i dojrzałego wieku debiutuje tym tomikiem nader lotnie, z taktem i uśmiechem opisując świat kobiet ujęty w klasycyzm, i może dlatego tak rzadką już dziś, formę fraszki.

Strony 28 i 29 – tekst i fot.: **Ilona Raczyńska**

Poetyckie spotkanie w Krakowie

Ma drobną postać, na rozjaśnionej twarzy najczęściej gości łagodny, życzliwy uśmiech zdający się mówić: „dobrze, że jestem z wami tu i teraz”. W jej głosie wyczuwa się dziewczęce zabarwienie. Tak 12 marca br. przedstawiła się licznie zebranym na cyklicznym spotkaniu w krakowskiej Galerii „Stańczyk” miłośnikom mowy związanej poetka Halina Kuropatnicka-Salamon. Przy okazji kilkudniowego wypadu do Krakowa zechciała skorzystać z zaproszenia Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych.

Mieszka we Wrocławiu, straciła wzrok we wczesnym dzieciństwie, dlatego uczęszczała do szkoły podstawowej przy tamtejszym Zakładzie dla Dzieci Niewidomych. Chciała zostać nauczycielką, więc po ukończeniu liceum pedagogicznego studiowała pedagogikę ogólną na Uniwersytecie Wrocławskim, a potem specjalną w warszawskim Instytucie. Ukochany zawód bardzo aktywnie uprawiała przez 25 lat.

Tworzy poezję i krótkie formy prozatorskie. Uprawia również publicystykę zawodową, a także społeczną i kulturalną. Jako uznany autor, członek Związku Literatów Polskich, publikuje chętnie potem czytane tomiki poezji. Wędruje po Dolnym Śląsku i całej Polsce, biorąc udział w licznych spotkaniach autorskich. Ponieważ pisze dla **wszystkich**, od przedszkolaków po seniorów, chętnie spotyka się ze **wszystkimi** czytelnikami, nie bacząc na wiek, **wszyscy** bowiem są dla niej jednakowo ważni. W tych wędrowkach towarzyszy i pomaga jej Urszula Frydrych.

Poetka snuła swą opowieść, która niemal nieopstrzeżenie coraz to przechodziła w recytację kolejnego wiersza czytanego opuszkami palców wodzonych po karcie grubego papieru, pokrytej rojem wypukłych

punkcików pisma Braille'a uszeregowanych w litery, słowa. Przekładając i wertując swoje pokażne brajlowskie notatniki i książki, opowiadała nie tyle o swoim życiu, ile o swoich życiowych fascynacjach. Przy braku wzroku pozostałe zmysły w naturalny sposób stają się bardziej wyczulone, choć w części rekompensując ogromną utratę.

Powszechnie wiadomo, ilu wybitnych artystów muzyków wywodzi się spośród niewidomych. Pani Halina jest wielką miłośniczką muzyki, więcej, niezwykle aktywną melomanką. Wiele utworów dedykuje wybitnym artystom, jak choćby laureatowi Konkursu Chopinowskiego Konradowi Kowalikowi. O nim i o innych, również amatorach oraz (jak ona sama) entuzjastach muzyki pisuje eseje i wspomnienia. Zresztą nie sama muzyka, ale cała sfera dźwięku niezmiernie ją interesuje. Ale najbardziej fascynujące są dzwony, i to nie tylko koncerty kościelnych dzwonów czy karylionów. Niekiedy pojedynczy dźwięk jednego dzwonu z całym bogactwem barw, tonów harmonicznym, zdudnień i pogłosów, rozedrganego powietrza, dostarcza jej zgoła nieoczekiwanych wzruszeń.

Czas tu wspomnieć o kimś, kogo mianowała przyjacią, o Ludwiku Zamenhofie, który pomógł bardzo



Podpisywanie tomików

młodej wówczas Halince jako autor międzynarodowego, w zamierzeniu globalnego języka. Szybko go opanowała na tyle, by swobodnie się nim posługując, nawiązać kontakty zagraniczne. I tak dostała kiedyś od czeskich kolegów piękny upominek, jakim okazała się płyta z nagraniami dzwonów „Złotej Pragi”. Potem był kongres esperantystów w Ołomuńcu, w którym mogła „na żywo” nie tylko posłuchać dzwonu, ale po wdrapaniu się na wieżę dotknąć wibrującego szlachetnego metalu. Potem słuchała dzwonów w innych miastach europejskich, dokąd za sprawą esperanto zawędrowała: w Austrii, Szwajcarii, Niemczech czy Włoszech.

Znajomość esperanto spowodowała również, że obok prowadzenia korespondencji i konwersacji w tym języku została tłumaczem. Nie tylko przekłada swoje utwory, także tworzy w tym języku oraz tłumaczy prace innych autorów. Tak więc dzięki i temu przyjacielowi jakoś jej życia osiągnęła wyższy poziom, poznała nowy wymiar przyjaźni, a nawet miłości.

Swobodna i ciekawa gawęda ubarwiana czytaniem wierszami przerywana była co chwilę spontanicznymi oklaskami zebranych, przed którymi po trosze z zażenowaniem, a i z kokieterią broniła się poetka. Reakcje były żywiołowe,

bowiem wiele wierszy kończyło się zgoła nieoczekiwanymi pointami, treść i nastrój innych wzruszały, ba – zachwycaly słuchających. Autorka sumiowała się z powodu jej zdaniem niedoskonałej, „pozacinanej” interpretacji, jednak wszyscy gorliwie temu zaprzeczali. Słuchacze przekonali się, że twórczość pani Haliny ma cechy znamienne dla środowiska, które reprezentuje, ale również przymioty uniwersalne. Dużo w niej wrażliwości i czułości na piękno. Doskonale ilustruje wrażenia odbierane i przeżywane dzięki odbieranym dźwiękom, zapachom i dotykowi. Często okraszona subtelnym humorem dostrzegalnym na przykład w „poetyckim kalendarzu”, który lapidarnie i celnie prezentuje cechy poszczególnych dni tygodnia czy też miesięcy roku.

Spotkanie dobiegało końca, nazbyt szybko dla licznej publiczności. Jeszcze wymiana wrażeń, chwile swobodnej rozmowy, wpisywania dedykacji na podtykanych tomikach, wreszcie prośby o ponowne przybycie w nieodległym czasie dla kontynuacji tak dobrego, serdecznego i ciepłego spotkania.

Janusz Kopczyński
 fot.: Autor i FSON
 Pełny tekst na www.naszesprawy.eu, w zakładce Kultura.

W Wielkopolsce

Jak co roku, na krótko przed wiosennymi świętami, uczestnicy siedmiu warsztatów terapii zajęciowej z południowej Wielkopolski, prowadzonych przez Fundację Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie” w Kaliszu, wspólnie z pracownikami i zaproszonymi gośćmi zasiedli do poczęstunków symbolizujących wielkanocne śniadanie.

Prezes Zarządu Fundacji, Stanisław Bronz, wraz z członkami Zarządu i Rady Nadzorczej kolejno spotykali się z pracownikami i uczestnikami placówek w Przygodzicach, Kaliszu, Odolanowie, Doruchowie, Ostrzeszowie, Kuźnicy Grabowskiej i Pisarzowicach.

Na wszystkie spotkania licznie przybyli również zaproszeni goście – przedstawiciele lokalnych władz powiatowych i miejskich, PCPR i Ośrodków Pomocy Społecznej, radni i przedstawiciele instytucji partnerskich. W trakcie świątecznych poczęstunków wszędzie składano sobie życzenia z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych, a wszyscy mieli okazję skosztować tradycyjnych potraw: jajek, bab wielkanocnych, paszтетów, białego barszczu z białą kielbasą i sałatek.

Serdeczność i ciepła, rodzinna atmosfera pozostawiła miłe wspomnienia w pamięci wszystkich uczestników przedwielkanocnych spotkań.

Tekst i fot.: **M.P.**

Najpiękniejsza Polka na wózku

Fundacja „Jedyna Taka” jest organizatorem I Wyborów Miss Polski na wózku.

Inicjatorzy konkursu chcą wpływając na zmianę wizerunku kobiet z niepełnosprawnością, chcą pokazać piękne kobiety poruszające się na wózkach, kobiety aktywne, pełne pasji, sił oraz wytrwałości w dążeniu do realizacji marzeń, kobiety spełniające się w rolach społecznych, m.in. matki, kobiety, dla których wózek nie przesądza o ich atrakcyjności. Nabór kandydatek zakończył się 15 kwietnia br., ale do 15 maja internauci będą mogli wybrać 10 finalistek – na stronie www.jedyna-taka.pl – które wezmą udział w warsztacie w Ciechocinku. W jego ramach z finalistkami będą pracować styliści, wizażyści, fryzjerzy. Odbędzie się też sesja fotograficzna do kalendarza na 2014 r.

Finałowa Gala będzie miała miejsce 4 sierpnia 2013 r. w Muszli Koncertowej w Ciechocinku.

Wyboru najpiękniejszej dokona jury, zostaną też wręczone nagrody w kategorii Miss Publiczności, Miss Internetu i Miss Foto.

Misją konkursu jest walka ze stereotypowym podejściem do kobiet z niepełnosprawnością. Akcja ma na celu zniesienie podziałów społecznych ze względu na sprawność fizyczną i pokazanie, iż niepełnosprawność nie oznacza nieatrakcyjności.

SzymSza

Konkurs „Z legendą śladami historii”

Fundacja Arka Bydgoszcz zaprasza osoby z niepełnosprawnością do uczestnictwa w kolejnym konkursie z cyklu „Odkrywamy Świat Osób Niepełnosprawnych” pt.

„Z legendą śladami historii”

Czy masz świadomość przynależności do swojej Małej Ojczyzny?

Czy utożsamiasz się z miejscem, z którego pochodzisz, czy potrafisz ukazać je w ciekawy sposób?

Zachęcamy, byś przedstawił/a nam krótko historię swojej miejscowości lub ciekawego miejsca, które jest Ci szczególnie bliskie, uwzględniając istniejące zabytki, historyczne wydarzenia czy tradycję (minimum 1/2 strony, maksimum 1 strona formatu A4, czcionka Times New Roman 12). Następnie, opierając się o wybrane fakty historyczne, daj się ponieść wyobraźni i stwórz własną legendę tego miejsca (maksymalnie 5 stron A4).

Podsumowaniem konkursu będzie wydanie publikacji zawierającej najciekawsze prace. Wyróżnionych autorów sfotografujemy na tle opisanego miejsca, zabytku. Wydana publikacja będzie nietypowym przewodnikiem przybliżającym ciekawe historycznie miejsca, zaproszeniem do zwiedzania naszych Małych Ojczyzn.

To, co kochamy najwięcej, mówi o nas samych. Zapraszamy do wzajemnego obdarowania nie tylko talentem, ale i okruciami pochodzącymi z tych miejsc, które budzą w Was zachwyty, inspirację, ciepłe wspomnienia.

Konkurs został ogłoszony 15.04.2013 r. i potrwa do 15.12.2013 roku.

Regulamin i szczegóły na stronie <http://fundacja-arka.org/128-nowy-konkurs-fundacji-arka>

Kampania „Nie Słyszę”

Towarzystwo Osób Nieślyszących TON w Poznaniu ruszyło z kampanią pt. NIE SŁYSZĘ, której celem jest wyposażenie osób nieślyszących w Polsce w „identyfikatory” umożliwiające przekazanie informacji, że zgodnie z regulacją prawną każdy G/głuchy ma prawo do komunikacji w języku migowym. Wierzymy, że ten „identyfikator”, który jest wielkości dowodu osobistego, okaże się skutecznym narzędziem w uświadamianiu pracowników administracji publicznej i nie tylko. Ludzie G/głusi mają swoje prawa i będą się ich domagać. Każda osoba nieślysząca może otrzymać bezpłatnie dwa identyfikatory. Inicjatorzy kampanii zachęcają osoby nieślyszące do składania zamówień na adres mailowy: biuro.gest@o2.pl. Organizatorem kampanii jest: Towarzystwo Tłumaczy i Wykładowców Języka Migowego GEST, a jej partnerami: Projekt MIGAM.PL, Towarzystwo Osób Nieślyszących TON i Fundacja Pomocy Osobom Nieślyszącym TON.

piotr

W mieście jak w dżungli?

W Katowicach ruszyła już piąta edycja społecznej kampanii pod nazwą „Miejska dżungla”. Projekt jest realizowany przez Urząd Miasta we współpracy z katowickimi organizacjami pozarządowymi, gimnazjami i szkołami ponadgimnazjalnymi; ma na celu likwidację barier nie tylko architektonicznych, ale również pokonanie barier mentalnych i stereotypów wśród dzieci i młodzieży.

Przypomnijmy, że Katowice za tę akcję były już kilkakrotnie nagradzane – w 2011 roku zostały laureatem trzeciej edycji ogólnopolskiego konkursu na najlepsze praktyki jednostek samorządu terytorialnego w zakresie polityki na rzecz osób niepełnosprawnych – „Samorząd równych szans”. „Miejska Dżungla” została też wyróżniona w ogólnopolskim konkursie „Samorządowy Lider zarządzania 2011 – usługi społeczne” realizowanym przez Związki Miast Polskich.

Wszyscy jesteśmy sobie potrzebni

W tym roku akcję zainaugurowano IV Złotem Samorządów Uczniowskich Szkół Podstawowych i Gimnazjów Województwa Śląskiego. Miało to miejsce 18 marca br. w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 7 w Katowicach. Motto zlotu brzmiało: „Wszyscy jesteśmy sobie potrzebni”, a cały program poświęcono kwestiom wiedzy o niepełnosprawności oraz budowaniu relacji integrujących sprawnych i niepełnosprawnych uczniów w szkole. Honorowy patronat nad zlotem objęli Krystyna Szumilas – minister edukacji narodowej, Piotr Uszok – prezydent Katowic, Stanisław Faber – śląski kurator oświaty i Arkadiusz Godlewski – przewodniczący Rady Miasta Katowice. W cele zlotu młodzież wpisała działania o charakterze społecznym, między innymi: włączenie się w kampanię „Rok 2013 – Rokiem Osób Niepełnosprawnych”, promowanie miasta Katowice w działaniach na rzecz osób niepełnosprawnych poprzez kampanię „Miejska dżungla”, zwrócenie uwagi na problemy osób niepełnosprawnych, przełamywanie barier mentalnych w kontaktach z nimi, budowanie wzajemnego zaufania, otwartości, tolerancji oraz przewyciężanie dyskryminacji. Tym celem też podporządkowano program zlotu, w którym znalazło się miejsce na wiele ciekawych wydarzeń – i na prelekcję ukazującą problemy niepełnosprawności osób w podeszłym wieku, wygłoszoną przez Ewę

Dudkiewicz, prezesa Fundacji Lex Civis, i na prezentację Gimnazjum nr 14 „Wygrwa integracja” zrealizowaną podczas ubiegłorocznej edycji projektu „Miejska Dżungla”. Nie zabrakło też części bardziej rozrywkowej – zaproszono „Teatr Szóstego Dnia” z Warszatów Terapii Zajęciowej w Chorzowie.

Na zaproszenie organizatorów...

... zlotu odpowiedział poseł Marek Plura, opowiadając młodzieży o fakcie przyjęcia przez Polskę Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, z której wynika konieczność zapewnienia równego dostępu do dóbr publicznych dla każdego. – Podobać temu zadaniu możemy tylko przy wielkiej, narodowej edukacji społecznej o tym, czym jest niepełnosprawność oraz o aktywnym życiu osób z różnymi niepełnosprawnościami. Jak to zrobić? Najlepiej jak najwcześniej, w szkole, bo wtedy zachowania przyszłych pokoleń będą naturalne i trwałe. Doskonałym przykładem do naśladowania jest katowicki program edukacyjny „Miejska Dżungla”. Powiem z dumą, że to raczej płodna jabłoń, choć nie w rajskim bynajmniej ogrodzie, rodząca co roku nowe, dojrzałe pomysły na wdrażanie prawdziwej integracji. Naprawdę warto nie tylko ich spróbować, ale się nimi posilić – zachęcał poseł. Pracownicy jego biura poselskiego dostarczyli na zlot kilkaset egzemplarzy podręcznika „Savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych”, który uczy, jak budować relacje pomiędzy rówieśnikami, a także wydawnictwo „Konwencja ONZ o prawach osób niepełnosprawnych – tekst przyjazny dzieciom”.

Dzięki „Miejskiej Dżungli”...

... co roku kilka tysięcy katowickich dzieci ma okazję porozmawiać z osobami o różnych rodzajach niepełnosprawności, które opowiadają o swoim codziennym życiu, o swoich pasjach i zainteresowaniach, pokazując

uczniom, że osoby niepełnosprawne mają takie same marzenia i potrzeby jak osoby pełnosprawne. Odbывają się różnego rodzaju happeningi, konkursy plastyczne, projekcje teatralne, zawody sportowe (na przykład wyścigi sprawnych uczniów na wózkach inwalidzkich), lekcje savoir-vivre'u wobec osób niepełnosprawnych oraz wiele innych przedsięwzięć przełamujących bariery i stereotypy funkcjonujące między uczniami sprawnymi i niepełnosprawnymi. Finał projektu odbędzie się 12 kwietnia 2013 roku w Galerii „Szyb Wilson”.

Miejska Dżungla rozkwitła dla Klaudii

Wydarzeniem tegorocznego finału kampanii była aukcja na rzecz 15-letniej Klaudii, która kilka miesięcy temu zachorowała na stwardnienie rozsiane. Jest najmłodszą pacjentką w Polsce z tym schorzeniem. Niestety takiego przypadku nie przewidział system lecznictwa, a leczenie jest kosztowne – zbyt kosztowne dla rodziny. Z tego powodu koledzy i nauczyciele Klaudii z Gimnazjum nr 14 w Katowicach zorganizowali 12 kwietnia br. w kulturowej katowickiej galerii Szyb Wilson aukcję, którą wsparło wielu znanych aktorów, reżyserów, polityków, sportowców, przekazując różne przedmioty, często bardzo osobiste. Aukcji towarzyszyły filmy, spektakle i koncerty, trwające aż do 21:30. Wcześniej, w godzinach 11:00-13:00, również w Szybie Wilson młodzież uczestniczyła w warsztatach integracyjnych z osobami z niepełnosprawnością, m.in. ze Stowarzyszenia Chorych na SM, co pomogło jej zrozumieć sytuację Klaudii i lepiej jej pomagać.

Wspierający aukcję poseł z Katowic Marek Plura tak ją komentuje: – Sytuacja Klaudii jest kuriozalna! System jej nie przewidział i zawiodł. Na szczęście nie zawiedli ludzie, i to ci najmłodsi. Dzięki nim Miejska Dżungla, w której żyjemy, rozkwitła nadzieją. Wierzę, że tej nadziei nie zawiodą teraz dorośli – i ci uczestniczący w aukcji, i ci w Ministerstwie Zdrowia. Lekarze muszą leczyć Klaudię, a politycy usprawniać system, dlatego jadę do Warszawy szukać wsparcia rzecznika praw dziecka w przyspieszeniu dialogu z ministerstwem.

Ilona Raczyńska

Obecny system kształcenia uczniów z niepełnosprawnościami nie jest przygotowany do realizacji Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. Przewiduje ona włączenie takich uczniów do ogólnego systemu edukacji w szkołach publicznych. Szkoły te jednak mają za mało specjalistycznych kadr, nie są też odpowiednio wyposażone i dostosowane architektonicznie.

NIK o kształceniu uczniów z niepełnosprawnościami



Konwencję o prawach osób niepełnosprawnych Polska ratyfikowała w 2012 roku. Przewiduje ona stworzenie systemu tzw. „edukacji włączającej” w ogólnodostępnych szkołach publicznych. Dzięki niej uczeń nie tylko integruje się z pełnosprawnymi rówieśnikami, lecz także uczestniczy w społeczności klasowej na równych zasadach, mając takie same prawa i obowiązki. System taki jest też mniej kosztowny – średni miesięczny koszt kształcenia ucznia w szkole integracyjnej jest o ok. jedną piątą niższy niż w szkole specjalnej.

Tymczasem polski system kształcenia osób z niepełnosprawnościami tradycyjnie opiera się głównie na szkołach specjalnych. Kontrola pokazała, że są one lepiej przygotowane do pracy z dziećmi niepełnosprawnymi – dysponują specjalistyczną kadrą i są lepiej wyposażone. Kształcenie w takich szkołach jest jednak mniej efektywne, gdyż uczeń nie nabywa kompetencji społecznych przydatnych do samodzielnego funkcjonowania w życiu codziennym i na rynku pracy.

Szkoły publiczne, które mają być głównym miejscem „edukacji włączającej”, nie są odpowiednio przygotowane do pracy z uczniami niepełnosprawnymi o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Nauczyciele w większości przypadków nie mają odpowiednich kwalifikacji ani doświadczenia w zakresie pedagogiki specjalnej. Nie są też przekonani do tej idei – z anonimowej ankiety przeprowadzonej wśród 1800 nauczycieli wynika, że tylko 17 proc. popiera pomysł włączenia uczniów niepełnosprawnych do ogólnego systemu edukacji. Dyrektorzy często nie zatrudniają nauczycieli specjalistów pedagogiki specjalnej, tłumacząc się brakiem etatów i takiego obowiązku prawnego. Zaledwie 14 spośród 97 dyrektorów szkół publicznych zatrudniło dodatkowo wykwalifikowanych nauczycieli dla swoich niepełnosprawnych uczniów. Kontrola NIK w 40 szkołach pokazała, że z powodu braku specjalistycznej kadry w 18 szkołach publicznych z oddziałami integracyjnymi i 4 szkołach specjalnych nie prowadzono lub ograniczono zajęcia zalecone uczniom z niepełnosprawnościami przez publiczne poradnie psychologiczno-pedagogiczne.

Problemem w szkołach publicznych jest też brak odpowiedniego wyposażenia oraz bariery architektoniczne. W 12 szkołach uczniowie z niepełnosprawnością ruchową nie mogli swobodnie poruszać się po budynku z powodu braku podjazdów czy wind przy schodach. W 16 szkołach uczniowie nie mieli bezpiecznych i higienicznych warunków do nauki. Sale lekcyjne w 26 szkołach publicznych nie były w pełni przystosowane do prowadzenia zajęć np. z uczniami słabowidzącymi.

Większość szkół zarówno publicznych z oddziałami integracyjnymi, jak i specjalnych (32 na 40 skontrolowanych

– 80 proc.) prawidłowo zorganizowała nauczanie indywidualne i umożliwiła uczniom uczestnictwo w życiu szkoły. W 12 szkołach kontrolerzy wykryli działania niezgodne z przepisami. Niektóre z nich miały negatywne konsekwencje dla wychowanków, np. brak odpowiedniej pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla dzieci i rodzin (w siedmiu szkołach), nieopracowanie indywidualnych programów edukacyjno-terapeutycznych dla każdego ucznia (w dwóch szkołach). Elementy te są konieczne do rozpoznania indywidualnych potrzeb i objęcia adekwatną opieką każdego ucznia.

NIK docenia działania Ministerstwa Edukacji Narodowej na rzecz stworzenia odpowiedniego systemu kształcenia osób niepełnosprawnych. Resort opracował pakiet zmian organizacyjnych i prawnych, dzięki którym możliwe jest wprowadzenie „edukacji włączającej”. Przygotował także 489 liderów w dziedzinie kształcenia specjalnego, którzy następnie w całej Polsce organizowali szkolenia dla dyrektorów szkół, nauczycieli i samorządowców. NIK zwraca jednak uwagę, że wdrożenie Konwencji wymaga przygotowania zmian organizacyjnych i prawnych, co wymaga współpracy z resortami zdrowia oraz pracy i polityki społecznej.

Do informacji o wynikach kontroli odniósł się także rzecznik praw dziecka, który w piśmie kierowanym do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży przedstawił swoją opinię i uwagi dotyczące edukacji dzieci z niepełnosprawnością i specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. O ile rzecznik dobrze ocenia uregulowania prawne dotyczące pomocy psychologiczno-pedagogicznej udzielanej w szkole, to ma zastrzeżenia do ich stosowania w praktyce. Z podejmowanych przez rzecznika praw dziecka interwencji wynika, że podstawowym problemem, który uniemożliwia realizację istniejących przepisów, jest niedostateczne przygotowanie nauczycieli oraz pracowników jednostek samorządowych. Ponadto w szkołach ogólnodostępnych zdarzają się przypadki, że rodzice dziecka z niepełnosprawnością nakłaniany są do przeniesienia go do oddziału integracyjnego lub przejścia na nauczanie indywidualne. Problemem jest też odpowiednie zdefiniowanie i rozumienie różnic między nauczaniem włączającym i integracyjnym. Włączenie jest czymś więcej niż integracją. Wprowadzenie włączającego systemu edukacji gwarantuje równouprawnienie uczniom ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi i mającymi trudności w uczeniu się, a stosowanie systemu włączania jest przejawem przestrzegania praw jednostki ludzkiej. Edukacja włączająca to proces wymagający restrukturyzacji nie tylko szkolnictwa, ale także życia społecznego.

Info: NIK, BRPD
Oprac. AIKO

Uczniowie szkół specjalnych świetnie gotują!

19 marca br. w samym centrum Katowic, w restauracji „Oko Miasta” na Rondzie gen. Jerzego Ziętka odbyły się IV Międzynarodowe Mistrzostwa Kulinarne. Różnorodnych tego typu zawodów odbywa się sporo, ale te są szczególne, bo uczestniczą w nich dzieci i młodzież z niepełnosprawnością ze szkół specjalnych miast partnerskich Katowic – z Węgier, Słowacji i Czech. Uczestnicy pokazują swoje zdolności kulinarne oraz umiejętności nakrywania do stołu.

IV Międzynarodowe Mistrzostwa Kulinarne



Na zakończenie obiadu – słodki poczęstunek. Poseł Marek Piura, który nie mógł być na turnieju kucharzkim, bo w tym samym czasie prowadził wojewódzką konferencję o Konwencji praw osób niepełnosprawnych, przesłał przez pracowników swojego biura czekolady dla wszystkich uczestników i list, w którym napisał:

Życzę wszystkim uczniom tak dużej sprawności i wiedzy w przygotowaniu posiłków, jaką widzimy u ich niepełnosprawnych kolegów co roku podczas katowickich mistrzostw. To także dowód na ich doskonałe przygotowanie do pracy zawodowej, która daje podstawy życiowej samodzielności.

Po konsumpcji przyszedł jeszcze czas na występy; każda z grup przygotowała mini program, o charakterze – można powiedzieć – artystyczno-edukacyjno-kulinarnym, oklaskami były nagradzane wszystkie.

Imprezę objął honorowym patronatem prezydent Katowic Piotr Uszak. Podczas mistrzostw obecna była wiceprezydent Katowic Krysztyna Siejna, a także pracownicy Urzędu Miasta z Wydziałów: Edukacji, Funduszy Europejskich oraz Promocji.

Warto dodać, że 6 grudnia 2012 roku w Bibliotece Śląskiej w Katowicach odbyła się uroczysta konferencja z okazji 25-lecia istnienia klas dla uczniów z autyzmem na Śląsku. Pierwsze na Śląsku, a drugie w Polsce (po Warszawie) eksperymentalne klasy dla dzieci z autyzmem utworzono właśnie w Zespole Szkół Specjalnych nr 8 w Katowicach (ówczesnej Szkole Specjalnej nr 7).

Podczas uroczystości Szkole wręczono najwyższą, honorową odznakę województwa – Złotą Odznakę Honorową za Zasługi Dla Województwa Śląskiego.

Tekst i fot.: **Ilona Raczyńska**

Na niebiesko dla autyzmu

Autyzm na całym świecie dotyka coraz większej grupy ludzi. Statystyki w niektórych krajach są alarmujące. W Stanach Zjednoczonych zaobserwowano sześciokrotny wzrost liczby osób autystycznych w ciągu ostatnich dwudziestu lat. W Europie żyje 5 milionów osób z autyzmem. Zgodnie z Kartą Praw Osób z Autyzmem przyjętą przez Parlament Europejski tym osobom przysługuje szereg praw. Mimo tego, wiele z nich nadal nie ma podstawowego dostępu do specjalistycznej diagnozy, terapii, edukacji, zatrudnienia i możliwości życia w społeczeństwie.

Na razie nie ma skutecznej metody leczenia tej choroby, ale trzeba zrobić wszystko, żeby osobom z autyzmem żyło się lepiej. W tym celu organizowanych jest wiele przedsięwzięć, które mają na celu zwrócić uwagę na osoby z autyzmem i ich problemy.

Jednym z nich jest Światowy Dzień Wiedzy na Temat Autyzmu, który przypada na 2 kwietnia.

Fundacja Wspólnota Nadziei, wraz z innymi organizacjami działającymi na rzecz osób z autyzmem w Polsce i na świecie, włączyła się w globalną akcję „Zaświeć się na niebiesko”.

W tym dniu symbolem solidarności z osobami z autyzmem był kolor niebieski.

Na niebiesko zaświeciły się m.in.: Most Śląsko-Dąbrowski, Hyatt Regency Warsaw, gmach Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, Zamek w Lublinie, Ratusz w Kaliszu, Manufaktura w Łodzi, Spodek w Katowicach, Kładka Bernatka i Pałac pod Baranami w Krakowie. W iluminacji wzięły udział także budynki Lighthouse i Brama Północna.

W Krakowie w holu Urzędu Miasta 4 kwietnia z okazji Światowego Dnia Wiedzy na Temat Autyzmu odbyła się wystawa pt. „Autyzm – mam to na co dzień”.

Każdy mógł wyrazić swoją solidarność: oświetlając budynek na niebiesko, dodając niebieski kolor do ubrania, propagując logo akcji w Internecie (np. na Facebooku), a także wesprzeć finansowo organizacje działające na rzecz osób z autyzmem (np. przekazując im 1% podatku lub darowiznę).

W Polsce świadomość społeczna w kwestii autyzmu jest bardzo niska i właśnie takie przedsięwzięcia są potrzebne, aby ją zmienić.

„Coroczne obchody Światowego Dnia Wiedzy na Temat Autyzmu mają (...) zwrócić uwagę na niedopuszczalną dyskryminację, nadużycia i izolację, jakich doświadczają ludzie dotknięci autyzmem i ich najbliżsi. Jak podkreśla Konwencja Praw Osób Niepełnosprawnych, osoby z autyzmem są równe wobec prawa i przysługują im wszystkie prawa człowieka i podstawowe wolności.

ŚWIATOWY DZIEŃ WIEDZY NA TEMAT AUTYZMU.



na niebiesko dla autyzmu

Zaświeć się na niebiesko (Light it up blue) to ogólnosiątkowa akcja organizowana od 2011 roku przez amerykańską organizację Autism Speaks. W 2011 roku ponad 2000 budynków w 180 miastach 48 krajów na świecie zmieniło oświetlenie na kolor niebieski. Wśród błękitnych obiektów znalazły się między innymi: Pałac Kultury i Nauki w Warszawie, Most na Wiśle w Krakowie, Empire State Building w Nowym Jorku, Pomnik Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro, Opera w Sydney i wiele innych. Więcej na www.lightitupblue.org.



na niebiesko dla autyzmu

(...) Pomóżmy im zrealizować swój potencjał i sprawmy, by mogli oni korzystać z istniejących możliwości oraz cieszyć się dobrobytem – jest to ich prawo przyrodzone” – podkreślił w swoim przesłaniu Sekretarz Generalny ONZ, Ban Ki-moon.

Autyzm jest tajemniczym zaburzeniem, u podstaw którego leży nieprawidłowa praca mózgu. Osoby z autyzmem mają problemy z mówieniem, postrzeganiem świata, rozumieniem relacji społecznych. W odmienny sposób odbierają wrażenia zmysłowe. I nie jest to ani gorsze, ani lepsze postrzeganie świata; jest po prostu inne i zasługuje na zrozumienie.

Więcej o autyzmie na: www.farma.org.pl.

Światowy Dzień Wiedzy na temat Autyzmu (World Autism Awareness Day, WAAD) to święto obchodzone corocznie 2 kwietnia. Jego celem jest podnoszenie społecznej świadomości na temat zaburzenia uznanego przez ONZ za jeden z najważniejszych problemów zdrowotnych świata – obok raka, cukrzycy czy AIDS. Więcej na www.un.org.

Alergia – rzeczywisty problem świata

Od 2011 r. między 4 a 10 kwietnia obchodzimy Światowy Dzień Alergii. Liczba osób dotkniętych przeróżnymi alergiami w ostatnich latach na całym świecie wzrosła wprost dramatycznie. I co ciekawe, już nie tylko w krajach zamożnych, ale także w rozwijających się. Z powodu alergii cierpi już 30-40 proc. populacji świata! Ponad 300 mln ludzi choruje na astmę oskrzelową, która jest przyczyną śmierci ponad 2/3 tej liczby chorych.

Polska niestety nie jest wyjątkiem, na choroby alergiczne cierpi niemal 40 proc. populacji Polaków, co nas plasuje w ścisłej czołówce krajów Europy – obok Wielkiej Brytanii i Niemiec – dotkniętych tym problemem. Katar alergiczny (sienny), atopowe zapalenie skóry, astma oskrzelowa to najczęstsze – chociaż nie jedyne! – choroby alergiczne wymagające przede wszystkim specjalistycznego leczenia i stosowania się do zaleceń lekarskich. Ścisłe ich przestrzeganie oraz odczulanie (!) pomaga alergikom prowadzić prawie normalny tryb życia. Trzeba o tym wiedzieć, trzeba działać i rozumieć, że alergologia to nie szarlataneria, a intensywnie rozwijająca się dziedzina medycyny, która na wiele dolegliwości potrafi zaradzić, w wielu pomóc etc.

Alergie z pełną świadomością własnych ograniczeń można i trzeba leczyć kompleksowo.

JKa

Oprac.: **J.K.**

Strony samorządów niedostępne dla osób wykluczonych cyfrowo

Ponad 3/4 serwisów internetowych urzędów administracji publicznej nie spełnia standardów dostępności – wynika z raportu opublikowanego przez Fundację Instytut Rozwoju Regionalnego. Według rozporządzenia do ustawy o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne do końca 2015 r. wszystkie serwisy powinny być dostosowane do międzynarodowych wytycznych WCAG 2.0. Tylko 0,8 procent samorządów jest na to przygotowanych. Raport dostępny jest na stronie www.firr.org.pl.

Dostępny serwis internetowy oznacza możliwość jego użytkowania przez jak największą liczbę internautów, w jak największym zakresie. Dzięki takiemu podejściu z dostępnych witryn internetowych mogą korzystać wszystkie osoby cyfrowo wykluczone. Do tej grupy należą niepełnosprawni sensorycznie (niewidomi, niedowidzący, głusi, niedosłyszący oraz głuchoniewidomi), niepełnosprawni manualnie (osoby z najróżniejszymi ograniczeniami ruchowymi), niepełnosprawni intelektualnie, seniorzy i ludzie o niższym wykształceniu. W ostatnich latach grupę osób wykluczonych zasilają tysiące użytkowników nowoczesnych technologii, głównie telefonów komórkowych, na których strony internetowe wyświetlają się nieprawidłowo.

Pomimo wielu regulacji prawnych poziom dostępności publicznych witryn internetowych nadal pozostawia wiele do życzenia. – Kilkuletnia praktyka pokazuje, iż problemu nie stanowi brak środków finansowych czy brak dobrej woli. Największym kłopotem jest brak świadomości potrzeb osób wykluczonych cyfrowo oraz brak podstawowej wiedzy na temat tworzenia dostępnych witryn internetowych – mówi Piotr Witek, specjalista ds. dostępności w Fundacji.

Publikowany przez Fundację raport jest efektem pierwszego tak dużego i kompleksowego badania dostępności publicznych serwisów internetowych. Analizą zostało objętych 3100 portali. Dopiero tak duże badanie jest w stanie ukazać prawdziwy poziom dostępności publicznych serwisów internetowych oraz skalę zjawiska cyfrowego wykluczenia w Polsce. Zadaniem raportu jest zwrócenie uwagi na najczęściej występujące nieprawidłowości w budowie serwisów internetowych oraz wskazanie barier, na jakie napotykały osoby niepełnosprawne przy próbach zapoznania się z informacją publiczną.

Raport jest ostatnim elementem projektu mającego za zadanie zwiększyć powszechną świadomość potrzeb osób niepełnosprawnych w cyfrowej przestrzeni publicznej. W ramach projektu każda jednostka objęta analizą otrzymała raport z badania. Oprócz oceny poziomu dostępności oraz wskazówek, jak należy poprawić odnotowane nieprawidłowości, wszystkie podmioty otrzymały możliwość nieodpłatnego skorzystania z punktu konsultacyjnego, gdzie mogły uzyskać dokładne informacje i instrukcje, jak można zwiększyć poziom dostępności ich serwisów internetowych. Dodatkowo na stronach Forum Dostępnej Cyberprzestrzeni zostały opublikowane na otwartych licencjach materiały edukacyjne z zakresu udostępniania informacji publicznej oraz bezpłatne narzędzia do samodzielnej kontroli poziomu dostępności dowolnej strony internetowej.

Całość projektu finansowana była ze środków Fundacji Batorego oraz Banku Gospodarki Żywnościowej. Patronat nad raportem sprawuje Rzecznik Praw Obywatelskich.

Michalina wśród najbardziej aktywnych wolontariuszy w Polsce

Podaj Dalej



Pani Michalina Pietura jest wzorem dla młodych wolontariuszy. Jako matka dwóch synów poruszających się na wózkach postanowiła wykorzystać swoje prywatne doświadczenie w opiece nad niepełnosprawnymi. Od 6 lat działa w wolontariacie Fundacji im. Doktora Piotra Janaszka PODAJ DALEJ. Uczestniczy w zajęciach aktywnej rehabilitacji, pomaga w pracy z podopiecznymi Fundacji, włącza się w organizację różnych wydarzeń. Współpracuje z dziećmi i ich rodzicami w Klubie Ucznia oraz na półkoloniach. – Kiedy widzę radość innych, jestem najszczęśliwszą osobą na świecie – mówi pani Michalina.

Z uznaniem i wdzięcznością mówią również o niej współpracownicy i władze Fundacji:

– Pani Michalina jest prawdziwym aniołem i jestem szczęśliwa, że zechciała się związać z naszą Fundacją i naszymi podopiecznymi. Jest prawdziwym wzorem i przykładem dla młodych wolontariuszy. Potrafi robić to, za co kochały Doktora Janaszka dzieci – ZARAŻA ICH UŚMIECHEM – mówi Zuzanna Janaszek-Maciaszek, prezes Fundacji.

Współpracownicy i podopieczni cenią ją za odpowiedzialność, cierpliwość, opanowanie. Posiada dar nawiązywania dobrych relacji z dziećmi i dorosłymi. Zawsze można na nią liczyć, jest chętna do pomocy, przy tym to skromna, a zarazem bardzo ciepła osoba, która uśmiechem przyciąga do siebie zarówno niepełnosprawne dzieci, młodzież, jak i wolontariuszy. Potrafi słuchać innych i służyć im dobrą radą i doświadczeniem życiowym.

Jej postawa i zaangażowanie w wolontariat została doceniona w konkursie „Barwy Wolontariatu 2012” w regionie wielkopolskim, w którym zajęła pierwsze miejsce. Na etapie ogólnopolskim znalazła się w gronie dziesięciu najlepszych! Sieć Centrów Wolontariatu w tym roku po raz trzynasty zorganizowała konkurs, w którym nagradza najbardziej aktywnych wolontariuszy.

– Michalina jest wyjątkową wolontariuszką, dlatego zdecydowaliśmy się zgłosić ją do tego konkursu. Jest jednak z nami cała grupa wolontariuszy, którzy – mam nadzieję – wezmą sobie do serca te piękne słowa z dyplomu, który otrzymała Michalina, o motywacji, o tym, jak małymi krokami można zmieniać świat na lepsze. Dziękujemy Michalinie za to, że wszyscy czegoś się od Niej uczymy – mówi Zuzanna Janaszek-Maciaszek.

Łos

fol. Podaj Dalej

Serwisy internetowe instytucji publicznych będą bardziej dostępne

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) wspólnie ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Integracji (SPI) realizuje projekt wspierający powiatowe urzędy pracy, miejskie ośrodki pomocy społecznej i powiatowe centra pomocy rodzinie we wdrażaniu obowiązujących zgodnie z prawem zasad dostępności serwisów internetowych dla osób z różnymi rodzajami niepełnosprawności.

Wykluczenie cyfrowe jest jednym z problemów współczesnego świata utrudniających jego dalszy swobodny rozwój. W przeciwdziałaniu temu zjawisku zaangażowały się rządy poszczególnych państw oraz Komisja Europejska. Problem wykluczenia dotyczy m.in. osób z niepełnosprawnościami. Poprawa ich jakości życia w dużej mierze może się opierać na możliwościach wykorzystania technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Statystycznie niższy status finansowy oraz poziom wykształcenia tych osób ograniczają ich dostęp do nowoczesnych technologii i Internetu. Dodatkową barierą jest niska dostępność technologiczna serwisów internetowych oraz zamieszczonych w nich treści.

Obecnie jedynie ok. 20 proc. serwisów instytucji publicznych w Polsce posiada odpowiedni poziom dostępności dla osób niepełnosprawnych. Wyniki „Badania wpływu informatyzacji na działanie urzędów administracji publicznej w Polsce w 2011 roku” (MSWiA, 2011) pokazują, iż najtrudniejsza sytuacja występuje na poziomie jednostek samorządowych, gdzie 60 proc. instytucji w ogóle nie rozpoznaje tego problemu. Jednocześnie to właśnie te podmioty zajmują się bezpośrednim wsparciem osób niepełnosprawnych, w tym ich aktywizacją społeczną i zawodową.

Aktualny stan prawny obliuguje wszystkie instytucje publiczne do dostosowania swoich systemów teleinformatycznych, w tym serwisów internetowych, dla użytkowników z niepełnosprawnościami. 12 kwietnia 2012 r. weszło w życie Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie Krajowych Ram Interoperacyjności, minimalnych wymagań dla rejestrów publicznych i wymiany informacji w postaci elektronicznej oraz minimalnych wymagań dla systemów teleinformatycznych. Dokument ten nakłada na instytucje publiczne obowiązek posiadania serwisów internetowych dostępnych dla osób niepełnosprawnych najpóźniej do 30 maja 2015 r. Jednocześnie od 30 maja 2012 r. każda modyfikacja serwisu internetowego instytucji publicznej powinna uwzględniać element dostępności.

Projekt „Wsparcie osób niepełnosprawnych w swobodnym dostępie do informacji i usług zamieszczonych w Internecie II” jest odpowiedzią na zapotrzebowanie instytucji publicznych w tym zakresie. Realizowany jest dwutorowo: SPI przeprowadza audyt zgłoszonych do projektu stron www.firr.org.pl, tworzy rekomendacje i pomaga wdrożyć zalecenia. PFRON natomiast organizuje seminarium skierowane do kadry zarządzającej audytowanych jednostek, udzielając specjalistycznego doradztwa, które pomaga wdrożyć gotowe rozwiązania niwelujące bariery w dostępności serwisów internetowych dla osób niepełnosprawnych.

200 płatnych staży dla osób niepełnosprawnych w administracji publicznej

Fundacja Instytut Rozwoju Regionalnego zorganizuje dla 200 osób niepełnosprawnych płatne 3-miesięczne staże w urzędach z różnych województw. Projekt „Staż w administracji publicznej wspieraniem aktywizacji społecznej i zawodowej osób niepełnosprawnych oraz budowaniem pozytywnego wizerunku osób niepełnosprawnych na rynku pracy” jest realizowany w partnerstwie z PFRON.

W projekcie mogą wziąć udział:

- osoby niepełnosprawne w stopniu znacznym lub umiarkowanym (konieczne jest aktualne orzeczenie o niepełnosprawności);
- osoby niepełnosprawne w stopniu lekkim w przypadku niepełnosprawności sprzężonej (sprzężenie poświadczane zaświadczeniem lekarskim).

Cel projektu:

Głównym celem projektu jest podniesienie szans na zatrudnienie 200 osób niepełnosprawnych poprzez udzielenie im zindywidualizowanego i kompleksowego wsparcia oraz promocja idei zatrudnienia osób niepełnosprawnych w administracji publicznej na terenie całego kraju.

Oferta:

- opracowanie Indywidualnego Planu Stażu (IPS),
- udział w 3-miesięcznym płatnym stażu w organach administracji publicznej i jednostkach im podległych,
- wsparcie psychologiczne, indywidualne i grupowe, w zależności od potrzeb oraz wsparcie w zakresie poradnictwa i doradztwa zawodowego,
- dla co najmniej 50 proc. uczestników ukończenie szkoleń zawodowych podnoszących kwalifikacje,
- wsparcie usługami trenera pracy.

Rekrutacja:

Decyduje kolejność zgłoszeń i wynik rozmowy kwalifikacyjnej. Dokumenty rekrutacyjne zostaną niebawem opublikowane na stronie www.firr.org.pl.

Okres realizacji projektu:

01.03.2013 – 31.05.2014 r.

Osoba do kontaktu:

Magdalena Mianowska
tel: 663-000-040
mail: magdalena.mianowska@firr.org.pl

Projekt jest realizowany ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013, Priorytetu I Zatrudnienie i integracja społeczna, Działania 1.3 Ogólnopolskie programy integracji i aktywizacji zawodowej, Poddziałania 1.3.6 PFRON – projekty systemowe.

Zmarł Witold Dłużniak

Witold Dłużniak urodził się 6 lutego 1936 r. w Warszawie. W latach 50. był zawodnikiem Polonii Warszawa, grał na środku ataku. Na początku lat 60. został trenerem drużyny piłkarskiej Hutnik w Falenicy. Stefan Szczepłek z „Rzeczpospolitej”, zawodnik Hutnika, wspomina w swoim felietonie, że Witold Dłużniak był autorytetem dla wszystkich młodych zawodników, nawet tych trudnych wychowawczo. Trener opowiadał – wówczas „o wielkim świecie” – o swoich pobytach za granicą, a w razie potrzeby wspierał młodych zawodników także finansowo.

W latach największej świetności polskiej piłki nożnej został wiceprezesem Polskiego Związku Piłki Nożnej ds. szkolenia (1970-1977), następnie prezesem Polskiego Związku Kolarskiego (1977-1984) i Polskiego Związku Sportu Start (1989-2009). Z jego inicjatywy powstał w 1998 r. Polski Komitet Paraolimpijski, którego był wieloletnim wiceprezesem. To głównie dzięki jego działaniom rozwinął się sport paraolimpijski. Kierował polską misją podczas letnich igrzysk w Barcelonie, Atlancie, Sydney i Atenach.

Jego współpracownicy oceniali go jako charyzmatycznego i pogodnego człowieka, który wiedział wiele o sporcie, także sporcie niepełnosprawnych. M.in. dzięki niemu medaliści paraolimpijscy honorowani są obecnie w podobny sposób jak pełnosprawni i otrzymują świadectwa za zdobyte medale.

Doskonale znał nie tylko wszystkie dyscypliny i tajniki sportu osób z niepełnosprawnością, również samych zawodników – z imienia i nazwiska. Kładł duży nacisk na ich kształcenie, by po zakończeniu sportowej kariery mogli znaleźć pracę i mogli w pełni funkcjonować w społeczeństwie.

Witold Dłużniak karierę zawodową zakończył w 2009 roku, zmarł 11 marca w Cieszynej, w wieku 77 lat.



W pogoni czyli siłacze

W połowie ubiegłego roku opisaliśmy niezwykle projekt zrodzony z determinacji i stałej woli. Przypomnijmy, że ponad cztery lata temu 19-letni chłopak, Joachim Czerniak, aktywny, pełen optymizmu i planów na przyszłość, uwielbiający podróże i fotografię mieszkaniec Mosiny k. Poznania, z dnia na dzień dowiedział się, że jest chory na nowotwór mózgu. Już sama heroiczna walka z chorobą przy wsparciu ojca i znajomych godna jest odrębnej opowieści.

Lecz to nie koniec: kolejnym, a zarazem najsmielszym etapem rehabilitacji stało się przedsięwzięcie wykoncypowane przez Joachima pod hasłem „W pogoni za zdrowiem”, a zasadzające się na zorganizowaniu i przeprowadzeniu rowerowej ekspedycji po Australii, w trakcie której miano przejechać 10 000 km. Dzięki determinacji oraz kampanii internetowej udało się rozpocząć treningi mające na celu zwyciężenie powikłań pooperacyjnych, w tym wyleczenie spastyczności nóg oraz odbudowanie masy mięśniowej, wzmocnienie wiary we własne siły, a w konsekwencji udowodnienie osobom, które znalazły się w podobnej sytuacji, że są w stanie osiągnąć strategiczny cel, czyli powrócić do normalnego życia.

Dla Joachima takim wyzwaniem i zarazem szansą była właśnie wyprawa do Australii. Siła woli, wsparcie bliskich i – co bardzo ważne – sponsorów spowodowały, że cel udało się zrealizować. Wraz ze swoim ojcem, fizjoterapeutką oraz wolontariuszem przejechali przez Australię od Darwin na północy, przez bezludny Outback, wschodnie wybrzeże, następnie kierując się na południe w okolice Adelaide. Łącznie ponad 10 000 km na rowerze.

Początki nie były łatwe, kłopoty zaczęły się już na lotnisku, gdy okazało się, że bagaż ważył za dużo, a kartony z rowerami miały taki rozmiar, że żaden rentgen na lotnisku nie był w stanie ich prześwietlić. „Skończyło się na rozcinaniu opakowań i wzywaniu psa do wykrywania materiałów wybuchowych. Na szczęście uznał nasz bagaż za bezpieczny i mogliśmy ruszać do Australii” – zapisał tego dnia oficjalny kronikarz wyprawy, wolontariusz Bartek. Po niezbędnej aklimatyzacji start nastąpił 4 października 2012 r., pierwszego dnia pokonano trzydzieści kilometrów.

Tak ekstremalna eskapada wymagała zgrania i hartu, które się zdobywa w codziennych zmaganiach. A były to np. zmiany pogody, plagi much, mrówek

i ogromnych pajaków, a nadto ucieczka przed wielkim pożarem lasu, nadmorska burza, która zmiotła namioty, kontuzje, awarie sprzętu i wiele innych podobnych zdarzeń. Oczywiście rekompensatą były m.in. niespodziewane spotkania innych egzotycznych rowerzystów: młodego Szweda, Japończyka i cyklistów innej nacji, natomiast szczególna atmosfera towarzyszyła spotkaniom (zarówno planowanym, jak i przypadkowym) naszych krajanów. Już na początku podróży, w Darwin, spotkali Polkę zdomowioną w Australii, która pokazała im miasto, a podobne zdarzenia nie były odosobnione.

Problemem był brak wody pitnej, której zużywali około 10 l dziennie. Dlatego konieczna była modyfikacja trasy i przejazd przez miejsca, gdzie ekipa mogła uzupełnić zapasy wody i jedzenia. Ponieważ wyprawie nie towarzyszył samochód techniczny, dodatkowym utrudnieniem było wożenie w sakwach i na przyczepce rowerowej łącznie ponad 200 kilogramów sprzętu i zapasów spożywczych. Sami też musieli dbać o sprzęt, a przebite opony były codziennością. Dzięki determinacji i pomocy życzliwych Australijczyków spotkanych na trasie mogli kontynuować tę niezwykłą pogoń za zdrowiem, bo o to głównie w tej wyprawie chodziło. Wyprawa to dla Joachima forma rehabilitacji i wracania do pełnej kondycji. Długodystansowa jazda na rowerze pozwoliła mu znów zacząć samodzielnie chodzić. Z każdym dniem jego forma była coraz lepsza. – Myślę, że jak przejeździemy te zaplanowane 10 tys. kilometrów, a może nawet trochę więcej, będę w naprawę dobrej kondycji. Już widzę znaczącą różnicę, a mam nadzieję, że będzie jeszcze lepiej – relacjonował w trakcie podróży.

Wyprawę Joachima i codzienne relacje z jej przebiegu oraz galerię zdjęć można było śledzić na bieżąco na www.joachim.allforplanet.pl. Tam również internauci przekazywali swoje wyrazy wsparcia, pozdrowienia, a nawet życzenia świąteczne, bo Boże Narodzenie ekipa spędziła w trasie.

za zdrowiem, nadziei z tarczą

Wyprawa przyniosła także wiele wrażeń poznawczych, choć Australia okazała się inna niż ta w przewodnikach. To miejsce jest pełne kontrastów. – Jednego dnia w odległości kilku kilometrów od siebie widzimy najpierw przepiękną, egzotyczną przyrodę, a kawałek dalej kikuty drzew, które pozostały po pożarze lasu. Również te zabite przez samochody kangury, które leżą na poboczach szosy... Nie spodziewałem się takich widoków – mówi Joachim.

Ważnym celem turystycznym tej wyprawy było zdobycie góry Kościuszki, najwyższego szczytu na kontynencie (2228 m n.p.m.). I udało się, choć nie bez przeszkód. Datę zakończenia wyprawy opóźniły ponadto szalejące w Australii pożary, z ich powodu czasowo zamknięte były parki narodowe.

Pomimo wielu trudności technicznych, upałów, zmęczenia, chwil słabości i wątplenia, których nie da się uniknąć na tak długiej wyprawie, udało się przejechać zaplanowany dystans. W marcu br. osiągnięto Perth – metę półrocznej eskapady.

– Jestem dumny i wzruszony! Po miesiącach na szpitalnym łóżku, po kolejnych spędzonych na monotonnym powtarzaniu ćwiczeń rehabilitacyjnych, w końcu po wysiłku włożonym w pokonanie tego dystansu – udało się! To niesamowite. Naprawdę. To chyba ten moment w moim życiu, kiedy mam ochotę krzyknąć: było warto! – mówi z satysfakcją Joachim.

Pora na podsumowanie. Jestem przekonany, że najbardziej wymowna jest konfrontacja dwóch tytułów na stronie Joachima: „Właśnie zwyciężam ze swoim rakiem” i „Jestem Joachim, mam 22 lata i miałem raka”.



Organizację wyprawy umożliwiła Fundacja Allegro All For Planet. Wspierała ją także Inicjatywa Policzmy się z Rakiem. Patronat medialny objęły „Polska na rowery”, magazyn Rowertour, National Geographic i Bumerang Polski.

Radek Szary
fot. Uczestnicy
wyprawy
(allforplanet)



XXII Mistrzostwa Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc



Już po raz 22., w terminie 15-17 marca br., odbyły się Mistrzostwa Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc zawodników pełnosprawnych federacji IPF (International Powerlifting Federation). Zawodniczka Kraski Jasieniec i Startu Radom **Justyna Kozdryk** zdobyła po raz kolejny w swojej karierze tytuł niekwestionowanej mistrzyni Polski. Na zawodach w Warszawie, w których startowało prawie 200 zawodników, wycisnęła największy ciężar z wszystkich startujących zawodniczek. Justyna, startująca w kategorii wagowej do 47 kg, już w pierwszym podejściu podniosła sztangę ważącą 110 kg, natomiast tytuł mistrzowski przypięczętowała w drugim podejściu, zaliczając 117 kg i zdobywając złoty medal. Trzecie podejście do sztangi ważącej 120 kg nieety nie zostało zaliczone przez sędziów. Oprócz zwycięstwa w swojej kategorii wagowej Justyna wygrała kategorię open z wszystkich zawodniczek startujących w mistrzostwach, zdobywając 160,47 pkt. Wilks'a.

Tekst i fot.: **Grzegorz Leski**

Justyna Kozdryk na Arnold's Sports Festival

Na zaproszenie samego Arnolda Schwarzeneggera w Columbus w stanie Ohio (Stany Zjednoczone), na przełomie lutego i marca br., przebywała nasza wielokrotna mistrzyni i rekordzistka świata w kategorii wagowej do 47 kg oraz srebrna medalistka z Paraolimpiady w Pekinie i piąta zawodniczka w Londynie, Justyna Kozdryk, która wystartowała w wyciskaniu sztangi leżąc.



Justyna, przy wadze ciała 44,8 kg, zaliczyła wszystkie trzy podejścia do ciężaru 115 kg, w drugim podejściu 120 kg i w trzecim stosunkowo łatwo wycisnęła sztangę ważącą 125 kg. To jest tylko o 2,5 kg mniej od własnego rekordu świata ustanowionego niespełna dwa lata temu na Mistrzostwach Świata w Soelden (Austria). Nasza zawodniczka w silnie obsadzonej kategorii open wywalczyła drugie miejsce z 173,875 pkt. Wilksa, przegrywając z Rosjanką Julią Miedwiediewą, która przy wadze ciała 66,3 kg wycisnęła 170 kg, pokonując naszą zawodniczkę o niecałe 2 pkt. Był to już 25., jubileuszowy Arnold's Sports Festival pod patronatem znanego aktora i kulturysty Arnolda Schwarzeneggera, a Justyna startowała tam już po raz trzeci. W poprzednich startach w 2009 i 2011 roku była nie do pokonania. Justyna reprezentuje klub GKS Kraska Jasieniec i Radomskie Stowarzyszenie Sportu i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych Start, a jej trenerem klubowym jest Mirosław Malec.

Tekst i fot.: **Grzegorz Leski**



„Jedną nogą – niezwykła



15 marca o godzinie 17.00 ogrodzenie wokół Stadionu Narodowego w Warszawie zamieniło się w miejską galerię zdjęć. Pierwsza ekspozycja składa się z fotografii Grzegorza Pressa dokumentujących dokonania reprezentacji Polski w ampfutbolu, odmianie piłki nożnej uprawianej przez osoby po amputacjach oraz osoby z wadami kończyn. Wydarzenie to jest pierwszym z cyklu różnorodnych ekspozycji prezentowanych w tym wyjątkowym miejscu.

na Mistrzostwach” galeria w wyjątkowym miejscu

Piłka nożna jest w głowie, a nie w nogach. Takie hasło przyświeca reprezentantom Polski w ampfutbolu. 16 wielkoformatowych fotografii dokumentujących zmagania naszych najlepszych zawodników na Mistrzostwach Świata Piłkarzy po Amputacjach, rozgrywanych w ubiegłym roku w rosyjskim Kaliningradzie, zostanie zaprezentowanych publicznie po raz pierwszy. – Ekspozycja na ogrodzeniu jest kolejnym z działań realizowanych w ramach programu Stadion Narodowy – Nasze Miejsce, mającym na celu otwarcie obiektu na ludzi – mówi Mikołaj Piotrowski, dyrektor ds. komunikacji Stadionu Narodowego. – Cieszymy się, że udało nam się zorganizować wystawę dokumentującą osiągnięcia zawodników ampfutbolu. Uważamy, że to niezwykle ciekawe materiały. Tego typu przedsięwzięcia dają nam także możliwość zaangażowania w ważne sprawy społeczne i realizacji misji społecznej Stadionu Narodowego. Prezentując zdjęcia niepełnosprawnych piłkarzy, chcemy podkreślić, że stadion jest otwarty na wszystkich bez względu na wiek, płeć czy sprawność ruchową. Na wystawę przy bramie nr 2 (od strony ronda Waszyngtona) zapraszamy wszystkich, którzy chcą poznać niezwykłych ludzi i zobaczyć niezwykle zdjęcia.

Reprezentacja Polski w ampfutbolu została powołana w 2011 roku, była najmłodszą drużyną i jedynym debiutantem wśród dwunastu najlepszych zespołów ostatnich Mistrzostw Świata w Rosji. Mimo to ma już za sobą znaczące sukcesy, takie jak efektowna wygrana z Niemcami 4:0 czy z drużyną złożoną z pełnosprawnych kibiców Danii 3:2. Zasady tej rozwijającej się dyscypliny są zbliżone do tych obowiązujących w tradycyjnym futbolu. Na boisku w każdej drużynie przebywa 7 zawodników, mecz trwa 2 razy po 25 minut, a boisko i bramki mają mniejsze wymiary.

– To dla nas niezwykle ważne, że fotografie dokumentujące nasze osiągnięcia i pasję są prezentowane w tak prestiżowej lokalizacji i zobaczone przez tysiące osób. Jesteśmy przekonani, że przełoży się to na popularyzację ampfutbolu oraz zachęci osoby niepełnosprawne do zaangażowania się w czynne uprawianie sportu – mówi Mateusz Widlak, prezes Stowarzyszenia „Amp Futbol”.

Z kolei fotograf Grzegorz Press dodaje: – Cieszę się ogromnie, że po dwudziestu paru latach fotografowania natknąłem się na ampfutbol. Radość tym większa, że tkwię w nim do dziś. Wprawdzie tylko jedną nogą, bo nie na boisku, ale za to całym sercem. Możliwość obcowania i przyglądania się z bliska tym sportowcom, których dystans do własnych ograniczeń jest wręcz zaraźliwy, sprawia mi wielką frajdę i daje spełnienie zawodowe.

Wystawę, którą honorowym patronatem objął PZPN, można będzie oglądać na ogrodzeniu Stadionu Narodowego przez najbliższe dwa miesiące.

Info: **Amp Futbol**
fot.: Grzegorz Press

361 dni przed SOCZI 2014



Finał IPC Pucharu Świata w Narciarstwie Alpejskim Soczi – Rosa Khutor marzec 2013 zakończył się.

Na trasach olimpijskich Rosa Khutor wystartowało ok. 80 zawodników z 20 krajów. Jak wypadli nasi narciarze? Bardzo dobrze zaprezentował się duet Maciej Krężel (Start Katowice) i Anna Ogarzyńska (Start Poznań), zajmując 5. miejsce. Startują w grupie zawodników niedowidzących B3, Anna jest przewodnikiem Macieja. To bardzo dobra lokata zdobyta w najważniejszych zawodach sezonu. W ogóle rok przedolimpijski był dla nich pomyślny. Trzy razy stanęli na trzecim miejscu podium w SL i GS w dwóch Pucharach Europy (Pitztal, Lenk) i Pucharze Świata (Sankt Moritz). W klasyfikacji IPCAS (odpowiednik FIS punktów) mają w tej chwili nieco ponad 23 punkty IPCAS i siódme miejsce w SL klasyfikacji generalnej Pucharu Świata – to najlepsza pozycja polskich alpejczyków w historii narciarstwa paraolimpijskiego.



niedawno był 7. na Mistrzostwach Świata w La Molina, a w klasyfikacji IPCAS ma w tej chwili nieco ponad 40 punktów. Nasi reprezentanci na Soczi 2014 zrobili w tym sezonie spore postępy. Teraz czekają ich trudne, ostatnie miesiące przygotowań do startu w najważniejszym sprawdzianie – Zimowej Paraolimpiadzie.

Oprac.: **MaC**
fot. Start Poznań



Już po raz dziesiąty w Żywcu spotkali się na zawodach integracyjnych najlepsi zawodnicy w wyciskaniu sztangi leżąc, wśród których zobaczyliśmy naszych paraolimpijczyków, między innymi Marzenę Łazarz z Tarnowa, Mariusza Tomczyka z Wrocławia, Piotra Szymeczka z Tarnowa, a także zawodnika gospodarzy Wawrzyńca Latusa.



fot. Dominik Grzegorek



X Ogólnopolskie Integracyjne

Zawodnicy już w piątek 22 marca br. zjawili się w Żywcu, gdzie w internacie Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych odbyło się oficjalne ich ważenie, a następnie odprawa techniczna, na której dokonano ich podziału na poszczególne kategorie wagowe i grupy startowe. W kolacji uczestniczyli między innymi dyrektor Wydziału Sportu Starostwa Powiatowego w Żywcu – Mirosław Dziergas, dyrektor Zespołu

zawodniczeki odpowiadający jej wadze ciała. Mężczyźni rywalizowali w nowych kategoriach wagowych obowiązujących od tego roku. Rywalizacja odbyła się w sześciu kategoriach wagowych: 59 kg, 72 kg, 88 kg, 97 kg, 107 kg oraz powyżej 107 kg, gdzie o zwycięstwie decydował wynik w kilogramach. Wyniki z zawodów były zaliczane do rankingu i dzięki obecności sędziów IPC uzyskane najlepsze rezultaty zaliczono do nowych rekordów Polski. Ostatecznie do rywalizacji dopuszczono 60 zawodników: 39 z niepełnosprawnością – w tym silną reprezentację Mołdawii – i 21 pełnosprawnych.

Jako pierwsze do rywalizacji przystąpiła pani. Zwycięstwo po wspaniałej walce przypadło kilkukrotnej mistrzyni i rekordziste Polski Kamili Rusielewicz, reprezentującej Start Koszalin. Kamila zaliczyła wszystkie trzy podejścia, zaczynając od 100 kg w pierwszym, następnie w drugim 105 kg i w trzecim 110 kg,

co w przeliczeniu na punkty Halczki dało zawodniczce 91,19 pkt. Drugie miejsce dla reprezentantki Mołdawii Larisy Marinenkovej za zaliczony ciężar 100 kg / 89,92 pkt. Na trzecim miejscu uplasowała się podopieczna trenera Stanisława Mirochy, reprezentująca Stowarzyszenie Integracyjne Eurobeskidy Magdalena Konior, wielokrotna mistrzyni i rekordzistka Polski, z wynikiem 89 kg / 89,2 pkt. Trzecie podejście zawodniczki gospodarza imprezy do 90 kg dające jej drugie miejsce niestety nie zostało zaliczone przez sędziów. Wśród zawodniczek pełnosprawnych najsilniejsza

okazała się Agnieszka Tuczykont, która wycisnęła 80 kg.

Wśród mężczyzn najlżejszą kategorię wagową do 59 kg w grupie zawodników z niepełnosprawnością wygrał Sławomir Szymański. Zawodnik Startu Wrocław podniósł sztangę ważącą 125 kg. Drugie miejsce dla reprezentanta Startu Katowice Piotra Pięty, podopiecznego Andrzeja Karbowskiego, który dopiero w trzecim podejściu zaliczył 100 kg. Na trzecim miejscu junior Rafał Witt także z Katowic, który zaliczył wszystkie trzy podejścia i uzyskał ostatecznie 86 kg. Wśród zawodników pełnosprawnych najlepszy był Mateusz Dziarski z Chwałowic, który zaliczył 105 kg.

Bardzo zacięta rywalizacja przebiegała w kategorii wagowej do 72 kg. O zwycięstwo zacięty bój, aż do ostatniego podejścia, stoczyli Grzegorz Lanzer z Koszalina i Mariusz Tomczyk z Wrocławia. Grzegorz, będąc zawodnikiem cięższym, musiał podnosić więcej kilogramów od Mariusza. Grzegorz zaliczył w drugim podejściu 165 kg przy wadze ciała 65 kg, nie zaliczając 170 kg w trzecim podejściu. Bardzo dzielnie walczył Mariusz, który w trzecim podejściu próbował wycisnąć sztangę ważącą 165 kg, dającą mu zwycięstwo, ale niestety w tym dniu okazała się ona troszkę za ciężka dla naszego paraolimpijczyka. Ostatecznie Mariusz uzyskał 157 kg przy wadze ciała 59,5 kg. Trzecie miejsce dla weterana pomostu, 46-letniego Krzysztofa Wodeckiego z Koszalina, który podniósł sztangę ważącą 150 kg. Michał Krętosz z Orzesza okazał się najlepszym zawodnikiem pełnosprawnym, zwyciężając z wynikiem 135 kg.

Najwięcej emocji dostarczyli nam zawodnicy startujący w kategorii wagowej do 88 kg, w której wyrównany pojedynek do końcowego podejścia stoczyli dwaj paraolimpijczycy – zawodnik gospodarzy Wawrzyńca Latus

Zawody w Wyciskaniu Sztangi Leżąc

oraz Piotr Szymeczek z Tarnowa. Niespodziewanie do rywalizacji włączył się reprezentant Mołdawii Stefan Rosca, który był najlżejszy z całej trójki zawodników. Podczas ważenia wszyscy trzej podali swoje pierwsze podejścia do jednakowego ciężaru 180 kg, co już wróżyło wiele emocji. Swoje pierwsze podejścia do ciężaru 180 kg wszyscy zawodnicy zaliczyli jednogłośnie. W drugim Wawrzyńca zaliczył 184 kg, Piotrek 185, a zawodnik Mołdawii aż 190 kg, odskakując od naszych reprezentantów. Wszystko rozstrzygnąć miały trzecie podejścia. Najpierw Wawrzyńca Latus dość spokojnie zaliczył 191 kg i wysunął się na prowadzenie. Piotr, będąc zawodnikiem cięższym, aby pokonać zawodnika gospodarzy, musiał zadysponować na sztangę 192 kg, ale niestety tego dnia okazała się ona dla Piotra za ciężka i musiał zadowolić się trzecim miejscem. Do zwycięstwa Stefanowi Rosca, który był najlżejszym zawodnikiem, wystarczyło zaliczyć 191 kg, ale tego dnia był on w znakomitej formie i zgłosił 195 kg. Zaliczył ten ciężar bez większych problemów i został czempionem kategorii wagowej 88 kg. To nie koniec emocji. W czwartej, dodatkowej próbie niezaliczonej do końcowej klasyfikacji Rosca podniósł aż 200 kg przy wadze ciała 76,6 kg. Obserwując tego zawodnika, musimy przyznać, że zrobił ogromne postępy w ciągu ostatniego roku. Marcin Krętosz z Orzesza został zwycięzcą wśród zawodników pełnosprawnych z wynikiem 120 kg.

Kategorię 97 kg wygrał reprezentujący Eurobeskidy Dariusz Wandzel z wynikiem 160 kg, a wśród pełnosprawnych Stanisław Mentel z rezultatem 171 kg.

W kategorii 107 kg zabrakło zawodników z niepełnosprawnością, a wśród pełnosprawnych zacięty bój o pierw-

sze miejsce stoczyli Przemysław Kluk z Wrocławia oraz Adam Kozłowski z Rybnika. Ostatecznie zwyciężył Przemek z wynikiem 195 kg, a jego rywal uzyskał 192 kg.

Najcięższą kategorię wagową powyżej 107 kg wygrał Dariusz Zarazik z Łodygowic z rezultatem 125 kg, a wśród zawodników pełnosprawnych Serhij Bekerski z Ukrainy, od niedawna obywatel Polski, który w trzeciej próbie podniósł największy ciężar podczas tych zawodów, 201 kg.

Podsumowując starty naszych najlepszych zawodników, należy przyznać, iż osiągnęli wyniki na dobrym poziomie, co jest pozytywnym prognostykiem przed zbliżającymi się Mistrzostwami Europy zaplanowanymi na 22-28 maja br. w Aleksinie (Rosja). Mamy nadzieję, że reprezentanci Polski z tych mistrzostw wrócą z medalami.

Patronat honorowy nad przebiegiem zawodów objął sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, pełnomocnik rządu ds. osób niepełnosprawnych Jarosław Duda.

W tym roku pula nagród finansowych i rzeczowych dla zawodników była wysoka. Nagrody i wyróżnienia na zakończenie tych wspaniałych zawodów, w których na jednym pomoście mogli rywalizować zawodnicy z niepełnosprawnością z pełnosprawnymi, wręczali m.in. przedstawiciel pani europoseł Małgorzaty Handzlik, która ufundowała pięć gadżetów z Parlamentu, przedstawiciel pani poseł na Sejm RP – Mirosławy Nykiel, która ufundowała dwie nagrody

pieniężne, przedstawiciel pani poseł Małgorzaty Pępek, która ufundowała puchar. Także Antoni Szlagor – burmistrz Żywca – ufundował okazały puchar. Na zakończeniu zawodów nie zabrakło posła na Sejm RP Stanisława Szweda, który podziękował wszystkim zawodnikom za sportową rywalizację i zaprosił na Żywiecczynę za rok. Poseł również ufundował puchar oraz trzy nagrody pieniężne dla zawodników.

Zorganizowanie tej jakże potrzebnej integracyjnej imprezy sportowej byłoby niemożliwe bez wsparcia hojnych sponsorów, którzy już od kilku lat pomagają w organizacji zawodów i nagradzają zawodników za ich wolę walki. Organizację zawodów wsparli: Zakład Przetwórstwa Mięsnego Hańderek, Mixpol, Śrubena Unia, Bank Spółdzielczy w Węgierskiej Górze, Aqua Bielsko-Biała, Elmontaż Sp. z o.o., Ekolplus, MPWiK Żywiec Sp. z o.o., Kotelnica Białczańska.

Autor: **Grzegorz Leski** (sędzia główny zawodów)





Amp Futbol znowu

13 kwietnia br. w hali piłkarskiej na warszawskim Bemowie naprzeciwko siebie stanęły piłkarskie reprezentacje Polski i Francji. Był to pierwszy oficjalny mecz amputolowej reprezentacji Polski po jej powrocie z Mistrzostw Świata.



(Polska vs. Ghana 0:2) i z wicemistrzami Świata (Polska vs. Argentyna 1:2), żeby ostatecznie w meczu o 11. miejsce pokonać Japonię.

– Z Francją zagraliśmy ofensywny futbol i sprawimy, że spotkanie będzie stało na wysokim poziomie – obiecywał kapitan reprezentacji

Polski, Przemysław Świercz, który w piłkę grał jeszcze przed amputacją.

I rzeczywiście – pierwszy mecz amputolowej reprezentacji Polski w 2013 roku obfitował we wszystko, co w piłce nożnej najpiękniejsze. Do gorącej atmosfery stworzonej przez kibiców swoją grą dostosowali się również piłkarze obu drużyn. Już w pierwszych sekundach meczu Francuzi oddali precyzyjny strzał, który z trudem sparował na rzut rożny debiutujący w kadrze Tomasz Masłowski. Kolejne minuty należały również do trójkolorowych, ale to Polacy pierwsi wyszli na prowadzenie. W 10 minucie po stałym fragmencie gry piłka trafiła do Kamila Rośki, który sprytnym strzałem pokonał francuskiego bramkarza. Kilka minut później było już 1:1, kiedy to najlepszy na boisku Nabil Labhilil popisał się pięknym strzałem zza pola karnego. Polacy odpowiedzieli bramką Bartosza Łastowskiego, który po główce wprowadzonego chwilę wcześniej Sebastiana Ziółkowskiego i ogromnym zamieszaniu w polu karnym barkiem wepchnął piłkę do siatki. Nie był to koniec emocji w pierwszej połowie. W ostatniej minucie swojego drugiego gola zdobył Nabil, wpychając piłkę kulą do polskiej bramki. Niestety nieprzepisowe zagranie Francuza pozostało niezauważone przez arbitrow, którzy nie ugięli się nawet mimo protestów polskiej drużyny. Kilka sekund później Polacy znowu wyszli na prowadzenie, kiedy po rzucie wolnym wykonywanym przez Mateusza Kabałę pięknym strzałem z dystansu popisał się Arkadiusz Werner. Chwilę później sędzia zakończył pierwszą połowę. Początek drugiej należał do Polaków,

którzy jednak nie potrafili wykorzystać swojej przewagi. Po tym okresie losy meczu znowu się odwróciły i Francuzi w ciągu dwóch minut strzelili dwa gole. Najpierw sędziowie odgwiżdżali rzut karny za zagranie kulą w polu karnym Przemysława Świercza. Protesty Polaków znowu nic nie dały i Nabil skompletował hat-tricka, nie dając Masłowskiemu cienia szans. Chwilę później John Caille wyprowadził Francję na prowadzenie i w polskiej drużynie zrobiło się nerwowo. Na szczęście pięć minut przed końcem meczu sprytem wykazał się Bartek Łastowski, który tym razem nie jak Messi, a raczej jak Deyna skierował piłkę do bramki po strzale bezpośrednio z rzutu rożnego. Kilka minut później Kamil Rosiek po pięknej zespołowej akcji trafił piłką w słupek bramki strzeżonej przez Kevina Rogera i wydawało się, że to już koniec emocji w tym meczu. Tymczasem dosłownie w ostatniej sekundzie Francuzi strzałem z połowy boiska bezpośrednio z autu zaskoczyli zdezorientowanego rezerwowego bramkarza reprezentacji Polski, Marka Zadębskiego. Sędziowie pokazali na środek boiska i chcieli zakończyć spotkanie. Na szczęście tym razem szybki protest Polaków okazał się skuteczny i bramka nie została uznana. Mecz zakończył się remisem 4:4.

– Ten mecz to niesamowite przeżycie i emocje towarzyszące nam od pierwszego gwizdka, wywołane świetną atmosferą na boisku i w widowni – powiedział debiutujący w kadrze Tomasz Miś, który jeszcze dwa lata temu grał w piłkę w trzeciej lidze.

– Udowodniliśmy, że idziemy cały czas w dobrą stronę i po roku gry na pewno nie zaliczamy się już do grona nowicjuszy. Mimo to mamy pewien niedosyt. Francuzi postawili nam trudne warunki i pokazali, jak ważne jest doświadczenie i związany z nim boiskowy spryt – mówi Mateusz Widlak, prezes Stowarzyszenia „Amp Futbol”.

Na meczu był również obecny trener reprezentacji U-21, Marcin Dorna: – Po raz pierwszy miałem okazję widzieć mecz amputolowy i jestem przekonany, że trafiłem na dobre i emocjonujące spotkanie. Jestem pod wrażeniem postawy,

w Warszawie!

determinacji, a także wysokich umiejętności zawodników oraz funkcjonowania i organizacji gry zespołów.

Te umiejętności będą wystawione na kolejną próbę już od 15 do 22 maja. Polska drużyna leci wówczas do Moskwy na piątą edycję turnieju Victory Cup. W Rosji o zwycięstwa będzie jeszcze trudniej, ponieważ oprócz Polski zagrają tam drużyny z wyżej sklasyfikowanych krajów, m.in. pierwsza trójka ostatnich Mistrzostw Świata: Uzbekistan, Rosja i Turcja.

Kolejną okazję do zobaczenia kadry amputolowy na żywo kibice będą mieli we wrześniu. To właśnie wtedy do Warszawy na drugą edycję Amp Futbol Cup przyjadą między innymi Niemcy, Anglicy i Ukraińcy.

Mecz z reprezentacją Francji odbył się w trakcie X Turnieju Piłki Nożnej o Puchar CCIFP pod patronatem ambasadora Francji, dzięki zaproszeniu uzyskanemu od organizatora, firmy Main Events, oraz przy wsparciu hotelu Golden Tulip. Był również częścią zgrupowania amputolowej reprezentacji Polski, które zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Info: amputol.pl, oprac. MaC
fot.: Grzegorz Press, Attila Husejnow

Skład reprezentacji Polski: Tomasz Masłowski – Przemysław Świercz (kapitan), Mateusz Kabała – Arkadiusz Werner, Kamil Rosiek, Tomasz Miś – Bartosz Łastowski, grali również: Marek Zadębski, Sebastian Ziółkowski, Maciej Pożycki, Rafał Bienkowski, Mateusz Sadłowski.

Skład reprezentacji Francji: Kevin Roger (kapitan) – Denis Chaussemy, Sebastien Lebaillly, Nabil Labhilil, Jerome Gelas, John Caille, grali również: Evan Jamet, Alberto Zeballos, Thomas Fournot, Greg Lefebvre.

Bramki:

- 10' – Kamil Rosiek (asysta Arkadiusz Werner)
- 14' – Nabil Labhilil
- 20' – Bartosz Łastowski (asysta Sebastian Ziółkowski)
- 25' – Nabil Labhilil
- 25' – Arkadiusz Werner (asysta Mateusz Kabała)
- 35' – Nabil Labhilil (rzut karny)
- 37' – John Caille
- 45' – Bartosz Łastowski

Prestiżowe mistrzostwa siatkarzy w Elblągu

Elbląg będzie gospodarzem dwóch dużych imprez: Mistrzostw Europy w Piłce Siatkowej na Siedząco, które odbędą się w dniach 16-22 września br., oraz Mistrzostw Świata w Piłce Siatkowej Osób Niepełnosprawnych, które zaplanowano na 10-22 czerwca 2014 r.

Organizację obu międzynarodowych imprez powierzono Integracyjnemu Klubowi Sportowemu Atak Elbląg, który istnieje od 1998 r. 4 kwietnia przedstawiciele klubu podpisali z władzami Elbląga i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej umowy o partnerstwie. Klub zajmie się przede wszystkim stroną sportową mistrzostw, prezydent i samorząd udostępnią obiekty sportowe i zorganizują promocję mistrzostw oraz przeprowadzą szeroką kampanię edukacyjną dotyczącą osób niepełnosprawnych. Natomiast studenci PWSZ będą prowadzić stronę internetową mistrzostw oraz pomagać w ramach wolontariatu.

O organizację mistrzostw Europy ubiegały się federacje z kilku państw. Jednak dużym atutem, który wpłynął na wybór Polski jest organizowany od 12 lat Międzynarodowy Turniej w Siatkówce na Siedząco „Elbląg Cup”, który jest największym tego typu przedsięwzięciem w Europie Wschodniej.

Organizatorzy mają nadzieję, że mistrzostwa nie tylko wpłyną na świadomość mieszkańców czym jest sport niepełnosprawnych, ale także przyczynią się do promocji miasta.

MaC



Pływacy zintegrowali się w Sosnowcu



W Sosnowcu, 14 kwietnia br., już po raz drugi odbyły się Integracyjne Zawody Pływackie o Puchar Prezydenta miasta Sosnowca Kazimierza Górskiego. Głównym organizatorem zawodów był Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sosnowcu oraz Klub Sportowy Górnik Sosnowiec.

200 metrów stylem zmiennym, 4 x 50 metrów – sztafeta mieszana stylem dowolnym. Wszystkie konkurencje miały podział na kategorie wiekowe według roczników: 2000 i młodsi, 1999-1997, 1996 i starsi oraz – poza sztafetą – także ze względu na płeć uczestników. Na najlepszych zawodników czekały medale i puchary, a każdy z uczestników mógł liczyć na słodki poczęstunek. Dekoracji zwycięzców dokonywał między innymi dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sosnowcu, Rafał Łydek.

Grzegorz Leski
fot.: sosnowiczanie.net

Celem zawodów była między innymi integracja sportowców pełnosprawnych i z różnymi rodzajami niepełnosprawności oraz propagowanie pływania jako jednej z form rehabilitacji. Zawody odbyły się na 25-metrowej krytej pływalni, a do rywalizacji przystąpiło około 100 zawodniczek i zawodników między innymi z: Zespołów Szkół Specjalnych nr 1, 2 i 4 w Sosnowcu, Centrum Usług Socjalnych i Wsparcia w Sosnowcu, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Słabo Widzących i Niewidomych w Dąbrowie Górniczej, Szkoły Podstawowej nr 38 w Sosnowcu, Gimnazjum nr 8 w Sosnowcu, Startu Katowice oraz Klubu Sportowego Górnik Sosnowiec. Patronat sportowy nad imprezą, podobnie jak podczas pierwszych zawodów, objął niesłyszący pływak z Sosnowca, Artur Pióro, wielokrotny mistrz i rekordzista Polski, Europy i świata, olimpijczyk i medalista olimpijski z Taipei, który wzorem roku ubiegłego sam wziął udział w zawodach.

Po uroczystym otwarciu, w którym udział wzięli przedstawiciele władz Sosnowca, przystąpiono do rywalizacji sportowej na różnych dystansach. Uczestnicy rywalizowali między sobą w 6 konkurencjach pływackich, takich jak: 25 m stylem dowolnym ze sprzętem lub opiekunem, 25 metrów stylem dowolnym, 50 metrów stylem dowolnym ze sprzętem lub opiekunem, 50 metrów stylem dowolnym,



Trójbój Siłowy Olimpiad Specjalnych

W dniach 12-14 kwietnia br. w Hrubieszowie odbył się IX Ogólnopolski Mityng Trójboju Siłowego Olimpiad Specjalnych. Honorowy patronat nad imprezą objął marszałek województwa lubelskiego, Krzysztof Hetman. Głównym organizatorem mityngu był Oddział Regionalny Lubelski Olimpiad Specjalnych. Delegatem technicznym był Henryk Ostrykiewicz z Tomaszowa Lubelskiego, sędzia klasy międzynarodowej IPF, a zawody sędziowali arbitrzy Polskiego Związku Kulturystyki, Fitness i Trójboju Siłowego.

Głównym gościem specjalnym mityngu była polska sztangistka, olimpijka z Londynu, zawodniczka Unii Hrubieszów Ewa Mizdał. W zmaganiach uczestniczyło około 70 zawodników z regionalnych oddziałów z całego kraju, którzy przez dwa dni rywalizowali w Hali Sportowych Zespołu Szkół Nr 1. Po oficjalnym ważeniu zawodnicy zostali podzieleni na odpowiednie grupy sprawnościowe na podstawie wagi ciała i zgłoszonych maksymalnych wyników. Uroczyste otwarcie miało miejsce 12 kwietnia w Hrubieszowskim Domu Kultury, a dokonał go burmistrz Hrubieszowa, Tadeusz Garaj, następnie odegrano hymn Olimpiad Specjalnych i wciągnięto flagę. Podczas uroczystości otwarcia odczytano również motto każdego olimpijczyka specjalnego, którym jest: „Pragnę zwyciężyć, lecz jeśli nie będę mógł zwyciężyć, niech będę dzielnym w swym wysiłku”. Misją Olimpiad Specjalnych jest przede wszystkim organizowanie treningów i zawodów sportowych dla osób z niepełnosprawnością intelektualną. Ma to na celu zapewnienie możliwości lepszego rozwoju fizycznego i przynosi wiele radości zawodnikom i ich rodzinom. Zawody zostały wzorowo przygotowane przez organizatorów i przebiegały w miłej, sympatycznej, rodzinnej i sportowej atmosferze.

Tekst i fot.: Grzegorz Leski



Michał Kłos

Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Alpejskim Niepełnosprawnych zakończone!

Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Alpejskim Niepełnosprawnych EDF CUP 2013 odbyły się w dniach 14-19 marca br. Przez pierwsze dwa dni zawodnicy przechodzili klasyfikację oraz eliminacje, a 16 i 17 marca ścigali się na stoku Czarnego Gronia w Rzykach k. Andrychowa, w konkurencjach slalom równoległy oraz slalom. Ta pierwsza konkurencja jest bardzo spektakularna – w tym samym czasie odbywa się przejazd dwóch zawodników po dwóch torach. Po przejeździe następuje zmiana. Ten narciarz, który uzyskał lepszy łączny czas obu przejazdów, przechodzi dalej i tak do uzyskania dziesiątki najlepszych. Pogoda dopisała. Na Czarnym Groniu panowała przepiękna alpejska aura, a nocny mróz przygotował stok. Oprócz zawodników z niepełnosprawnością startowała grupa integracyjna. To była niepowtarzalna okazja, aby zmierzyć się z najlepszymi. W grupie integracyjnej slalom równoległy wygrali Patrycja Szeliga i Andrzej Szczęsny, a slalom wygrał Szymon Żywioł.

Kilku zawodników uczestniczących w mistrzostwach to część kadry na Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie w Soczi 2014. Na krótko przed tym wydarzeniem nasi sportowcy wrócili z Mistrzostw Świata z Hiszpanii, gdzie znany już wielu andrychowianom Andrzej Szczęsny, faworyt zbliżających się Igrzysk, zdobył 7. miejsce. Pisząc „nasi”, mamy na myśli przede wszystkim miejsce ich zgrupowań i zawodów. Obecność paraolimpijczyków na stoku Czarnego Gronia to już nie tylko tradycja, lecz również napięty harmonogram pracy dla wielu ludzi. Nie można zapomnieć też o trenerze kadry i prezesie BZSR Start w Bielsku-Białej sprawcy całego zamieszania – Łukaszu Szelidzie, który pochodzi z Rzyk, a mieszka w Andrychowie. Nie zabrakło także wolontariuszy z Liceum Ogólnokształcącego w Andrychowie oraz wielu przyjaciół beskidzkiego Startu, którzy zbierają się przy okazji każdego zawodów, oferując swój czas, zaangażowanie i często sprzęt techniczny. W dekoracji najlepszych zawodników uczestniczyli: dyrektor Oddziału Śląskiego PFRON – Anna Wandzel, burmistrz Andrychowa – Tomasz Żak oraz Dariusz „Tiger” Michalczewski, który, choć znalazł się w okolicy zawodów przypadkiem, to swoją sympatyczną postawą wprowadził miłą atmosferę.

18 marca uczestnicy pojawili się na FIS-owskiej trasie w Szczyrku, aby przejechać slalom gigant, a we wtorek – 19 marca – super gigant. W Szczyrku pogoda już tak nie rozpieszczała, ale duch rywalizacji wygrał z przenikającą mgłą i nieoczekiwanymi zmianami kierunku wiatru.

19 marca to ostatni dzień mistrzostw. Super gigant przebiegał w wyraźnie niesprzyjających warunkach – dokuczał porywisty wiatr i padał mokry śnieg. Wszystko jednak odbyło się bez zastrzeżeń. Mistrzostwa zakończyły się uroczystym obiadem, na którym wręczono medale i dyplomy. W różnych konkurencjach na podium stawali: w grupie niewidomych i niedowidzących kobiet Kaja Dobranowska z przewodnikiem Bartkiem Olszewskim, mężczyzn – Maciej Krężel z przewodniczką Anną Ogarzyńską, Kacper Ludwikowski z przewodnikiem (tata) Ireneuszem Ludwikowskim, Maciej Szymała z przewodnikiem (bratem) Leszkiem Szymałą. Spośród mężczyzn jeżdżących na stojąco prym wiodł Andrzej Szczęsny na przemian z Michałem Klosem i Piotrem

Chomiczewskim, wśród mężczyzn jeżdżących na siedząco, czyli na tak zwanym monoski, niepokonani byli Rafał Szumiec mocno rywalizujący z Czechem Oldrzichem Jelinkiem. W tym ostatnim dniu nie zabrakło TVP1 i TVP Sport. Relacja wkrótce ukaże się m.in. w programie „Pełnosprawni”.

Mistrzostwa odbyły się pod patronatem PFRON oraz burmistrza Andrychowa. Patronat medialny objęła Rzeczpospolita. Sponsorem tytularnym jest EDF.

Serdecznie dziękujemy za wspólną rywalizację i miłą atmosferę, jaką stworzyli wszyscy uczestnicy :-)

Info: Start Bielsko-Biała,
oprac. MaC
fot. www.fotowedwoje.eu



Michał Chrobak

SPORT



Andrzej Szczęsny



*Maciej Krężel z przewodniczą
Anną Ogarzyńską*



Rafał Szumiec